

ANAMNESIS 113

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO
I DYSZYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

ROK XXIX (2023) NR 2
MISTERIUM PASCHY

OKRES WIELKIEGO POSTU
I WIELKANOCY

Redakcja:
bp Piotr Greger
ul. Żeromskiego 5a
43-300 Bielsko-Biała
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl
p.greger@episkopat.pl

OD REDAKCJI

Wierzę w święty Kościół

Przyjęcie prawdy wiary o świętości Kościoła nie należy do łatwych. Na przestrzeni wieków wysuwano wiele zarzutów pod adresem ludzi reprezentujących Kościół. Bolesne fakty (rzeczywiste, a nie utopijne) świadczą bardziej o grzeszności Kościoła, niż o jego świętości. Wielu chciałoby widzieć wspólnotę Kościoła bez jakiegokolwiek skazy, grono ludzi wzajemnie się kochających, doskonałych pod każdym względem. Takiej wspólnoty oczekują, a w imię tak rozumianej jego świętości krytykują wszelkie, podejmowane inicjatywy (także będące przejawem troski o drugiego człowieka).

Nieporozumienie wynika z błędnie rozumianej świętości. Nie chodzi o to, aby w Kościele nie było grzeszników, a wszyscy żyli permanentnie w stanie łaski uświęcającej. Kościół (w zamyśle Jezusa) tworzą ludzie, którzy popełniają grzechy. Świętość Kościoła polega na tym, że grzesznik może w nim doświadczyć, mocą miłosierdzia Bożego, oczyszczenia popełnionego zła i osiągnąć pełnię doskonałości moralnej i religijnej. Kościół jest święty, ponieważ dysponuje potężną siłą uświęcającą, mającą swoje niewyczerpane źródło w miłości Boga. Kościół jest święty nie dlatego, że nie ma w nim grzeszników, ale dlatego, że grzesznicy osiągają w nim świętość.

W takim kontekście, oddajemy do rąk Czytelników, kolejny numer biuletynu *Anamnesis*, z życzeniem owocnej lektury.

W dziale NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO znajduje się List apostolski *Totum amoris est*, ogłoszony na okoliczność czterechsetnej rocznicy śmierci św. Franciszka Salezego. W ostatnim dniu Roku Pańskiego 2022 odszedł do Domu Ojca papież senior Benedykt XVI. W czasie liturgii pogrzebowej (5 stycznia 2023 roku) homilię wygłosił papież Franciszek. Czytelnik ma okazję zapoznać się z treścią tego przemówienia.

Dział DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ zawiera orzeczenia Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Ukazał się obszerny *Dekret* wprowadzający w życie przepisy kanonu 838 Kodeksu prawa kanonicznego. Sprawa dotyczy wydawnictwa, tłumaczenia i dostosowania ksiąg liturgicznych. Treść *Dekretu* została opatrzona stosownym komentarzem. Miasto *Głogów* (diecezja zielonogórsko-gorzowska) cieszy się patronatem św. Mikołaja, biskupa.

Dekretem Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów uzyskana została zgoda, aby osobą kompetentną do zezwolenia na stosowanie materii chleba z niską zawartością glutenu był kapłan (to jest odpowiedź na prośbę Konferencji Episkopatu Polski), nie wymagając od osoby chorej zaświadczenia lekarskiego.

W dziale NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII zamieszczono refleksję na temat uroczystości Wszystkich Świętych (abp Adrian Galbas). Pasterz diecezji łowickiej (bp Andrzej F. Dziuba) wystosował List pasterski na czas tegorocznego Wielkiego Postu.

Kilku biskupów podjęło tematykę liturgiczną w treści głoszonych homilii (bp Janusz Mastalski, bp Grzegorz Olszowski, bp Roman Pindel). W trosce o właściwe przygotowanie do chrztu świętego dzieci w wieku szkolnym, bp Andrzej Siemieniowski (diecezja legnicka) zatwierdził stosowną *Instrukcję*.

Dział zatytułowany FORMACJA LITURGICZNA zawiera artykuł ks. Teodora Puszcza SChr, pracującego na co dzień w Niemczech, poświęcony problematyce *Mszale rzymskiego*. To pierwsza część obszernej refleksji, która stanowi cenne tło dla prac wy-

dawniczych tej księgi liturgicznej w języku polskim.

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE znajduje się niezwykle interesujący wywiad przeprowadzony z pracownikiem Sekretariatu Stanu, ks. Waldemarem Turkiem. Tematyka dotyczy konieczności języka łacińskiego na wielu polach działalności pasterskiej Kościoła, a zwłaszcza w obszarze liturgii.

Od pewnego czasu spotykamy się z sytuacją, kiedy ludzie ochrzczeni podejmują decyzję o wystąpieniu z Kościoła. O zjawisku apostazji w kontekście historycznego i teologicznego wymiaru sakramentu chrztu świętego, informuje tekst ciekawej analizy poświęcony temu zagadnieniu. Znana jest, i w wielu miejscach praktykowana, modlitwa do św. Michała Archanioła. W sprawie odmawiania tej modlitwy wypowiedziała się Diecezjalna Komisja Liturgiczna diecezji warszawsko-praskiej.

W kręgach niektórych wyznań chrześcijańskich toczy się ożywiona dyskusja na temat daty świętowania tajemnicy Narodzenia Pańskiego. W tej kwestii możemy zapoznać się z dwugłosem (prawosławni, grekokatolicy).

W dziale INFORMACJE znajduje się wypowiedź papieża Franciszka na temat liturgii adresowana do ceremoniarzy, która nawiązuje do Listu apostolskiego *Desiderio desideravi*. Na temat liturgii wypowiedział się także były prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów kardynał Robert Sarah. Z terenu Watykanu dotarła radosna informacja, że ks. Krzysztof Marcjanowicz (archidiecezja krakowska) został mianowany podsekretarzem Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

Z Kościoła w Wielkiej Brytanii słyhać zdecydowany głos (kardynał V. Nichols) sprzeciwiający się wykorzystywaniu tekstów kolęd na potrzeby języka LGBT. W niektórych krajach trwa dyskusja (podjęto także wiążące decyzje) na temat stosowania w liturgii, zwłaszcza na czas Bożego Narodzenia, kalendarza juliańskiego i gregoriańskiego. W tym kontekście warto zaznajomić się z różnymi opiniami (abp Szewczuk, ks. Igor Małysz).

Pozostałe informacje dotyczą wydarzeń z terenu Kościoła w Polsce. W Spytkowicach (archidiecezja krakowska) abp Marek Jędraszewski dokonał aktu koronacji obrazu Matki Bożej Niepokalanej. W trosce o pogłębioną formację młodego pokolenia, w diecezji kaliskiej opracowano nowe zasady przygotowania do sakramentu bierzmowania.

W kilku diecezjach odbyły się liturgie z udzieleniem konsekracji, posług i błogosławieństwa. Konsekracji dziewic miała miejsce w archidiecezji krakowskiej, a w diecezji kieleckiej bp Jan Piotrowski pobłogosławił wdowy. Diecezja pelplińska zleciła zadania nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej nowym osobom. W diecezji bydgoskiej miała miejsce liturgia z udzieleniem posługi lektoratu, a archidiecezja katowicka ma nowych akolitów.

W trosce o permanentną formację liturgiczną, Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów odbyła swoje kolejne spotkanie robocze. W obszarze jej zainteresowań znajdują się także wszystkie sprawy odnośnie do miejsca i sposobu celebracji liturgii. W tym kontekście dzielimy radość z archidiecezją gdańską, która odzyskała – z Lubeki – zabytkowe szaty liturgiczne.

Całość tego działu zamyka – jak zwykle – wykaz nowych ksiąg oraz publikacji poświęconych zagadnieniom liturgicznym.

Bp Piotr Greger

Bielsko-Biała, dnia 22 lutego 2023 roku, w Środę Popielcową

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

List apostolski *Totum amoris est* Ojca Świętego Franciszka w czterechsetną rocznicę śmierci św. Franciszka Salezego

„Wszystko należy do miłości”¹. W tych słowach możemy zebrać duchowe dziedzictwo pozostawione przez św. Franciszka Salezego, który zmarł cztery wieki temu, 28 grudnia 1622 roku w Lyonie. Miał niewiele ponad pięćdziesiąt lat, a od dwudziestu był biskupem i „wygnanym” księciem Genewy. Przybył do Lyonu po zakończeniu swej ostatniej misji dyplomatycznej. Książę Sabaudzki poprosił go, aby towarzyszył kardynałowi Maurycemu Sabaudzkiemu w podróży do Awinionu. Razem mieli złożyć hołd młodemu królowi Ludwikowi XIII, który wracał do Paryża doliną Rodanu po zwycięskiej kampanii wojennej na południu Francji. Utrudzony i w złym stanie zdrowia Franciszek, wyruszył w podróż zmotywowany wyłącznie duchem służby. „Gdyby odbycie tej podróży nie było zbyt pożyteczne dla świadczonej im służby, miałbym z pewnością wiele dobrych i solidnych powodów, by się z niej zwolnić; lecz jeśli jest to kwestia służenia im, żywy lub martwy, nie będę się wycofywał, lecz pójdę lub dam się ponieść”². Taki był jego temperament. Kiedy w końcu dotarł do Lyonu, zamieszkał przy klasztorze sióstr wizytek, w domu ogrodnika, aby nie sprawiać zbyt wielu kłopotów, a jednocześnie by móc się spotykać z każdym, z kim zechce.

Już od dłuższego czasu nie robiła na nim wrażenia „marna wielkość dworu”³, a swoje ostatnie dni spędził wypełniając posługę pasterską w następujących jedno po drugim spotkaniach: spowiedziach, rozmowach, konferencjach, kazaniach i ostatnich – nieodzownych – listach przyjaźni duchowej. Z czasem, coraz jaśniejsza stawała się dla niego głęboka motywacja tego przepełnionego Bogiem stylu życia, którą prosto i precyzyjnie sformułował w swoim słynnym „Traktacie o miłości Bożej”: „Skoro tylko człowiek nieco wnikliwiej zaduma się nad Bóstwem, dozna pewnego serdecznego wzruszenia, świadczącego o tym, że Bóg jest Bogiem ludzkiego serca”⁴. Stanowi to syntezę jego myśli. Doświadczenie Boga jest oczywistością ludzkiego serca, takim jakim je rozumie Franciszek Salezy. Nie jest to konstrukcja myślowa, lecz raczej rozpoznanie pełne zdumienia i wdzięczności, będące następstwem objawienia się Boga. To właśnie w sercu i poprzez serce dokonuje się ten subtelny i intensywny proces zjednoczenia w łasce, dzięki której człowiek rozpoznaje Boga, a zarazem siebie samego, swoje pochodzenie i głębię, swoje spełnienie w powołaniu do miłości. Odkrywa, że wiara nie jest ślepym ruchem, lecz przede wszystkim postawą serca. Poprzez nią człowiek powierza się prawdzie, która jawi się jego sumieniu jako „słodkie wzruszenie”, zdolne wzbudzić odpowiednią i niezbędną życzliwość wobec każdej rzeczywistości stworzonej, jak lubił mawiać.

W tym świetle rozumiemy, że dla św. Franciszka Salezego nie było lepszego miejsca, by znaleźć Boga i by pomagać w Jego poszukiwaniu, niż serce każdej kobiety i każdego mężczyzny jego czasów. Nauczył się tego, obserwując z baczną uwagą samego siebie i badając ludzkie serce od najmłodszych lat.

1 Św. Franciszek Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, tłum. M. Bronisława Bzowska, Kraków 2002, s. 20.

2 Tenże, I. 2013: *A Monsieur Sylvestre de Saluces de la Mente, Abbé d'Hautecombe (3 nov. 1622)*, in: *Cœuvres de Saint François de Sales*, XXVI, Annecy 1932, 490-491.

3 Tenże, *Do pewnej pani*, w: *Korespondencja osobista*, tłum. Agnieszka Kuryś, Kraków 2017, s. 289.

4 Tenże, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 80.

Mając głębokie doświadczenie codzienności wypełnionej Bogiem, podczas ostatniego spotkania w tamtych dniach w Lyonie, pozostawił swoim siostronom wizytom wyrażenie, poprzez które pragnął zostać zapamiętanym przez nie na zawsze: „Wszystko już wam powiedziałem w tych dwóch słowach, mówiąc, aby niczego nie odmawiać, niczego nie pragnąć; nie mam nic innego do powiedzenia”⁵. Nie był to jednak wyraz czystego woluntaryzmu, „woli bez pokory”⁶, tej subtelnej pokusy na drodze do świętości, która myli ją z usprawiedliwianiem siebie o własnych siłach, z uwielbieniem ludzkiej woli i własnych możliwości, uwielbieniem „przekładającym się na egocentryczne i elitarystyczne samozadowolenie, pozbawione prawdziwej miłości”⁷. Tym bardziej nie był to też czysty kwietyzm, owo bierne i pozbawione uczuć oddanie się doktrynie bez ciała i bez historii⁸. Zrodził się on raczej z kontemplacji życia Syna Wcielonego. Było to 26 grudnia, kiedy Święty przemówił do sióstr w sercu tajemnicy Bożego Narodzenia: „Czy widzicie Dzieciątka Jezus w żłóbku? Przyjmuje wszystkie utrapienia pogody, zimno i wszystko, na co Ojciec zezwala, by stało się Jego udziałem. Nie odrzucał drobnych pieśczoł Matki, które mu dawała i nie napisano, aby kiedykolwiek sam wyciągał swoje ręce ku piersi swej Matki, ale pozostawia wszystko jej opiece i przezorności. Podobnie i my nie powinniśmy niczego pragnąć ani niczego nie odmawiać, przyjmując wszystko to, co Bóg nam ześle, chłód i niedogodności pogody”⁹. Wzrusza jego uwaga, uznająca za nieodzowną, troskę o to, co ludzkie. W szkole Wcielenia nauczył się zatem odczytywać historię i wkaczać w nią z ufnością.

Kryterium miłości

Poprzez doświadczenie uznał pragnienie za źródło prawdziwego życia duchowego, a jednocześnie za miejsce jego fałszowania. Z tego powodu, czerpiąc obficie z wcześniejszej tradycji duchowej, zrozumiał, jak ważne jest ciągle wystawianie pragnień na próbę poprzez nieustanne ćwiczenie się w rozeznawaniu. Rozstrzygające kryterium swojej oceny odnalazł w miłości. Podczas ostatniej wizyty w Lyonie, w święto św. Szczepana, na dwa dni przed śmiercią, powiedział: „To miłość jest tym, co czyni doskonałymi nasze czyny. I powiem wam znacznie więcej. Oto osoba, która znosi męczeństwo dla Boga z jedną uncją miłości, zasługuje na wiele, bo nie można było ofiarować więcej, niż własne życie; ale inna osoba, która cierpiałaby tylko zadrapanie z dwiema uncjami miłości, będzie miała o wiele większe zasługi, bowiem to miłosierdzie i miłość nadają wartość wszystkiemu”¹⁰.

Z zadziwiającą precyzją mówił dalej, ukazując trudną relację między kontemplacją a działaniem: „Wiedziecie lub powinniście wiedzieć, że kontemplacja sama w sobie jest lepsza od działania i życia czynnego; ale jeśli w życiu czynnym zjednoczenie [z Bogiem] jest większe, to jest ono lepsze. Jeśli siostra, która jest w kuchni i trzyma patelnię na ogniu, ma więcej miłości i miłosierdzia niż inna, to ogień materialny nie będzie jej przeszkadzał, ale przeciwnie, pomoże jej być bardziej miłą Bogu. Często zdarza się, że człowiek jest zjednoczony z Bogiem zarówno w działaniu, jak i w samotności; ale w końcu zawsze powracam do kwestii: gdzie jest więcej miłości”¹¹. Oto prawdziwe pytanie, które prze-

5 Tenże, *Entretiens spirituels*, Dernier entretien [21]: red. Ravier-Devos, Paryż 1969, 1319.

6 Por. Franciszek, Adhortacja apostołska *Gaudete et exsultate* (19 marca 2018), 49: AAS 110(2018), 1124.

7 Tamże, 57: AAS 110(2018), 1127.

8 Por. tamże, 37-39: AAS 110(2018), 1121-1122.

9 Św. Franciszek Salezy, *Entretiens spirituels*, dz. cyt., 1319.

10 Tamże, 1308.

11 Tamże.

zwycięża swym dynamizmem wszelki bezużyteczny rygoryzm i zamykanie się w sobie: w każdej chwili, w każdej decyzji, w każdej okoliczności życia należy zadawać sobie pytanie o to, gdzie znajduje się największa miłość. Nie przypadkiem św. Franciszek Salezy został nazwany przez św. Jana Pawła II „doktorem Bożej miłości”¹², nie tylko dlatego, że napisał na ten temat obszerny *Traktat*, ale przede wszystkim dlatego, że był świadkiem tej miłości. Z drugiej strony, jego pism nie można traktować jako teorii tworzonej przy biurku, z dala od niepokojów zwykłego człowieka. Jego nauczanie istotnie zrodziło się z uważnego wsłuchiwania się w doświadczenie. Nie uczynił nic więcej, jak tylko przekształcił w doktrynę to, czym sam żył i co czytał z wnikliwością, oświeconą przez Ducha Świętego, w swoim wyjątkowym i nowatorskim działaniu duszpasterskim. Syntezę tego sposobu postępowania można znaleźć w *Przedmowie do tegoż Traktatu o miłości Bożej*: „W Kościele świętym wszystko należy do miłości, żyje w miłości, czyni się dla miłości i pochodzi z miłości”¹³.

Lata formacji początkowej: przygoda poznawania siebie w Bogu

Franciszek urodził się 21 sierpnia 1567 r. w zamku Sales, niedaleko Thorens, jako syn François de Nouvelles, pana na Boisy, i Françoise de Sionnaz. „Żył na przełomie dwóch wieków, XVI i XVII, toteż przyswoił sobie to, co najlepsze w naukach i zdobycze kulturalne kończącego się stulecia, godząc z dziedzictwem humanizmu, charakterystyczne dla prądów mistycznych pęd ku absolutowi”¹⁴. Po początkowej formacji kulturalnej, najpierw w kolegium w La Roche-sur-Foron, a następnie w Annecy, przybył do Paryża, do niedawno założonego kolegium jezuickiego Clermont. W zniszczonej wojnami religijnymi stolicy Królestwa Francji, przeżył w krótkim czasie, następujące po sobie, dwa kryzysy wewnętrzne, które na zawsze naznaczyły jego życie. Owa żarliwa modlitwa w kościele św. Szczepana-des-Gres, przed obliczem paryskiej Czarnej Madonny zapali w jego sercu – pośród ciemności – płomień, który pozostanie w nim żywy na zawsze, jako klucz do zrozumienia własnych i cudzych doświadczeń. „Cokolwiek by się działo, o Panie, który trzymasz wszystko w swoich rękach i którego drogami są sprawiedliwość i prawda [...] będę Cię kochał, o Panie [...], będę Cię kochał tutaj, o mój Boże, i zawsze będę pokładał nadzieję w Twoim miłosierdziu, i zawsze będę głośił Twoją chwałę. [...] Panie Jezu, Ty zawsze będziesz moją nadzieją i moim zbawieniem w ziemi żyjących”¹⁵.

To właśnie zapisał w swoim notatniku, odnajdując spokój. I to doświadczenie, z jego niepokojami i pytaniami, zawsze będzie dla niego oświecające i otworzy przed nim jedyny w swoim rodzaju sposób dotarcia do tajemnicy relacji Boga z człowiekiem. Pomoże mu wsłuchiwać się w życie innych i rozpoznawać, z misternym rozeznaniem, wewnętrzną postawę, która łączy myśl z odczuwaniem, rozum z uczuciem, i która nazywa po imieniu „Boga ludzkiego serca”. W ten sposób Franciszek nie uległ niebezpieczeństwu przypisania wartości teoretycznej własnemu osobistemu doświadczeniu, absolutyzując je, lecz nauczył się czegoś niezwykłego, będącego owocem łaski: odczytywania w Bogu zarówno

12 Św. Jan Paweł II, *Lettera a Mons. Yves Boivineau, Vescovo di Annecy, in occasione del 400o anniversario dell'ordinazione episcopale di san Francesco di Sales* (23 listopada 2002), 3: *Insegnamenti*, XXV/2 (2002), 767.

13 Św. Franciszek Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 20.

14 Benedykt XVI, *Św. Franciszek Salezy*, audyencja generalna (2 marca 2011): *Insegnamenti*, VII/1 (2011), 270: *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie, n. 5 (333)/2011, s. 27.

15 Św. Franciszek Salezy, *Fragments d'écrits intimes*, 3: *Acte d'abandon héroïque*, in *Cœuvres de Saint François de Sales*, XXII (*Opuscules*, I), Annecy 1925, 41.

własnych przeżyć, jak i innych osób.

Choć mimo, że nie aspirował do utworzenia własnego prawdziwego systemu teologicznego, to jego refleksja nad życiem duchowym odznaczała się wybitną godnością teologiczną. Ukazują się w nim istotne cechy dla uprawiania teologii, w odniesieniu do której nigdy nie można zapominać o dwóch konstytutywnych wymiarach. Pierwszym jest właśnie *życie duchowe*, bo tylko w pokornej i wytrwałej modlitwie, w otwarciu na Ducha Świętego można starać się pojąć i wyrazić Słowo Boże. Teologami stajemy się w tyglu modlitwy. Drugim wymiarem jest *życie eklezjalne*: czucie w Kościele i z Kościołem. Również teologia odczuła skutki kultury indywidualistycznej, lecz teolog chrześcijański wypracowuje swoją myśl będąc zanurzonym we wspólnocie, łamiąc w niej chleb Słowa¹⁶. Refleksja Franciszka, pozostająca na marginesie sporów akademickich ówczesnej epoki, a zarazem odnosząca się do nich z szacunkiem, wynika właśnie z tych dwóch cech konstytutywnych.

Odkrycie nowego świata

Po ukończeniu studiów humanistycznych podjął studia prawnicze na Uniwersytecie w Padwie. Powróciwszy do Annecy, pomimo sprzeciwu ojcowskiego, podjął decyzję co do kierunku swojego życia. Święcenia kapłańskie przyjął 18 grudnia 1593 r., a na początku września kolejnego roku, na zaproszenie biskupa de Granier, został powołany do trudnej misji w Chablais, na terytorium wyznania kalwińskiego, należącym do diecezji Annecy, które w labiryncie wojen i traktatów pokojowych ponownie przeszło pod kontrolę Księstwa Sabaudii. Były to lata intensywne i dramatyczne. Tu wówczas odkrył, obok pewnej rygorystycznej bezkompromisowości, która w przyszłości skłoni go do przemyśleń, swoje talenty mediatora i człowieka dialogu. Dał się też poznać jako wynalazca oryginalnych i śmiałych praktyk duszpasterskich, takich jak słynne „latające kartki”, wieszane wszędzie, a nawet wsuwane pod drzwi domów.

W 1602 r. powrócił do Paryża, aby – w imieniu samego bp. De Graniera i zgodnie z dokładnymi instrukcjami Stolicy Apostolskiej – przeprowadzić delikatną misję dyplomatyczną, w związku z kolejną zmianą sytuacji polityczno-religijnej na terytorium diecezji genewskiej. Mimo dobrych zamiarów króla Francji, misja ta zakończyła się niepowodzeniem. Sam Franciszek pisał do papieża Klemensa VIII: „Po dziewięciu miesiącach zmuszony byłem wycofać się, niczego niemal nie zakończywszy”¹⁷. Misja ta stała się jednak dla niego i dla Kościoła nieoczekiwanym bogactwem pod względem ludzkim, kulturowym i religijnym. W czasie wolnym od negocjacji dyplomatycznych, Franciszek głosił kazania w obecności króla i dworu francuskiego, nawiązywał ważne kontakty, a przede wszystkim całkowicie zanurzył się w cudownej duchowej i kulturowej wiośnie nowoczesnej stolicy Królestwa.

Tam wszystko uległo zmianie i nadal się zmieniało. On sam dał się poruszyć zajmując się wielkimi problemami, jakie pojawiały się w świecie oraz nowymi sposobami ich postrzegania, a także zadziwiającym zapotrzebowaniem na duchowość, która wyłoniła się, a także bezprecedensowymi pytaniami, jakie ona stawiała. Krótko mówiąc, zdał sobie sprawę z prawdziwego „przemijania epoki”, na które trzeba było odpowiedzieć za pomocą języków starych, jak i nowych. Z pewnością nie po raz pierwszy spotkał żarliwych chrze-

16 Por. *Przemówienie do Międzynarodowej Komisji Teologicznej* (29 listopada 2019): *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie, n. 1 (419)/2020, s. 25.

17 Św. Franciszek Salezy, *Lett. 165: À Sa Sainteté Clément VIII* (fine ottobre 1602), in: *Œuvres de Saint François de Sales, XXII (Lettres, II: 1599-1604)*, Annecy 1902, 128.

ścijan, ale chodziło o coś innego. Nie był to Paryż spustoszony przez wojny religijne, jaki widział w latach swej formacji, ani też nie były to zawzięte walki na terenach Chablais. Było to coś nieoczekiwanego: tłum „świętych, prawdziwych świętych, licznych i wszędzie”¹⁸. Byli tam ludzie kultury, profesorowie Sorbony, przedstawiciele instytucji, książęta i księżniczki oraz służba, zakonnicy i zakonnice. Świat na różne sposoby spragniony Boga.

Spotkanie tych osób i poznawanie ich pytań było jednym z najważniejszych opatrnościowych wydarzeń w jego życiu. Dni pozornie bezużyteczne i nieudane zamieniały się w ten sposób w niezrównaną szkołę odczytywania nastrojów epoki, bez schlebiania im. Zręczny i niestrudzony polemista przeistaczał się, dzięki łasce, w doskonałego interpretatora czasów i nadzwyczajnego kierownika dusz. Jego działalność duszpasterska, wielkie dzieła (*Wprowadzenie do życia pobożnego* i *Traktat o miłości Bożej*), tysiące listów przyjaźni duchowej, które z nich wypływały, wysyłane wewnątrz klasztornych murów i poza nimi, do zakonników i zakonnice, do dworzan, a także do zwykłych ludzi, spotkanie z Joanną de Chantal i założenie wizytok w 1610 r., byłyby niezrozumiałe bez owego przełomu wewnętrznego. Ewangelia i kultura osiągnęły wówczas owocną syntezę, z której wyłoniła się intuicja prawdziwej i rzeczywistej metody postępowania, która dojrzała i była gotowa do wydania trwałego i obiecującego plonu.

W jednym z pierwszych listów o kierownictwie duchowym i przyjaźni duchowej, wysłanym do jednej ze wspólnot sióstr wizytok w Paryżu, Franciszek Salezy mówi, z głębią pokorą, o „swojej metodzie”, która różni się od innych, w oczekiwaniu prawdziwej reformy. Jest to metoda, która wyrzeka się surowości i w pełni polega na godności i zdolnościach pobożnej duszy, pomimo jej słabości: „Mam wątpliwość, że waszej reformie można by przeciwstawić inną przeszkodę: być może ci, którzy wam ją narzucili, zbyt surowo potraktowali ranę. [...] Pochwalam ich metodę, jakkolwiek sam jej nie stosuję, zwłaszcza w odniesieniu do mocnych i wielkodusznych umysłów jak twój. Wydaje mi się bowiem, że wystarczy im po prostu wskazać ranę i dać im skalpel do ręki, aby same mogły dokonać cięcia. Ale nie pomijajcie z tego powodu reformy, której potrzebujecie”¹⁹. Słowa te ukazują wizję, która rozślawiła optymizm salezjański i która odcisnęła piętno na historii duchowości poprzez kolejne wspaniałe dzieła, jak w przypadku księdza Bosko dwa wieki później.

Po powrocie do Annecy, 8 grudnia tego samego roku, przyjął święcenia biskupie. Wpływ jego posługi biskupiej na Europę w tamtym czasie i w następnych stuleciach był i jest ogromny. „Był apostołem, kaznodzieją, pisarzem, człowiekiem czynu i modlitwy, z zaangażowaniem wprowadzał w życie ideały Soboru Trydenckiego; był uczestnikiem sporu i dialogu z protestantami, doświadczając coraz bardziej, że choć teologiczna dyskusja jest konieczna, to bardzo skuteczne są osobiste stosunki i miłość. Były mu powierzane misje dyplomatyczne na szczeblu europejskim, a także społeczne misje mediacyjne i pojednawcze”²⁰. Przede wszystkim jest on interpretatorem zmieniającej się epoki i przewodnikiem dusz w czasach, które w nowy sposób wyrażają pragnienie Boga.

Miłość czyni wszystko dla swoich dzieci

Między rokiem 1620 a 1621, a więc pod koniec swego życia, Franciszek skierował

18 H. Bremond, *L'humanisme dévot*, in *Histoire littéraire du sentiment religieux en France depuis la fin des guerres de religion jusqu' à nos jours*, Jérôme Million, Grenoble 2006, 131.

19 Św. Franciszek Salezy, *Do zakonnice z klasztoru Les Filles-Dieu*, w: *Wybór pism*, Warszawa 1956, s. 379.

20 Benedykt XVI, *Św. Franciszek Salezy*, audiencja generalna (2 marca 2011): *Insegnamenti*, VII/1 (2011), 2720: *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie, 5(333)/2011, s. 27-28.

do jednego z księży ze swojej diecezji słowa, które mogą pomóc zrozumieć jego wizję tamtej epoki. Zachęcał go, by spełnił jego pragnienie i poświęcił się pisaniu oryginalnych tekstów, które byłyby w stanie wychwycić nowe pytania, wyczuwając ich potrzebę. „Muszę ci powiedzieć, że moja pogłębiająca się z każdym dniem znajomość nastrojów panujących na świecie, wzbudza we mnie żarliwe pragnienie, aby Bóg raczył w swojej dobroci natchnąć któregoś ze swoich sług umiejętnością i chęcią pisania w sposób odpowiadający upodobaniom tego biednego świata”²¹. Motyw tej zachęty znajdował we własnej wizji tamtych czasów: „Świat staje się tak przewrażliwiony, że niebawem już nikt nie ośmieli się tknąć go inaczej niż w aksamitnych rękawiczkach, ani leczyć jego rany czym innym, niż okładami z cebuli. Ale jakie to ma znaczenie, jeżeli ludzie zdrowieją, i w końcu są uratowani? Nasza królowa, miłość, gotowa jest wszystko uczynić dla swych dzieci”²². Nie jest to rys oczywisty, ani tym bardziej ostateczne poddanie się w obliczu porażki. Było to raczej wycucie dokonującej się przemiany i w pełni ewangeliczna potrzeba zrozumienia, jak można być w niej obecnym.

Skądinąd, tę samą świadomość rozwinął i wyraził w *Przedmowie do Traktatu o miłości Bożej*: „Przyznam się, że miałem wzgląd na potrzeby umysłowe naszego wieku, bo dużo zależy od zwrócenia uwagi na ducha czasu, w którym się pisze”²³. Prosząc następnie czytelnika o życzliwość, powiedział: „Jeśli znajdziesz styl nieco odmienny od stylu, jakim zwracałem się do *Filotei* (choć zapewniam cię, że ta różnica będzie niewielka), i jeśli zobaczysz, że styl obu tych dzieł bardzo się różni od stylu, jakiego użyłem w *Obronie krzyża*, to wiedz, że przez dziewiętnaście lat wiele się człowiek uczy i wiele zapomina, że język wojny jest odmienny od języka pokoju, i że inaczej się mówi do młodych początkujących, a inaczej do starych towarzyszy”²⁴. Ale w obliczu tych przemian, od czego zacząć? Nie odbiegając zbytnio od historii relacji Boga z człowiekiem. Stąd ostateczny cel jego traktatu: „W rzeczywistości zamierzałem tylko przedstawić z prostotą i szczerością, bez kunsztu, a tym bardziej bez upiększeń, historię narodzin, upadku, działań, właściwości, zalet i wzniosłych cech miłości Bożej”²⁵.

Pytania o zmiany epoki

Z okazji czterechsetlecia śmierci św. Franciszka Salezego zastanawiałem się nad jego spuścizną dla naszych czasów i uznałem, że pouczające są jego elastyczność i zdolność do wypracowywania wizji. Po części, dzięki darowi Bożemu, po części dzięki własnemu usposobieniu, a także za sprawą wytrwałego pielęgnowania doświadczeń, miał jasną wizję zmieniających się czasów. Sam nigdy by nie przypuszczał, że będzie miał taką okazję do głoszenia Ewangelii. Słowo, które umiłował od młodości, było zdolne, by uutorować sobie drogę, ukazując nowe i nieprzewidywalne perspektywy w świecie, w trakcie gwałtownych przemian.

To właśnie nas czeka jako istotne zadanie, także w obecnej mijającej epoce: Kościół, który nie skoncentrowany na sobie, wolny od wszelkiej światowości, lecz zdolny do przebywania w świecie, dzielenia życia z ludźmi, podążania razem, wysłuchania i akceptacji²⁶.

21 Św. Franciszek Salezy, *List do Pierre Jay*, w: *Wybór pism*, dz. cyt., s. 296.

22 Tamże.

23 Tenże, *Traktat o miłości Bożej, Przemowa*, dz. cyt., s. 22-23.

24 Tamże, s. 29.

25 Tamże, s. 22.

26 Por. *Przemówienie do biskupów, księży, zakonników i zakonnic, seminarzystów, katechetów*, Bratysława (13 września

Tak właśnie postąpił Franciszek Salezy, odczytując, z pomocą łaski, znaki swojej epoki. Dlatego zachęca nas do porzucenia zbytnej troski o siebie samych, o nasze struktury, o to, jak postrzega nas społeczeństwo i postawienia sobie raczej pytania: jakie są konkretne potrzeby i duchowe oczekiwania naszego ludu?²⁷ Ważne jest zatem, także dzisiaj, ponowne odczytanie pewnych ich kluczowych wyborów, aby z ewangeliczną mądrością przeżywać zmiany.

Bryza i skrzydła

Pierwszym z tych wyborów było ponowne odczytanie i przedstawienie każdemu, w jego specyficznej sytuacji, dobrej relacji między Bogiem a człowiekiem. Istotnie, ostatecznym motywem i konkretnym celem *Traktatu* jest właśnie ukazanie współczesnym fascynacji Bożą miłością. Franciszek zastanawia się: „Jakież są więc te zwyczajne więzy, którymi Opatrzność Boża pociąga nasze serca do swej miłości?”²⁸ Czerpiąc sugestywnie z tekstu Ozeasza 11, 4²⁹, określa te zwyczajne środki jako „ludzkie więzy, lub więzy miłości i przyjaźni”. „Bez wątpienia – pisze – nie łańcuchami żelaznymi Bóg nas pociąga jak byki i bawoły, ale za pomocą ponęt, delikatnych pociągnięć i świętych natchnień. To są te *więzy Adama, więzy ludzkie* – odpowiadające sercu człowieka, który jest wolny z natury”³⁰. To właśnie poprzez te więzy Bóg wyprowadził swój lud z niewoli, ucząc go chodzić, trzymając go za rękę, tak jak czyni to tata lub mama ze swoim dzieckiem. Nie ma więc żadnego narzucania z zewnątrz, nie ma despotycznej i arbitralnej siły, żadnej przemocy. Jest to raczej przekonująca forma zaproszenia, która pozostawia nienaruszoną wolność człowieka. „Łaska – kontynuuje, myśląc z pewnością o wielu historiach życia, z którymi się zetknął – posiada moc nie po to, by zniewalać, lecz aby miłością zjednywać serce; posiada świętą gwałtowność nie po to, by zadawać gwałt, lecz by naszą wolność uczynić umiłowaną. Działa mocno, ale bardzo łagodnie, że woła nie pozostaje zmiażdżona tym potężnym działaniem; przynagla nas, ale nie przygniata naszej wolności: przez którą możemy, w obliczu całej jej potęgi, przyzwolić, lub jemu się sprzeciwić, jak nam się podoba”³¹.

Nieco wcześniej zarysował tę zależność w ciekawym przykładzie „apodów”: „Są pewne ptaki, Teotymie, które Arystoteles nazywa „apodami”, dlatego że mają bardzo krótkie i bezsilne nóżki, i tak słabe stopki, że nie mogą się nimi posługiwać. Gdy raz spadną na ziemię, pozostają na niej bez możliwości ponownego wzbicia się do lotu o własnych siłach, ponieważ nie mają siły w nogach ani w stopkach, ani siły, by wznieść się w powietrze; przez co pozostają na ziemi, marnieją i giną, jeśli jakiś wiatr pomyślny nie przyjdzie im na pomoc, powiewając silnymi podmuchami po powierzchni ziemi, nie uchwyci ich i nie uniesie w górę, jak to czyni z wielu innymi przedmiotami. Kiedy zaś odpowiedzą na pierwszy podmuch, jakiego im wiatr użyzcza i posłużą się skrzydłami, wówczas wiatr dalej im pomaga, unosząc je coraz wyżej w locie”³². Taki jest człowiek: stworzony przez Boga, aby latać i rozwijać swój pełny potencjał w powołaniu do miłości. Gdy upadnie na ziemię i nie zgodzi się, by ponownie otworzyć skrzydła na powiew Ducha, grozi mu, że

2021): *L'Osservatore Romano*, 13 września 2021, s. 11-12.

27 Por. tamże.

28 Św. Franciszek Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, II, 12, dz. cyt., s. 132.

29 „Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go”.

30 Św. Franciszek Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, II, 12, dz. cyt., s. 132.

31 Tamże, II, 12, s. 122.

32 Tamże, II, 9.

stanie się niezdolny, by wzbić się do lotu.

Oto więc „forma”, poprzez którą łaska Boża zwraca się ku ludzkości: są to cenne i bardzo ludzkie więzy Adama. Moc Boga nigdy nie przestaje być w pełni zdolna do przywrócenia zdolności lotu, a jednak Jego *łagodność* działa w taki sposób, aby wolność zgody na niego nie była pogwałcona lub bezużyteczna. Od człowieka zależy, czy się podniesie, czy nie. Choć łaska dotknęła go w jego przebudzeniu, nie chce, by człowiek powstawał bez swojej zgody. I tak kończy św. Franciszek swoją refleksję: „Teotymie, natchnienia uprzedzają nas i zanim pomyślimy, już je odczuwamy, lecz skoro już je poczujemy, to od nas zależy zezwolenie na nie, współdziałanie z nimi i pójście za ich wołaniami lub sprzeciwianie się im i ich odrzucenie: czujemy je w sobie bez nas, ale one bez nas nie mogą nas skłonić, byśmy dali swe przyzwolenie”³³. Dlatego w relacji z Bogiem zawsze chodzi o doświadczenie bezinteresowności, które świadczy o głębi miłości Ojca.

Jednakże ta łaska nigdy nie czyni człowieka biernym. Prowadzi do zrozumienia, że radykalnie poprzedza nas miłość Boga, i że Jego pierwszy dar polega właśnie na przyjęciu siebie z Jego własnej miłości. Każdy jednak ma obowiązek współdziałania w swoim wypełnianiu zadań, z ufnością rozwijając swe skrzydła na łagodny Boży powiew. Widzimy tu jeden ważny aspekt naszego ludzkiego powołania: „Zadanie, jakie Bóg powierza Adamowi i Ewie w tekście Księgi Rodzaju polega na tym, aby byli płodni. Ludzkość otrzymała zadanie przemieniania, budowania i panowania nad stworzeniem. Jest to zadanie pozytywne, które oznacza tworzenie z niego i wraz z nim. Przyszłość nie zależy więc od niewidzialnego mechanizmu, którego człowiek jest biernym obserwatorem. Wręcz przeciwnie – jesteśmy protagonistami, jesteśmy – wymuszając to słowo – *współtwórcielami*”³⁴. To właśnie Franciszek Salezy dobrze rozumiał i starał się przekazać w swojej posłudze przewodnika duchowego.

Prawdziwa pobożność

Drugim ważnym kluczowym wyborem było zajęcie się kwestią pobożności. Również w tym przypadku, podobnie jak w naszych czasach, zmiana epoki wzbudziła wiele pytań dotyczących tego zagadnienia. W szczególności dwa aspekty wymagają dziś zrozumienia i ponownego podjęcia. Pierwszy dotyczy samej idei pobożności, drugi – jej powszechnego i ludowego charakteru. Przede wszystkim wskazanie tego, co należy rozumieć pod pojęciem pobożności, jest pierwszą uwagą, jaką znajdujemy na początku *Filotei*: „potrzeba ci przede wszystkim wiedzieć, co to jest cnota pobożności. Istnieje bowiem tylko jedna pobożność prawdziwa, a mnóstwo fałszywych i próżnych. Jeśli więc nie poznasz, która to prawdziwa, mógłbyś zabłądzić i oddać się jakiejś pobożności niewłaściwej i zabobonnej”³⁵.

Wyborny i zawsze aktualny jest opis Franciszka Salezego o fałszywej pobożności, w którym to opisie nietrudno nam się odnaleźć, nie bez pewnej szczypty zdrowego humoru: „kto oddany jest postom, będzie się miał za pobożnego, byle pościł, lub serce jego pełne zawziętości. Nie śmiejąc przez wstrzemięźliwość zwilżyć swego języka winem ani nawet wodą, nie będzie się wahał zanurzać go w krwi bliźniego przez obmowę i oszczerstwo. Inny będzie się uważał za pobożnego dlatego, że odmawia codziennie wielką ilość modlitw, chociaż poza tym używa swego języka do słów przykrych, zuchwałych i krzywdzących dla domowników i sąsiadów. Inny znowu dobywa chętnie grosza z kieszeni na jałmużnę dla

33 Tamże, II, 12, s. 124.

34 *Ritorniamo a sognare. La strada per un futuro migliore*, Conversazione con A. Ivereich, Piemme, Milano 2020, s. 3.

35 Św. Franciszek Salezy, *Filotea*, rozdział I, tłum. H. Libiński, Olsztyn 1985, s. 25.

ubogich, atoli nie potrafi zdobyć się na tyle słodczy serca, by wybaczyć swym wrogom. Inny wreszcie będzie odpuszczał winy swym nieprzyjaciołom, cóż, kiedy nie płaci długów, chyba zmuszony sądownie!³⁶ Są to oczywiście wady i trudy wszystkich czasów, także i współczesnych, dlatego Święty konkluduje: „Wszyscy ci ludzie uchodzą za pobożnych, a bynajmniej nie są takimi”³⁷.

Natomiast nowość i prawda pobożności znajdują się gdzie indziej, w pierwiastku głęboko związanym z życiem Bożym w nas. W ten sposób „pobożność istotna i żywa płynie z miłości Bożej, a nawet nie jest w gruncie niczym innym, jeno prawdziwą miłością Boga i to nie byle jaką”³⁸. W jego żarliwej wyobraźni nie jest ona niczym innym, jak „krótko mówiąc, pobożność to nic innego, tylko żywość i ruchliwość duchowa, dzięki której miłość działa, albo my przez nią ochoczno i ze szczerego serca”³⁹. Dlatego nie stoi ona obok miłości, ale jest jej przejawem i jednocześnie do niej prowadzi. Jest jak płomień wobec ognia: ożywia jego intensywność, nie zmieniając jego jakości. „Ostatecznie między miłością a pobożnością nie zachodzi większa różnica jak między ogniem a płomieniem, gdyż miłość będąca rodzajem ognia duchowego, skoro tylko silnie się rozplamieni, nazywamy pobożnością. Pobożność nic nie dodaje do ognia miłości, prócz płomienia, który czyni ją ochotną, ruchliwą i pilną nie tylko w zachowywaniu przykazań, lecz także w wykonywaniu rad i natchnień Bożych”⁴⁰. Tak rozumiana pobożność nie ma w sobie nic abstrakcyjnego. Jest to raczej sposób życia, sposób bycia w konkretnie codziennej egzystencji. Łączy ona i interpretuje małe rzeczy dnia codziennego, jedzenie i ubranie, pracę i rozrywkę, miłość i rodzenie życia, troskę o obowiązki zawodowe; podsumowując, oświeca powołanie każdego.

Można tu wyczuć ludowe korzenie pobożności, o czym mówią już pierwsze wersy *Filotei*: „Ci, co pisali dotąd o pobożności, prawie wszyscy, mieli na celu pouczenie osób, żyjących z dala od świata, a przynajmniej nauczali pobożności prowadzącej do takiego zupełnego odosobnienia się. Moim natomiast zamiarem jest przemówić do ludzi żyjących po miastach, w kole rodzinnym, na dworach; do ludzi, których warunki stanu i obranego zawodu zmuszają do prowadzenia życia pospolitego na zewnątrz”⁴¹. Z tego względu bardzo się myślą ci, którzy myślą o usunięciu pobożności do jakiejś sfery chronionej i zastrzeżonej. Należy ona raczej do wszystkich i przeznaczona jest dla wszystkich, gdziekolwiek jesteście, a każdy może ją praktykować zgodnie ze swoim powołaniem. Jak napisał św. Paweł VI w czterechsetlecie urodzin Franciszka Salezego, „świętość nie jest przywilejem tej czy innej klasy, ale do wszystkich chrześcijan skierowane jest nagłace zaproszenie: „Przyjacielu, przesiądź się wyżej!” (Łk 14, 10); wszyscy są zobowiązani do wspinania się na górę Boga, nawet jeśli nie wszyscy tą samą drogą. „Inaczej rozwijać ma pobożność szlachcic, rzemieślnik, służący, ksiądz, wdowa, młoda kobieta, małżonka. Co więcej, praktyka pobożności musi być dostosowana do sił, spraw i obowiązków każdej osoby”⁴². Przemierzanie świeckiego miasta, strzegąc życia wewnętrznego, łączenie pragnienia doskonałości z każdym stanem życia, odnajdując centrum, które nie oddziela się od świata, ale uczy, jak w nim żyć, jak go doceniać, ucząc się także odpowiedniego dystansu wobec

36 Tamże, s. 25-26.

37 Tamże, s. 26.

38 Tamże.

39 Tamże.

40 Tamże, s. 27.

41 Tamże, *Przedmowa*, s. 15-16.

42 List apostolski *Sabaudiae gemma nel IV centenario della nascita di San Francesco di Sales dottore della Chiesa* (29 stycznia 1967): AAS 59(1967), 119.

niego: taki był jego zamysł, a i współcześnie jest to cenna lekcja dla każdej kobiety i każdego mężczyzny naszych czasów.

To zresztą jest soborowym tematem powszechnego powołania do świętości: „wyposażeni w tyle tak wielkich środków zbawienia, we wszystkich sytuacjach życiowych i w każdym stanie powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze, do doskonałej świętości, jak i sam Ojciec jest doskonały”⁴³. «Każdy na właściwej sobie drodze». „Nie można się więc zniechęcać, podziwiając wzory świętości, które wydają się nieosiągalne”⁴⁴. Matka Kościół proponuje je nam nie po to, abyśmy starali się je kopiować, ale po to, by zachęcały nas do kroczenia jedyną i specyficzną drogą, którą zaplanował dla nas Pan. „Liczy się to, aby każdy wierny rozpoznał swoją drogę i wydobył z siebie to, co ma najlepszego, to, co najbardziej osobistego Bóg w nim umieścił (por. 1 Kor 12, 7)”⁴⁵.

Ekstaza życia

Wszystko to sprawiło, że święty biskup uznał życie chrześcijańskie w całości za „ekstazę działania i życia”⁴⁶. Nie należy jej jednak mylić z łatwą ucieczką czy wycofaniem się w głąb siebie, a tym bardziej ze smutnym i szarym posłuszeństwem. Wiemy, że to niebezpieczeństwo jest zawsze obecne w życiu wiary. Istotnie, „są chrześcijanie, którzy wydają się przyjmować klimat Wielkiego Postu bez Wielkanocy. [...] Rozumiem osoby składające się do smutku z powodu doświadczania poważnych trudności, jednak trzeba pozwolić, aby powoli zaczęła się budzić radość wiary jako tajemnicza, ale mocna ufność, nawet pośród najgorszej udreki”⁴⁷.

Otóż, pozwolić radości, by obudziła się, to właśnie Franciszek Salezy wyraża w opisie „ekstazy czynu i życia”. Dzięki niej „nie żyjemy już wówczas tylko przyzwoitym, uczciwym i chrześcijańskim życiem, ale nadprzyrodzonym, duchowym, pobożnym i ekstatycznym, to znaczy życiem, które w każdym przypadku jest poza i ponad naszą kondycją naturalną”⁴⁸. Jesteśmy tutaj w centralnych i najbardziej świątłych stronach *Traktatu*. Ekstaza jest szczęśliwym nadmiarem życia chrześcijańskiego, wykraczającym poza przeciętność zwykłego przestrzegania. „Nie kraść, nie kłamać, nie dopuszczać się pożywności, modlić się do Boga, nie przysięgać nadaremno, kochać i czcić ojca, nie zabijać – to żyć zgodnie z naturalnym rozumem człowieka; ale porzucić wszystkie nasze dobra, kochać ubóstwo, nazywać je i uważać za rozkoszną panią, uważać okropieństwa, wzgardę, upokorzenia, przesładowania, męczeństwo za szczęście i błogosławieństwa, trzymać się granic absolutnej czystości, a wreszcie żyć na świecie i w tym życiu doczesnym wbrew wszelkim opiniom i zasadom tego świata i pod prąd rzeki tego życia, z ciągłą rezygnacją, wyrzeczeniem i zaparciem się siebie, to nie jest życie zgodne z naturą ludzką, ale ponad nią; nie ma żyć w nas, ale poza nami i ponad nami: a ponieważ nikt nie może w ten sposób wyjść ponad siebie, jeśli go nie pociągnie wieczny Ojciec, wynika z tego, że ten sposób życia musi być nieustannym uniesieniem i wieczną ekstazą czynu i działania”⁴⁹.

Jest to życie, które na nowo odkryło źródła radości, wbrew wszelkiemu swemu wyjało-

43 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 11.

44 Franciszek, Adhortacja apostolska *Gaudete et exsultate*, 11: AAS 110(2018), 1114.

45 Tamże.

46 Św. Franciszek Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, VII, 6, dz. cyt., s. 377.

47 Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 6: AAS 105(2013), 1021-1022.

48 Św. Franciszek Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, VII, 6, dz. cyt., s. 380.

49 Tamże, s. 377-378.

wieniu, wbrew pokusie skoncentrowania się na sobie. Istotnie, „[...] wielkim niebezpieczeństwem współczesnego świata, z jego wieloraką i przygniatającą ofertą konsumpcji, jest smutek rodzący się w przyzwyczajonym do wygody i chciwym sercu, towarzyszący chorobliwemu poszukiwaniu powierzchownych przyjemności oraz wyizolowanemu sumieniu. Kiedy życie wewnętrzne zamyka się we własnych interesach, nie ma już miejsca dla innych, nie liczą się ubodzy, nie słucha się już więcej głosu Bożego, nie doświadcza się słodkiej radości z Jego miłości, zanika entuzjazm czynienia dobra. To niebezpieczeństwo nieuchronnie i stale zagraża również wierzącym. Ulega mu wielu ludzi i stają się osobami urażonymi, zniechęconymi, bez chęci do życia”⁵⁰.

Do tego opisu „ekstazy działania i życia” św. Franciszek dodaje na koniec dwa wyjaśnienia, ważne także w naszych czasach. Pierwsze dotyczy skutecznego kryterium rozeznawania prawdziwości tego stylu życia. Drugie – jej głębokiego źródła. Jeśli chodzi o kryterium rozeznawania, stwierdza, że choć ekstaza oznacza prawdziwe wyjście z siebie, nie oznacza porzucenia życia. Aby uniknąć niebezpiecznych wynaturzeń, nie wolno o tym nigdy zapominać. Innymi słowy, ten, kto sądzi iż wznosi się ku Bogu, ale nie żyje miłością bliźniego, oszukuje siebie i innych.

Znajdujemy to samo kryterium, które Franciszek Salezy stosował do jakości prawdziwej pobożności. „Gdy zatem spotyka się osobę, która na modlitwie jest pogrążona w zachwyceniu i wychodzi poza siebie, unosząc się ku Bogu, natomiast nie ma ekstazy życia, to znaczy nie prowadzi życia wznioślejszego, oddanego Bogu, [...] zwłaszcza zaś przez nieustanną miłość – to wierz mi Teotymie, że wszystkie jej zachwycenia są wielce podejrzane i niebezpieczne”. Jego konkluzja jest bardzo sugestywna: „Być ponad sobą samym na modlitwie, a poniżej siebie w życiu i w czynnościach – być anielskim na medytacji, a zwierzęcym w obcowaniu [...] jest wyraźnym objawem, że te zachwycenia, te ekstazy to tylko igraszka i oszustwo złego ducha”⁵¹. To jest w istocie to, co Paweł przypominał już Koryntianom w swoim Hymnie o miłości: „Gdybym też miał [...] wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał” (1 Kor 13, 2-3).

Zatem, dla św. Franciszka Salezego życie chrześcijańskie jest nierozłącznie związane z ekstazą, jednakże ekstaza nie jest autentyczna bez życia. Życiu bez ekstazy grozi bowiem sprowadzenie do nieprzejrzystego posłuszeństwa, do Ewangelii, która zapomniała o swojej radości. Z drugiej strony, ekstaza bez życia łatwo naraża się na iluzję i oszustwo Złego. Wielkich biegunów życia chrześcijańskiego nie da się rozwiązać, jeden w drugim. Wręcz przeciwnie, jedno podtrzymuje drugie w swojej autentyczności. W ten sposób prawda nie jest bez sprawiedliwości, zadowolenie – bez odpowiedzialności, spontaniczność – bez ram prawa; i *vice versa*.

Jeśli natomiast chodzi o głębokie źródło tej ekstazy, Franciszek Salezy mądrze łączy je z miłością objawioną przez wcielonego Syna. Jeśli z jednej strony prawdą jest, że „miłość jest pierwszym aktem i początkiem naszego życia pobożnego lub duchowego, przy pomocy którego żyjemy, czujemy i poruszamy się”, a z drugiej strony „nasze życie duchowe jest takie, jakie są nasze uczucia”, to jasne jest, że „serce pozbawione uczuć, nie ma miłości”, jak również, że „kochające serce nie jest bez uczuć”⁵². Jednak źródłem

50 Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 2.

51 Św. Franciszek Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, VII, 7, dz. cyt., s. 380.

52 Tamże, VII, 7, s. 379.

tej miłości, która pociąga serce, jest życie Jezusa Chrystusa: „Nic tak nie przynagła serca ludzkiego, jak miłość”, a ukoronowaniem tego nacisku jest to, że „Jezus Chrystus umarł za nas, swoją śmiercią obdarzył nas życiem. Żyjemy jedynie dlatego, że On umarł za nas, dla nas i w nas”⁵³.

Porusza to wyjaśnienie, ukazujące, oprócz błyskotliwej i nieoczywistej wizji relacji między Bogiem a człowiekiem, także ścisłą więź emocjonalną, jaka łączyła świętego Biskupa z Panem Jezusem. Prawda o ekstazie życia i działania nie jest prawdą ogólnikową, lecz ukazuje się w postaci miłości Jezusa, której kulminacją jest krzyż. Ta miłość nie przekreśla istnienia, lecz sprawia, że jaśniej ono niezwykłą jakością.

Z tego powodu św. Franciszek Salezy używa pięknego obrazu, opisując Kalwarię jako „góre zakochanych”⁵⁴. Tam, i tylko tam można zrozumieć, że „nie jest możliwe życie bez miłości, ani też miłowanie bez śmierci Odkupiciela: ale wszystko, co jest poza tym, jest albo wieczystą śmiercią albo wieczystą miłością, a cała zaś mądrość chrześcijańska polega na tym, aby dobrze wybrać”⁵⁵. W ten sposób św. Franciszek Salezy może zakończyć swój *Traktat* odsyłając do stwierdzenia św. Augustyna na temat miłości: „Cóż jest wierniejszego niż miłość? Wierna nie temu, co ulotne, lecz temu, co wieczne. Znosi ona wszystko w obecnym życiu, ponieważ wierzy we wszystko, co dotyczy życia przyszłego: znosi wszystko, co jest nam dane do zniesienia tutaj, ponieważ ma nadzieję na wszystko, co jest jej obiecane tam. Słusznie, nigdy nie ma ona końca. Praktykujcie więc miłość, a myśląc o niej w sposób święty, przyniesiecie owoce sprawiedliwości. A jeśli znajdziecie w pochwaleniu miłości coś innego niż to, co wam dotychczas powiedziałem, niech się ujawni w waszym postępowaniu”⁵⁶.

To, co odsłoniło się w życiu świętego Biskupa Annecy, jest po raz kolejny powierzone każdemu z nas. Niech czterechsetna rocznica jego narodzin dla nieba, pomoże nam pobożnie go wspominać; i za jego wstawiennictwem, niech Pan udzieli obfitych darów Ducha na pielgrzymowanie świętego wiernego Ludu Bożego.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, dnia 28 grudnia 2022, w dziesiątym roku mojego Pontyfikatu.

FRANCISZEK

53 Tamże, VII, 8, s. 382-383.

54 Tamże, XII, 13, s. 686.

55 Tamże, s. 687.

56 Agostino di Ippona, *Discorsi*, 350, 3, Città Nuova, Roma 1989, <https://www.augustinus.it/italiano/discorsi/index2.htm>.

Homilia Ojca Świętego Franciszka wygłoszona w czasie pogrzebu papieża seniora Benedykta XVI (Rzym, 5 stycznia 2023 r.)

Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46). To ostatnie słowa, jakie Pan wypowiedział na krzyżu; Jego ostatnie tchnienie – można by powiedzieć – zdolne potwierdzić to, co charakteryzowało całe Jego życie: nieustanne powierzanie się w ręce Jego Ojca. Ręce przebaczenia i współczucia, uzdrowienia i miłosierdzia, ręce namaszczenia i błogosławieństwa, które skłoniły Go, by oddał się również w ręce swoich braci. Pan, otwarty na historię, które napotkał podczas drogi, pozwolił się wygładzić przez wolę Bożą, biorąc na swoje barki wszystkie konsekwencje i trudności Ewangelii, aż zobaczył swoje ręce przebite z miłości: „zobacz moje ręce”, powiedział do Tomasza (J 20, 27), i mówi to do każdego z nas. Zranione ręce, które wychodzą na spotkanie i nie przestają się ofiarowywać, abyśmy poznali miłość, jaką Bóg ma ku nam (por. 1 J 4, 16).

„Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” – to zaproszenie i program życia, który inspiruje i chce kształtować jak garncarz (por. Iz 29, 16) serce pasterza, aż do wzbudzenia w nim tych samych uczuć, jakie żywił Jezus Chrystus (por. Flp 2, 5). Wdzięczne oddanie się na służbę Panu i Jego Ludowi, które rodzi się z przyjęcia całkowicie darmowego daru: „Należysz do Mnie (...) należysz do nich” – szept Pan; „Jesteś w moich dłoniach i właśnie dzięki temu znajdujesz się w rozległej przestrzeni mojej miłości. Pozostań w moich rękach i oddaj Mi swoje”. Jest to wyrozumiałość Boga i Jego bliskość zdolna do oddania się w kruche ręce uczniów, aby nakarmić swój lud i powiedzieć wraz z Nim: bierzcie i jedzcie, bierzcie i pijcie, to jest Moje ciało, które za was będzie wydane (por. Łk 22, 19).

Modlitwne poświęcenie się, które kształtuje się i doskonali w milczeniu wśród rozdroży i sprzeczności, z którymi musi się zmierzyć pasterz (por. 1 P 1, 6-7) oraz ufne zaproszenie do prowadzenia trzody (por. J 21, 17). Podobnie jak Mistrz, dźwiga na swoich barkach trudy wstawiennictwa i wyniszczenie namaszczenia za swój lud, zwłaszcza tam, gdzie dobroć musi walczyć i bracia widzą, że ich godność jest zagrożona (por. Hbr 5, 7-9). W tym spotkaniu wstawienniczym, Pan rodzi łagodność zdolną do zrozumienia, przyjęcia, ożywienia nadziei i stawania ponad nieporozumieniami, które to może wywołać. Niewidzialna i nieuchwytna ufność, która rodzi się ze świadomości, w czyich rękach pokłada się zaufanie (por. 2 Tm 1, 12). Modlitwna i adoracyjna ufność, zdolna do odczytywania działań pasterza i dostosowywania jego serca i decyzji do czasów Bożych (por. J 21, 18): „Paść znaczy kochać, a kochać znaczy być gotowym także na cierpienie. Kochać znaczy: dawać owcom prawdziwe dobro, pokarm prawdy Bożej, słowa Bożego, pokarm obecności Boga”.

Poświęcenie się wspierane przez pociechę Ducha Świętego, która zawsze poprzedza go w misji: w żarliwym dążeniu do przekazywania piękna i radości Ewangelii (por. Adhortacja apostolska *Gaudete et exsultate*, 57), w owocnym świadectwie tych, którzy jak Maryja trwają na wiele sposobów u stóp krzyża, w tym bolesnym, ale niezachwianym pokoju, który ani nie napada, ani nie podporządkowuje; oraz w nieustępliwej, ale cierpliwej nadziei, że Pan spełni swoją obietnicę, jak obiecał naszym ojcom i swoim potomkom na wieki (por. Łk 1, 54-55).

My również, mocno przywiązani do ostatnich słów Pana i do świadectwa, które nazaczyło jego życie, chcemy jako wspólnota kościelna pójść jego śladami i powierzyć naszego brata w ręce Ojca: niech te ręce miłosierdzia znajdą jego lampę zapaloną olejem Ewangelii, którą rozkrzewiał i której był świadkiem podczas swego życia (por. Mt 25, 6-7).

Św. Grzegorz Wielki, pod koniec *Reguły pasterskiej*, zapraszał i napominał przyjaciela do ofiarowania mu tego duchowego towarzyszenia: „Proszę cię, byś mnie wśród niebezpieczeństw tego życia podtrzymywał deską twej modlitwy, aby podniosła mnie ręka twej zasługi, ponieważ mój własny ciężar mnie pogrąża” (n. 40). Jest to świadomość Pasterza, że nie może udźwignąć sam tego, czego w rzeczywistości nigdy nie mógłby udźwignąć sam i dlatego umie powierzyć siebie na modlitwie i w trosce o powierzony mu lud. To właśnie wierny Lud Boży, który zgromadzony, towarzyszy i powierza życie tego, który był jego pasterzem. Jak kobiety z Ewangelii przy grobie, jesteśmy tutaj z wonnościami wdzięczności i namaszczeniem nadziei, aby jeszcze raz okazać mu miłość, która nie ginie; chcemy to uczynić z tym samym namaszczeniem, mądrością, łagodnością i oddaniem, jakimi potrafił obdarowywać przez lata. Chcemy wspólnie powiedzieć: „Ojcze, w Twoje ręce powierzamy jego ducha”.

Benedykcje, wierny przyjacielu Oblubieńca, niech twoja radość będzie doskonała, gdy będziesz słyszał ostatecznie i na zawsze Jego głos!

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N 394/21

DEKRET

wprowadzający w życie przepisy kanonu 838 Kodeksu prawa kanonicznego

PRZEDMOWA

Po promulgacji *Motu proprio Magnum Principium* Ojca świętego Papieża Franciszka, w którym zostały zmienione normy §§ 2 i 3 kan. 838 KPK, należy skorygować przeciwne przepisy w *Institutiones generales* i w *Prænotanda* ksiąg liturgicznych, jak również w Instrukcjach, Deklaracjach, Powiadomieniach opublikowanych przez tę Dykasterię zgodnie z normami §§ 2 i 3 kan. 838 KPK z 1983 roku¹. Dotyczy to przede wszystkim *Institutio generalis Missalis Romani* z 2002 i 2008 roku, *Praenotanda* drugiego wydania *De Ordinatione Episcopi, presbyterorum et diaconorum*, *Ordo celebrandi Matrimonium* oraz wydań *De Exorcismis* i *Martyrologium Romanum*, a zwłaszcza Instrukcji *Varietates legitimæ* i *Liturgiam authenticam*. Należy również pamiętać, że zgodnie z literą i myślą nowego kanonu 838, należy interpretować to, co zostało powiedziane w Dekretach promulgacyjnych poszczególnych ksiąg liturgicznych, ilekroć jest mowa o władzy lub kompetencji prawnej Konferencji Episkopatu i tej Dykasterii odnośnie do adaptacji i tłumaczeń tekstów w językach narodowych².

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, powodowana wspomnianym *Motu proprio*, uznała za swój obowiązek interpretowanie i, o ile to konieczne, wyjaśnianie przepisów liturgicznych, które wydała w tej materii, aby „pomóc Konferencjom Biskupów w wypełnianiu ich zadania i starać się coraz bardziej promować życie liturgiczne Kościoła łacińskiego”.

Dlatego, zgodnie z zamysłem *Motu proprio*, niniejszym dekretem, w pierwszej części, przywołuje się, interpretuje i zmienia normy, dyscyplinę i procedury dotyczące tłumaczenia ksiąg liturgicznych i ich dostosowań, zwłaszcza w odniesieniu do kompetencji Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów oraz Konferencji Episkopatów, bez uszczerbku dla kompetencji Kongregacji Nauki Wiary i zatwierdzeń zastrzeżonych Ojcu Świętemu, podczas gdy druga część wskazuje na pewne „variationes”, po tych już opublikowanych w 1983 roku³, które mają być wprowadzone w nowych wydaniach ksiąg liturgicznych.

1 FRANCISCUS, Litterae Apostolicae Motu proprio datae *Magnum Principium* quibus nonnulla in can. 838 Codicis Iuris Canonici immutantur: AAS 109 (2017) 967-970.

2 Por. *Magnum Principium*: AAS 109 (2017) 969: «Consequenter interpretari oportet sive art. 64 § 3 Constitutionis Apostolicae *Pastor bonus* sive alias leges, praesertim in libris liturgicis contentas, circa eorum translationes».

3 Por. *Decretum: Notitiae* 19 (1983) 540-541.

I NORMY I PROCEDURY

1. Księgi liturgiczne zreformowane z upoważnienia Świętych papieży Pawła VI i Jana Pawła II, którzy polecieli ich publikację i zobowiązali do stosowania w rycie rzymskim, są przeznaczone do celebracji liturgicznej. Zawierają one czytania biblijne, modlitwy Kościoła, hymny do wykonania i inne teksty. Należą do nich także *Institutiones generales* i *Praenotanda*⁴, które prezentują teologię, duchowość, wymiar duszpasterski, strukturę i dyscyplinę każdej celebracji. Księgi te, napisane w języku łacińskim⁵, przekazują tradycję, która *przez obrzęd i modlitwy* wyraża wiarę Kościoła⁶. Dlatego ich treść nie jest dziedzictwem pojedynczego człowieka czy grupy wiernych, ponieważ jest wyrazem modlitwy i życia Kościoła.

2. Księgi liturgiczne rytu rzymskiego w języku łacińskim są promulgowane w *editio typica* przez Stolicę Apostolską, która posiada prawo własności (copyright)⁷. Zgodność z oryginałem („Concordat cum originali”) jest poświadczona przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Tę samą zasadę stosuje się do wydań późniejszych (*aliae editiones necnon editiones emendatae vel auctae*). Można z nich korzystać zaraz po ich opublikowaniu, zwykle przez Drukarnię Watykańską, i rozpowszechnianiu przez Wydawnictwo Watykańskie.

3. Aby drukować lub przedrukowywać takie łacińskie księgi do użytku liturgicznego (*editio typica vel iuxta typicam*), należy każdorazowo uzyskać pozwolenie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. W przypadku *editiones iuxta typicam* wydawcy muszą ponadto zawrzeć umowę z Administracją Dóbr Stolicy Apostolskiej lub, na jej zlecenie, z Libreria Editrice Vaticana. Podobne zezwolenia wymagane są także w przypadku rozpowszechniania ksiąg liturgicznych lub ich części za pośrednictwem Internetu⁸.

4. Przy reformie ksiąg liturgicznych rytu rzymskiego, zgodnie z postanowieniami Soboru Watykańskiego II, brano pod uwagę zarówno konieczność wersji w językach mówionych, jak i ich dostosowania do różnorodności kulturowej narodów, podobnie jak problemy nieodłącznie związane z tą pracą. W związku z tym nie należy zapominać, że:

a) wersje tekstów liturgicznych, jako część samych obrzędów, są głosem Kościoła celebrującego Boskie misteria i mają taką samą wartość jak teksty liturgiczne w języku łacińskim⁹. Muszą zatem dążyć do tego, by stać się językami „liturgicznymi” i mimo swej różnorodności zawsze zachowywać jeden i ten sam głos Kościoła, jedną i tę samą „lex

4 Por. KL 63b; CONSILIUM AD EXSEQUENDAM CONSTITUTIONEM DE SACRA LITURGIA, *Declaratio circa interpretationes textuum liturgicorum «ad interim» paratas: Notitiae* 5 (1969) 68; SACRA CONGREGATIO PRO SACRAMENTIS ET CULTU DIVINO, Epistola ad Praesides Conferentiarum Episcopaliū de linguis vulgaribus in S. Liturgiā inducendis *Decem iam annos*, n. 3: *Notitiae* 12 (1976) 301-302.

5 Por. KL, 36 § 1; KPK, kan. 838 § 2.

6 Por. KL 48 et 59; KO 8; SACRA CONGREGATIO RITUUM, *Instructio ad executionem Constitutionis de sacra Liturgia recte ordinandam Inter Oecumenici*, n. 6: AAS 56 (1964) 878.

7 Por. SEGRETERIA DI STATO, *Decreto*, 13 maja 2005 r.: AAS 97 (2005) 798-799.

8 Co się tyczy wydań tekstów liturgicznych, także częściowych, dla użytku liturgicznego (badań naukowych, pomocy) są w mocy normy KPK, kan. 826 § 3.

9 Por. PAULUS VI, *Allocutio in aula Clementina habita iis qui operam dant liturgicis textibus in vulgares sermones convertendis, cum Romae conventum aegerent*, 10 listopada 1965 r.: AAS 57 (1965) 968.

orandi”. Dlatego też wersje ksiąg liturgicznych nie mogą być pozostawione do decyzji poszczególnych osób, ale powierzone odpowiedzialności biskupów; muszą być zatwierdzone przez ich Konferencje;

b) dla duszpasterskiego dobra wiernych, oprócz dostosowań przewidzianych już w księgach liturgicznych, za które odpowiedzialni są przewodniczący celebracji, istnieją także inne rodzaje dostosowań, konieczne lub pożyteczne, pozostawione do decyzji i zatwierdzenia Konferencji Biskupów.

5. „Względem tego, co zostało wyrażone w *Konstytucji o liturgii świętej*, w szczególności artykułów 36 §§ 3-4, 40 i 63 oraz w Liście apostolskim Motu proprio *Sacram Liturgiam*, n. IX¹⁰, Motu proprio *Magnum Principium* zmodyfikował przepisy kanoniczne w taki sposób, by „lepiej ukazała się kompetencja Stolicy Apostolskiej odnośnie do tłumaczeń ksiąg liturgicznych i głębszych przystosowań, wśród których mogą znaleźć się również ewentualne nowe teksty, które należałoby do nich włączyć, ustalone i zatwierdzone przez Konferencje Biskupie¹¹. W konsekwencji wyjaśnione zostają także „prawa i obowiązki Konferencji Biskupów”, co ułatwia braterską „współpracę między Stolicą Apostolską a Konferencjami Biskupów¹² w zakresie publikacji ksiąg liturgicznych we współczesnych językach.

6. Konsekwencją Motu proprio jest potrzeba odnowionej interpretacji dotychczas wydanych norm dotyczących dostosowań i tłumaczeń dla potrzeb liturgii. Należy jednak pamiętać, że „wskazane kryteria były i pozostają ogólnie użyteczne i, na ile to możliwe, powinny być stosowane przez Komisje liturgiczne jako odpowiednie narzędzia¹³.”

7. Zebrano tu wytyczne i przepisy dotyczące kompetencji Konferencji Episkopatów oraz Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Akty *recognitio* (sprawdzenia) i *confirmatio* (potwierdzenia), opisane w kolejnych numerach 43 i 45, są konieczne, aby nadać pełnię decyzjom Konferencji Episkopatów i ukazać komunie, jaka łączy papieża z biskupami¹⁴.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ I KOMPETENCJE KONFERENCJI EPISKOPATÓW

8. W świetle kan. 838 §§ 2 i 3, do Konferencji Episkopatu należy publikacja ksiąg liturgicznych, pamiętając, że znajdują się w nich tłumaczenia oryginalnych tekstów łacińskich i dostosowania przewidziane już w samych tych księgach, które wymagają *confirmatio*; może też istnieć głębsze dostosowanie (por. KL 40), które nie jest wskazane we wzorcowych księgach liturgicznych i dlatego wymaga *recognitio*. Zarówno w przypadku *confirmatio*, jak i *recognitio* procedura zatwierdzenia przez Konferencję Episkopatu odbędzie się zgodnie z kan. 455 § 2 KPK.

Konferencja Episkopatu zatwierdza dostosowania ksiąg liturgicznych zgodnie z przepisami prawa (por. kan. 838 § 2)

10 *Magnum Principium*: AAS 109 (2017) 969.

11 Tamże 969.

12 Tamże 968-969.

13 Tamże 968.

14 Por. KK 23; KPK, kan. 333 § 2.

9. Najgłębsza adaptacja Obrządku rzymskiego (por. KL 40), zawsze z zachowaniem jego istotnej jedności, poświadczonej we wzorcowych księgach liturgicznych, jest poddyktowana względami kulturowymi (praktyki rytualne, symbole, gesty), a nie innymi; mówi się wręcz o „inkulturacji” Obrządku rzymskiego¹⁵. Oznacza to, że chodzi o rytualne wyrażenie, poprzez rodzaje gestów i symboli, tej samej treści, którą wyrażają tradycyjne gesty i symbole Obrządku rzymskiego. Istnieją także inne przypadki dostosowań, jak np. Kalendarze partykularne¹⁶ lub szczególne teksty sugerowane przez potrzeby duszpasterskie.

10. Konferencja Episkopatu ocenia ewentualne dostosowania, których nie wskazano w *editio typica*, łącznie ze sformułowaniem nowych tekstów, i je zatwierdza¹⁷. Proces opracowywania jest powierzony Komisji Episkopatu ds. Liturgii, która w porozumieniu z Komisją Episkopatu ds. Nauki Wiary może korzystać ze współpracy ekspertów¹⁸. Następnie Przewodniczący Konferencji Episkopatu przekazuje Stolicy Apostolskiej akty decyzji Episkopatu w celu uzyskania należnego *recognitio*, wraz ze sprawozdaniem wyjaśniającym dokonane wybory i przebiegły czasowo w świetle obowiązujących przepisów¹⁹.

11. Wszelkie zmiany dotyczące jednego lub kilku obszarów danego kraju wymagają jednak zgody Konferencji Episkopatu. Pozwala to na szerszą i bardziej dalekowzroczną ocenę poszczególnych wyborów.

12. Głębsze dostosowania, po *recognitio*, wchodzą w skład ksiąg liturgicznych danej Konferencji Episkopatu i należy je drukować z oznaczeniem typograficznym, które wskazuje na ich własną specyfikę. Nie mogą one zatem zostać przyjęte do ksiąg innej Konferencji Episkopatu, bez uprzedniego zatwierdzenia ich przez tę ostatnią i prośby o *recognitio* Stolicy Apostolskiej.

Konferencja Biskupów przygotowuje tłumaczenia ksiąg liturgicznych w obowiązujących językach i zatwierdza je, prosząc o potwierdzenie przed publikacją (por. kan. 838 § 3).

- Język

13. Przygotowanie tłumaczenia ksiąg liturgicznych zakłada ramy oceny, w których uwzględnia się przede wszystkim język,²⁰ jego prerogatywy i jego rozpowszechnienie, mając na uwadze najbliższą przyszłość jego używania, poczynsz od uczenia się go przez młode pokolenia. Przyjęcie języków narodowych w liturgii musi uwzględniać między in-

15 Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Liturgia rzymska i inkulturacja. IV instrukcja dla poprawnego wprowadzenia Soborowej Konstytucji o liturgii (art. 37-40) „Varietates legitimae”*, nn. 31-32; AAS 87 (1995) s. 300-301.

16 Por. PAULUS VI, *Litterae Apostolicae Motu proprio datae Normae universales de anno liturgico et novum Calendarium Romanum generale approbantur Mysteriorum paschalis*: AAS 61 (1969) 222-226; CALENDARIUM ROMANUM ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum, Editio typica, 1969, *Normae universales de Anno liturgico et de Calendario*, nn. 48-55, s. 17-19, a także MISSALE ROMANUM ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum Ioannis Pauli PP. II cura recognitum, Editio typica tertia, Typis Vaticanis 2008, s. 99-100; SACRA CONGREGATIO PRO CULTU DIVINO, *Instructio de Calendaris particularibus atque Officiorum et Missarum Propriis recognoscendis Calendaria particularia*: AAS 62 (1970) 651-663.

17 Por. *Varietates legitimae*, n. 64.

18 Por. tamże, nn. 30, 65.

19 Por. tamże, nn. 65-69.

20 Por. tamże, n. 28; Decem iam annos, n. 1.

nymi to, że podstawowym kryterium jest uczestnictwo ludu w celebracjach liturgicznych, a nie inne względy, takie jak implikacje związane z tożsamością społeczną.

14. Do Konferencji Episkopatu należy decyzja, jaki język lub języki należy przyjąć w liturgii – w zakresie jej kompetencji - oceniając, czy i w jaki sposób jest możliwe tłumaczenie wszystkich lub niektórych typowych ksiąg liturgicznych, całej księgi lub tylko tych jej części, które są bardziej bezpośrednio konieczne lub użyteczne, aby ułatwić ludowi uczestnictwo w liturgii²¹.

15. Podstawowym warunkiem jest istnienie tłumaczenia Biblii w danym języku, zatwierdzonego przez Konferencję Episkopatu²². Teksty Pisma Świętego są bowiem podstawowym i nieodzownym źródłem liturgii²³, niezbędnym do kształtowania języka liturgicznego²⁴.

16. Decyzja Konferencji Episkopatu dotycząca przyjęcia i rozpowszechnienia danego języka w liturgii jest przekazywana Stolicy Apostolskiej w celu uzyskania odpowiedniego potwierdzenia (*confirmatio*)²⁵, bez którego nie należy rozpoczynać prac nad tłumaczeniem.

- Dokonywanie tłumaczenia

17. Doświadczenie ostatnich lat nauczyło nas, że praca nad tłumaczeniem tekstów biblijnych i liturgicznych jest zadaniem złożonym. Ponieważ poważna odpowiedzialność w tej materii spoczywa na biskupach, Konferencja Episkopatu powinna zająć się tym bezpośrednio²⁶, przy koniecznej współpracy odpowiednich osób, w tym ekspertów wyszkolonych w tłumaczeniu liturgicznej łaciny, oraz przy pomocy odpowiednich środków²⁷, w tym przygotowania *ratio translationis* i słownika niebiblijnych wyrażen liturgicznych.

18. Decydującą rolę odgrywa Komisja Episkopatu do spraw Liturgii²⁸. Biskupi, którzy są odpowiedzialni za podejmowanie decyzji, korzystają z pomocy stałej grupy ekspertów, aby zapewnić ciągłość pracy. W celu zagwarantowania w danym języku poprawnego i integralnego wyrażenia wiary Kościoła katolickiego, przekazywanej zgodnie z jego nauczaniem i odpowiednim słownictwem, potrzebna jest oczywiście opinia Komisji Episkopatu ds. Nauki Wiary. Ostateczne decyzje należą do Konferencji Episkopatu, organu, który pozwala wszystkim biskupom, mającym prawo głosu, dzielić się swoim zadaniem jako nauczycieli Ludu Bożego, przy czym modlitwa liturgiczna jest najwyraźniejszym przejawem tego, w co Kościół wierzy i w co jest zobowiązany wierzyć.

21 Np. czytania biblijne, psalmy, śpiewy, elementy porządku mszy, zwłaszcza formuł różnych obrzędów.

22 Por. KPK, kan. 825 § 1; *MISSALE ROMANUM ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum*, *ORDO LECTIONUM MISSAE*, Editio typica altera, Libreria Editrice Vaticana 1981, *Praenotanda*, n. 111; Por. OWMR 391.

23 Por. KL 24.

24 Por. *SACRA CONGREGATIO PRO CULTU DIVINO, Instructio tertia ad Constitutionem de Sacra Liturgia recte exsequendam Liturgicae instaurationes*, n. 2: AAS 62 (1970) 695-696; *Varietates legitimae*, nn. 23, 28, 53; OWMR 391.

25 Por. KL 36 § 3; *Decem iam annos*, n. 1.

26 Por. *PONTIFICIA COMMISSIO DECRETIS CONCILII VATICANI II INTERPRETANDIS, Responsa ad proposita dubia I. De Conferentiis Episcopalibus*: AAS 60 (1968) 361-362; *IOANNES PAULUS II, Litterae Apostolicae Motu proprio datae de theologica et iuridica natura Conferentiarum Episcoporum Apostolos suos*, n. 15: AAS 90 (1998) 651.

27 Por. *Inter Oecumenici*, n. 40b.

28 Por. KL 44.

19. Istotnie, „celem przekładów tekstów liturgicznych i biblijnych, dla liturgii słowa, jest głoszenie wiernym słowa zbawienia w posłuszeństwie wiary i wyrażanie modlitwy Kościoła do Pana. W tym celu należy wiernie przekazać konkretnemu narodowi, za pomocą jego własnego języka, to, co Kościół chciał przekazać innemu narodowi za pomocą języka łacińskiego. Chociaż wierność nie zawsze może być oceniana na podstawie pojedynczych słów, ale musi być oceniana w kontekście całego aktu komunikacji i zgodnie z własnym rodzajem literackim, to jednak pewne szczególne pojęcia muszą być rozpatrywane także w kontekście integralnej wiary katolickiej, ponieważ każdy przekład tekstów liturgicznych musi być zgodny ze zdrową doktryną”²⁹.

20. Kanon 838, § 3 nakłada na Konferencje Episkopatu obowiązek „wiernego przygotowania tłumaczeń ksiąg liturgicznych w aktualnych językach”. Przysłówek „wiernie” oznacza potrójną wierność: przede wszystkim tekstowi oryginalnemu, następnie konkretnemu językowi, na który jest on tłumaczony, i wreszcie zrozumiałość tekstu dla adresatów wprowadzonych w słownictwo objawienia biblijnego i tradycji liturgicznej.

21. Wierność przede wszystkim tekstowi oryginalnemu, tzn. łacińskiemu, znajdującemu się we wzorcowych księgach liturgicznych dla Obrządku rzymskiego. Przyjmuje się, że ponieważ jest to tłumaczenie, tekst łaciński służy zawsze jako punkt odniesienia w przypadku wątpliwości co do właściwego znaczenia. W drugiej kolejności nie można wykluczyć, że jako pomoc w interpretacji można odwołać się także do przekładu tekstów liturgicznych w bardziej rozpowszechnionym języku, potwierdzonym już przez Stolicę Apostolską.

22. Następnie (chodzi o) wierność językowi, na który się tłumaczy, ponieważ każdy język ma swoje własne cechy szczególne. Staranność tłumaczenia polega na połączeniu szacunku dla właściwego charakteru każdego języka z oddaniem, aby „w pełni i wiernie został oddany sens oryginalnego tekstu łacińskiego”³⁰.

23. Wreszcie, wierność zrozumiałości i „potrzebom duchowym”³¹ ze strony odbiorców, pamiętając, że „tekst liturgiczny, jako znak rytualny, jest środkiem komunikacji ustnej”³². Praca nad przekładem wymaga między innymi zwrócenia uwagi na różne gatunki literackie (modlitwy przewodniczącego, aklamacje, śpiewy, pouczenia itp.), a także na fakt, że istnieją teksty przeznaczone do proklamowania, do słuchania, do chóralnego wypowiedziania. Przyjmuje się, że język liturgiczny – terminy, elementy, znaki – musi być w katechezie wyjaśniany w świetle Pisma Świętego i tradycji chrześcijańskiej.

24. Tłumaczenie dotyczy całej księgi, łącznie z takimi dokumentami jak *Constitutiones Apostolicae*, *Institutiones*, *Praenotanda*. Jeśli istnieją powody, które mogą przemawiać za pracą w częściach, należy pamiętać o wewnętrznej spójności księgi oraz o tych samych kryteriach, którymi kierowano się przy tłumaczeniu słownictwa i terminologii rubryczystycznej, zwłaszcza w odniesieniu do Mszału z jego Lekcjonarzem i Liturgią godzin.

29 *Magnum Principium*: AAS 109 (2017) 968.

30 *Institutio generalis Missalis Romani*, n. 392.

31 Por. SACRA CONGREGATIO PRO CULTU DIVINO, *Litterae circulares de normis servandis quoad libros liturgicos in vulgus edendos, illorum translatione in linguas hodiernas peracta Dum toto terrarum*, n. 3: AAS 66 (1974) 99.

32 *Magnum Principium*: AAS 109 (2017) 968.

25. Szczególną uwagę należy zwrócić na tłumaczenie najbardziej istotnych tekstów liturgicznych. Odpowiednie teksty, zgodnie z zasadą „lex orandi – lex credendi”, to *Ordo Missae*³³, a w szczególności Modlitwy eucharystyczne³⁴, formuła Wyznania wiary, *Oratio dominica*. Również odpowiedzi wiernych i wspólne aklamacje, często inspirowane tekstami z Pisma Świętego, są wyrażeniami, które wymagają starannego tłumaczenia, aby zapewnić ich trwałość w czasie i uniknąć ciągłych zmian. Formuły sakramentalne są zatwierdzane przez Ojca Świętego³⁵.

26. Gdy jakiś język jest używany w kilku krajach, niewątpliwie dogodnym rozwiązaniem jest przyjęcie tego samego tłumaczenia, zwłaszcza w odniesieniu do ważnych tekstów liturgicznych³⁶. Pragnieniem, zawsze powtarzającym w ostatnich latach, jest, aby tłumaczenia tekstów liturgicznych w tym samym języku były przygotowywane przy współpracy zainteresowanych konferencji biskupich.

27. W tym celu dobrze jest korzystać z Komisji mieszanych³⁷, tzn. złożonych z biskupów delegowanych przez Konferencje Episkopatów, do których należą; mogą oni korzystać ze współpracy ekspertów z różnych krajów. Komisje te są powoływane przez przewodniczących Konferencji Episkopatów i działają zgodnie ze statutem (skład, kompetencje, funkcjonowanie) uzgodnionym przez te Konferencje Episkopatów. Stolica Apostolska może działać jako mediator *super partes* w celu promowania porozumień i uzgodnień. Teksty przygotowane przez te komisje muszą być ocenione i zatwierdzone przez poszczególne Konferencje Episkopatów, a następnie przekazane przez ich przewodniczących do *confirmatio* Stolicy Apostolskiej.

- Redakcja księgi liturgicznej i jej zatwierdzenie

28. Księga liturgiczna zawiera przekłady tekstów biblijnych, eucharystycznych, hymnów, a także wszelkie dostosowania przewidziane i nieprzewidziane we wzorcowych wydaniach łacińskich.

29. Teksty biblijne do użytku liturgicznego, zgodnie z obowiązującymi normami, pochodzą z przekładu Pisma Świętego odpowiednio zatwierdzonego przez Konferencję Episkopatu³⁸. Perykopy biblijne i ich układ w Lekcjonarzach, wraz z towarzyszącą im aparatem, muszą odpowiadać kolejności wskazanej we wzorcowych księgach³⁹.

33 Por. KL 22, § 3; *Liturgicae instaurationes*, n. 3a.

34 Por. Sacra Congregatio pro Cultu Divino, Litterae circulares ad Conferentiarum Episcopatum Praesides de Precibus eucharisticis *Eucharistiae participationem*: AAS 65 (1973) 340-347.

35 Tekst formuł sakramentalnych jest przekazany do Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wraz z tłumaczeniem „słowo na słowo”. W przypadku języków mniej znanych, znaczenie każdego słowa tekstu w języku mówionym jest tłumaczone na jeden z bardziej znanych języków, tj. francuski, angielski, włoski, portugalski, hiszpański, niemiecki, wraz z raportem wskazującym na językowe i teologiczne uzasadnienie dokonanych wyborów; po „nihil obstat” Kongregacji ds. Nauki Wiary jest to zatwierdzane przez Ojca Świętego (por. *Dum toto terrarum*, nn. 1-3; *Decem iam annos*, n. 5).

36 Por. SACRA CONGREGATIO PRO CULTU DIVINO, *De unica interpretatione populari textuum liturgicorum*: Notitiae 6 (1970) 84-85; *De unica interpretatione populari textuum liturgicorum*: Notitiae 9 (1973) 70-71.

37 Por. SACRA CONGREGATIO PRO CULTU DIVINO, *De unica interpretatione populari textuum liturgicorum*: Notitiae 6 (1970) 84-85.

38 Por. KPK, kan. 825 § 1; *Ordo lectionum Missae, Praenotanda*, n. 111.

39 Dla przykładu: jeśli chodzi o Lekcjonarz mszalny, odnośnikiem jest *Ordo lectionum Missae*, wraz ze wskazaniem podanymi w *Praenotanda*, nn. 111-125 oraz „*Lectiones biblicae pro celebrationibus post annum 1981 in Calendarium Ro-*

30. Przekład tekstów eucharystycznych musi być odpowiednio zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu według ustalonych procedur⁴⁰.

31. Właściwymi śpiewami liturgicznymi są te, które są wskazane we wzorcowych księgach liturgicznych. Inne hymny, pod warunkiem, że są odpowiednie pod względem tekstu, funkcji liturgicznej, zgodności z dniem i czasem, muszą być zatwierdzone przez Konferencję Episkopatu⁴¹.

32. Również wybory dotyczące dostosowań, które leżą w kompetencji Konferencji Episkopatu i są przewidziane we wzorcowych wydaniach, muszą być przez nią odpowiednio zatwierdzone⁴².

33. Dostosowania nieprzewidziane w księgach liturgicznych, po zakończeniu procesu oceny, muszą być odpowiednio zatwierdzone przez Konferencję Biskupów, zgodnie z ustalonymi procedurami⁴³.

- Prośba do Stolicy Apostolskiej o “confirmatio” i “recognitio”

34. Tłumaczenie księgi liturgicznej, zatwierdzone przez Konferencję Episkopatu, w celu potwierdzenia jest przesyłane do Stolicy Apostolskiej pismem podpisanym przez przewodniczącego i sekretarza Konferencji Episkopatu, do którego dołącza się akta dotyczące głosowania, wraz z dwoma egzemplarzami tekstu i jego wersją elektroniczną, oraz sprawozdanie z wykonanej pracy i dokonanych wyborów⁴⁴. Ta sama norma, w świetle Statutów poszczególnych Konferencji Episkopatu, dotyczy również tłumaczenia nowych tekstów, które mają być włączone do księgi liturgicznej.

35. Ilekroć Konferencja Episkopatu uzna za pożyteczne dokonanie zmian lub poprawek w księdze liturgicznej albo jej rewizję w celu nowego wydania, należy postępować zgodnie z procedurą opisaną w poprzednim numerze.

36. Taka sama procedura obowiązuje w przypadku prośby o *recognitio*.

- Publikacja księgi liturgicznej

37. Po uzyskaniu *confirmatio* i *recognitio* Stolicy Apostolskiej, księga liturgiczna zostaje promulgowana dekretem podpisanym przez przewodniczącego i sekretarza Konferencji Episkopatu. Dotyczy to także księgi liturgicznej przetłumaczonej na język tylko jednego regionu w kraju.

38. W wydruku księgi liturgicznej należy zamieścić na pierwszych stronach dekrety Stolicy Apostolskiej i Konferencji Episkopatu w językach promulgacji, takie jak „con-

manum Generale insertis Ordini lectionum Missae adiciendae”: Notitiae 51 (2015) 349-360; jeśli idzie o *Liturgię godzin*, odnośnikami są wskazania z *Institutio generalis de Liturgia Horarum*, nn. 121-125, 136-158 oraz ponadto Notitiae 7 (1971) 393-408; 12 (1976) 238-248; 324-333; 378-388; co się tyczy Pontyfikatu i Rytułu, to każde *Ordo* podaje *Textus varios*.

40 Por. KL 36 § 4 i 63; KPK, kan. 455 § 2.

41 Por. OWMR 48, 74, 87; *Institutio generalis de Liturgia Horarum*, n. 178.

42 Por. *Varietates legitimae*, nn. 53-70.

43 Por. KPK, kan. 455 § 2.

44 Por. *Inter Oecumenici*, n. 29.

cordat cum originali” (zgodność z oryginałem) przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. Liturgii lub, w przypadku gdy go nie ma, przewodniczącego tejże Konferencji, oraz *imprimatur* zgodnie z prawem⁴⁵.

39. Przy powtórnym wydaniu księgi liturgicznej zostaną uwzględnione wszelkie aktualizacje i zmiany tekstu, które wcześniej otrzymały odpowiednią *confirmatio* lub *recognitio* Stolicy Apostolskiej; akty te zostaną wymienione na początku księgi.

40. Prawa autorskie [copyright] do ksiąg liturgicznych i tekstów w językach współczesnych należą do Konferencji Episkopatu. W przypadku przyjęcia tych samych tekstów przez inną Konferencję Episkopatu, prawa te zostaną uregulowane w drodze pisemnego porozumienia między zainteresowanymi Konferencjami Episkopatu.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ I KOMPETENCJA KONGREGACJI DS. KULTU BOŻEGO I DISCYPLINY SAKRAMENTÓW

41. W świetle kanonu 838 §§ 2 i 3, w związku z wydaniem ksiąg liturgicznych w językach narodowych, do Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów należy przejrzenie (*recognoscere*) dostosowań, zatwierdzonych zgodnie z prawem przez Konferencję Episkopatu, oraz potwierdzenie (*confirmare*) tłumaczeń tekstów, odpowiednio zatwierdzonych przez Konferencje Episkopatu.

- „*Recognitio*”

42. Proces dotyczący dostosowań nieprzewidzianych we wzorcowych księgach liturgicznych, po ich zatwierdzeniu przez Konferencję Episkopatu, wymaga *recognitio* Stolicy Apostolskiej, udzielonego dekretem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Ponieważ chodzi tu o elementy obrzędowe i teksty szczególne, *recognitio* zakłada ich zgodność z Obrządkiem rzymskim, aby zachować jego istotną jedność, a zarazem zgodność z wiarą katolicką⁴⁶.

43. *Recognitio* polega więc na sprawdzeniu przez Stolicę Apostolską tego, co zostało zatwierdzone przez Konferencję Episkopatu dla jej terytorium, oraz prawomocności zastosowanego procesu, z uwzględnieniem racji podyktowanych kulturą⁴⁷, tradycją i potrzebami duszpasterskimi⁴⁸ danego kraju⁴⁹.

44. Jeśli chodzi o dostosowania „ad interim” lub „ad experimentum”, to biorąc pod uwagę pozytywne i negatywne aspekty wynikające z doświadczenia, Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zatroszczy się o przestrzeganie czasu, kryteriów i oceny tych adaptacji, tak aby uzyskać ich ostateczne określenie.

45 Por. KPK, kan. 826 § 2.

46 Por. KL 37-40; *Varietates legitimae*, n. 33.

47 Por. *Varietates legitimae*, nn. 28-30.

48 Np. szczególne Msze wotywnie lub sprawowane z powodu jakiejś konkretnej konieczności; wybór czytań (OWMR 362); obrzędy błogosławieństw (*RITUALE ROMANUM ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Ioannis Pauli II promulgatum*), DE BENEDICTIONIBUS, Editio typica, Typis polyglottis Vaticanis 1984, *Praenotanda generalia*, n. 39d, p. 19).

49 Np. własne celebracje w Kalendarzu liturgicznym (por. *Normae universales de Anno liturgico et de Calendario*, n. 49); praktyki obrzędowe w *Ordo Exsequiarum*, *Ordo celebrandi Matrimonium* i w *Ordo Professionis Religiosae*.

- „Confirmatio”

45. *Confirmatio* polega na zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską przekładu tekstów biblijnych i liturgicznych, po upewnieniu się o prawomocności procedury zatwierdzania stosowanej przez Konferencje Episkopatów - w odniesieniu do różnych aspektów, tj. przyjęcia i rozszerzenia danego języka w liturgii, kryteriów przekładu, integralności tekstów w stosunku do wzorcowych ksiąg liturgicznych, zgodności z nimi, realizacji wyborów już wskazanych w księgach liturgicznych, za które odpowiedzialne są Konferencje Episkopatów.

46. Jeśli chodzi o lekcjonarze, *confirmatio* polega na sprawdzeniu, czy perykopy biblijne i ich aparatura odpowiadają porządkom ksiąg liturgicznych typowych dla Obrządku rzymskiego.

47. Jeśli chodzi o tłumaczenie formuł sakramentalnych, to zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem, *confirmatio* jest udzielana po zatwierdzeniu przez Ojca Świętego⁵⁰.

48. W przypadku braków w tłumaczeniu, takich jak konieczność wyjaśnienia odpowiednich tekstów (por. wyżej n. 25) i szczególnych formuł liturgicznych, jak np. modlitw przy święceniach, poświęceniach, konsekracjach, formuł egzorcyzmu, pozdrowień kapłana i odpowiednich odpowiedzi wiernych, aklamacji czerpiących natchnienie z Pisma Świętego i niektórych szczególnych terminów, które należy rozumieć zgodnie z wiarą Kościoła,⁵¹ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów prowadzi dialog z Konferencją Episkopatu w celu wypracowania rozwiązania w świetle obopólnych kompetencji.

49. Gdy chodzi o tłumaczenia na język wspólny dla kilku Konferencji Episkopatu, Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów prowadzi dialog z samymi Konferencjami w celu osiągnięcia uzgodnionego rozwiązania, przynajmniej w odniesieniu do formuł sakramentalnych, odpowiedzi wiernych oraz tekstów istotnych z punktu widzenia doktryny i duszpasterstwa.

TEKSTY WŁASNE DIECEZJI I RODZIN ZAKONNYCH

50. Chociaż kan. 838 nie dotyczy partykularnych tekstów liturgicznych diecezji i rodzin zakonnych, materia ta, jako mająca związek z księgami liturgicznymi, wymaga dostosowania prawnego. Co się tego tyczy:

a) mają własny Kalendarz, *Proprium* Mszy i Liturgii godzin, jak i Martyrologium⁵²: diecezje, Instytuty życia konsekrowanego, Stowarzyszenia życia apostolskiego i inni, którzy mają do tego prawo;

b) dla rodzin zakonnych przewiduje się ponadto dostosowanie *Ordo Professionis Religiosae*⁵³ i innych partykularnych celebracji.

50 Por. wyżej przypis 35.

51 Por. *Magnum Principium*: AAS 109 (2017) 968: «quaedam peculiaria verba perpendenda sunt etiam ex integra fide catholica, quia quaevis translatio textum liturgicorum congruere debet cum sana doctrina».

52 Por. *MARTYROLOGIUM ROMANUM ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatum*, Editio typica altera, Typis Vaticanis 2004, *Praenotanda*, n. 38, s. 20.

53 Por. *ORDO PROFESSIONIS RELIGIOSAE ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratus auctoritate*

51. Własne obchody wpisują się harmonijnie w ogólny Kalendarz rzymski. Diecezjalny Kalendarz liturgiczny uwzględnia kalendarz krajowy i regionalny. Wszystkie kalendarze partykularne, ułożone przez kompetentną władzę, muszą być zatwierdzone przez Stolicę Apostolską⁵⁴.

52. Analogicznie do normy kan. 838 § 2, kompetentna władza (biskup, przełożony generalny lub przełożona generalna) troszczy się o zredagowanie Kalendarza partykularnego i *Proprium*⁵⁵, a następnie przedstawia je, w języku łacińskim lub w języku miejscowym, Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów do *recognitio*, o ile są to teksty nowe; w przypadku tekstów liturgicznych na cześć nowych błogosławionych prosi się, aby przynajmniej kolekta była po łacinie⁵⁶.

Jeśli chodzi o teksty biblijne, w *Proprium* trzeba użyć tłumaczenia Pisma Świętego należycie zatwierdzonego przez Konferencję Episkopatu.

Jeśli chodzi o inne teksty liturgiczne, zwłaszcza eucharystyczne, to kryteria kompozycji są takie, jakie obowiązują w dzisiejszych księgach liturgicznych. Jeśli chodzi o zakres i typologię tekstów, wzorem, w zależności od stopnia celebracji, jest *Missale Romanum* i *Liturgia Horarum*.

Układ tekstów *Proprium*, wraz z ich aparatem, jest wzorowany na typicznych wydaniach ksiąg liturgicznych, publikowanych we współczesnych językach przez Konferencje Episkopatów.

53. Po przeprowadzeniu procesu przewidzianego dla rewizji lub opracowania Kalendarza partykularnego i *Proprium*, kompetentna władza zwraca się z prośbą o *recognitio* do Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

Do wniosku należy dołączyć teksty, które mają zostać zatwierdzone, złożone w dwóch egzemplarzach i w formacie elektronicznym, wraz z krótkim szczegółowym sprawozdaniem z wykonanej pracy, zawierającym uzasadnienie ewentualnych zmian lub włączenia celebracji, w świetle ostatnio zatwierdzonego Kalendarza i *Proprium* oraz obowiązujących przepisów.

54. Teksty *Proprium* w języku łacińskim lub w innym języku, które uzyskały *recognitio* na mocy dekretu Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, należy uważać za wzorcowe; ich tłumaczenia w innych językach kompetentna władza przedstawia tej samej Kongregacji w celu uzyskania *confirmatio*, dołączając do nich krótkie sprawozdanie.

55. *Proprium* Mszy i Liturgii godzin diecezji i innych uprawnionych nie stanowi samo w sobie księgi liturgicznej, ponieważ jest uzupełnieniem Mszału rzymskiego i Liturgii godzin, od których zależy, jeśli chodzi o *Ordinarium* i części wspólne⁵⁷.

Pauli PP. VI *promulgatus*, Editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1975, *Praenotanda*, nn. 12-15, s. 10; a także *Documentum III (Indications pour l'adaptation de l'«Ordo Professionis Religiosae»)*: Notitiae 6 (1970) 319-322.

54 Por. *Normae universales de Anno liturgico et de Calendario*, nn. 49 i 55.

55 Sprawę reguluje Instrukcja *Calendaria particularia* (24 czerwca 1970 r.: por. wyżej, przypis 16); por. także CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM, *Notificazione su alcuni aspetti dei lezionari ecclesiastici propri della «Liturgia Horarum»* (27 giugno 2002): Notitiae 38 (2002) 555-568.

56 Por. CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM, *Notificatio de cultu Beatorum* (21 maggio 1999) n. 8: Notitiae 35 (1999) 445.

57 Druk własnych Mszy i Liturgii godzin nie upowaznia do tytułu „Mszał własny” i „Liturgia godzin własna”.

II ZMIANY*

W nawiasach kwadratowych [...] są oznaczone słowa lub wyrażenia, które od tej pory mają być pominięte w tekstach ksiąg liturgicznych. Kropkami bez nawiasów kwadratowych... zaznaczono teksty, które w księgach liturgicznych pozostają niezmienione. Przypisy u spodu strony tekstów ksiąg liturgicznych mają być zachowane, chyba że inaczej jest to zaznaczone, względnie gdy postanawia się, że w samych przypisach coś ma być dodane, usunięte lub zmienione.

Nowe przypisy, które mają zostać dodane u spodu strony, dopóki inaczej nie zostanie postanowione, mają numer przypisu poprzedniego z dodatkiem „bis” lub „ter” itd.

We wszystkich księgach liturgicznych, gdzie w przypisach znajdowałby się jakiś odnośnik do numerów *Institutionis generalis* (Ogólnego wprowadzenia) do Mszału rzymskiego, należy je uzgodnić z dzisiejszym (nowym) wydaniem.

W MSZALE RZYMSKIM W OGÓLNYM WPROWADZENIU DO MSZAŁU RZYMSKIEGO

ROZDZIAŁ I ZNACZENIE I GODNOŚĆ SPRAWOWANIA EUCHARYSTII

25. Ponadto w odpowiednich miejscach zaznaczone są w mszale pewne dostosowania, które zgodnie z Konstytucją o liturgii należą do kompetencji biskupa diecezjalnego albo konferencji biskupów (por. także poniżej, nn. 387, 388-393).

ROZDZIAŁ VI RZECZY POTRZEBNE DO SPRAWOWANIA MSZY ŚWIĘTEJ

III. NACZYNIA LITURGICZNE

329. Na mocy decyzji Konferencji Episkopatu [...] naczynia liturgiczne mogą być wykonywane także z innych materiałów...

ROZDZIAŁ IX DOSTOSOWANIA ZALEŻNE OD KOMPETENCJI BISKUPÓW ORAZ KONFERENCJI EPISKOPATU

389. Do Konferencji Episkopatu należy przede wszystkim przygotowanie i zatwierdzenie przekładu tego wydania Mszału rzymskiego na uznane języki narodowe, tak aby po uzyskaniu aprobaty przez Stolicę Apostolską mszał ten mógł wejść w życie w krajach, dla których jest przeznaczony.

390. Do Konferencji Episkopatu należy określenie dostosowań i [...] wprowadzenie do mszału elementów, które zostały wskazane w tym Ogólnym wprowadzeniu oraz w Obrzędach Mszy Świętej. Są one następujące: - gesty i postawy ciała wiernych (por. powyżej, nr 43);

- gest oddania czci ołtarzowi i księdze Ewangelii (por. powyżej, nr 273); -[...]
- czytania z Pisma Świętego, które mają być stosowane w szczególnych okolicznościach (por. wyżej, nr 362);

391. Ze szczególną starannością Konferencje powinny zadbać o przekład tekstów biblijnych używanych w celebracji Mszy Świętej i o zatwierdzenie także Lekcjonarzy, zgodnie z normą Porządku czytań Mszy, zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską^{149bis}.

397. W naszych czasach tożsamość i jednolity wyraz tego obrządku znajduje się we wzorcowych wydaniach ksiąg liturgicznych ogłaszanych z upoważnienia papieża oraz w zgodnych z nimi księgach liturgicznych zatwierdzonych dla danych regionów przez Konferencje Episkopatów i aprobowanych przez Stolicę Apostolską i, jeśli byłaby taka potrzeba, uznany zgodnie z normą prawa¹⁶⁰.

^{149 bis} Por. KPK, kan. 825 § 1; MISSALE ROMANUM, *Ordo lectionum Missæ*, editio typica altera 1981, *Prænotanda*, n. 111.

¹⁶⁰ Por. KPK, kan. 838 §§ 2 i 3.

ODNOŚNIE DO PORZĄDKU CZYTAŃ MSZALNYCH

WSTĘP

79. W Mszach, w których przewidziano trzy czytania, to jest – w niedziele i uroczystości, niech te czytania ściśle będą użyte¹⁰⁵[...].

84. ...

b) W uroczystości przewidziane w kalendarzach partykularnych zaproponowane są trzy czytania, w których pierwsze jest wzięte ze Starego Testamentu (w okresie Wielkanocy z Dziejów Apostolskich lub Apokalipsy), drugie z Apostoła, trzecie z Ewangelii [...].

Przypis 105: [...] Por. OWMR 357.

111. W zgromadzeniu liturgicznym zawsze należy głosić słowo Boże albo z tekstów łacińskich przygotowanych przez Stolicę Świętą, albo z tłumaczeń na języki narodowe, zatwierdzonych do użytku liturgicznego przez Konferencje Biskupów [...]¹¹⁹.

Wypada zaś, aby tłumaczenie perykop biblijnych było zgodne z tekstem łacińskim dla użytku liturgicznego, wziętym z Nowej Wulgaty^{119bis}. W przekładzie tekstów Pisma Świętego, zachowując właściwie zasady egzegezy i wzgląd na piękno literackie, należy starannie mieć na uwadze użytek liturgiczny, wymogi ustnego przekazu, proklamacji i śpiewu, szczególnie w przypadku psalmów i kantyków biblijnych.

Pożądane jest zaś, aby także te tłumaczenia osiągnęły stopniowo pewną jednolitość i trwałość tak, aby przynajmniej w głównych tekstach miały jedyny przekład zatwierdzony przez kilka Konferencji Biskupów w krajach, w których używa się tego samego języka^{119ter}.

Przypis 119: [...] Por. KPK, kan. 825 § 1.

Przypis 119 bis: Por. Ioannes Paulus II, Const. Ap. *Scripturarum thesaurus*, diei 25 aprilis 1979: *Nova Vulgata Bibliorum Sacrorum*, Typis Polyglottis Vaticanis 1979.

Przypis 119 ter: KL 36.

112. *Lekcjonarz mszalny* winien być przetłumaczony w całości, z uwzględnieniem wszystkich części, nie wyłączając wstępu. Jeśli Konferencja Biskupów uzna za konieczne i stosowne pewne adaptacje, mogą one być wprowadzone po *recognitio* Stolicy Apostolskiej¹²⁰.

Przypis 120: [...] Por. KPK, kan. 838 § 2.

W KSIĘGACH PONTYFIKAŁU RZYMSKIEGO W OBRZĘDACH BIERZMOWANIA

WSTĘP

17. Konferencja Biskupów, wzięwszy pod uwagę miejscowe warunki, charakter i tradycje różnych ludów, rozważy, czy byłoby właściwe:

a) Dostosować formuły, w których odnawia się przyrzeczenia chrzcielne i wyznanie wiary, czy to idąc za tekstem zawartym w obrzędach chrztu, czy też dostosowując te formuły w ten sposób, aby lepiej odpowiadały sytuacji bierzmowanych, po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską;

b) wprowadzić inny sposób udzielania pokoju przez szafarza po namaszczeniu czy to każdemu z bierzmowanych, czy też wszystkim razem, po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.

W OBRZĘDZIE POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA I OŁTARZA

ROZDZIAŁ VII OBRZĘD POŚWIĘCENIA KIELICHA I PATENY

WSTĘP

3. Każdy kapłan może błogosławić kielich i patenę pod warunkiem, że zostały wykonane zgodnie z przepisami zawartymi w *Ogólnym wprowadzeniu do Mszału rzymskiego* (nry 328-332).

W KSIĘGACH, CZYLI W ROZDZIAŁACH RYTUAŁU RZYMSKIEGO W OBRZĘDACH POGRZEBU

WSTĘP

DOSTOSOWANIA, KTÓRE MUSZĄ BYĆ PRZYGOTOWANE TROSKĄ KONFERENCJI BISKUPICH

21. Na mocy Konstytucji o liturgii (art. 63b) Konferencjom Biskupów przysługuje prawo przygotowania w krajowych rytuałach rozdziału odpowiadającego niniejszemu rozdziałowi Rytuału rzymskiego, dostosowanego do potrzeb poszczególnych regionów. Po zatwierdzeniu tego rytuału przez Stolicę Apostolską można go będzie używać na terenach, dla których jest przeznaczony. W tym celu Konferencje Biskupów powinny:

- a) Określić dostosowania w granicach ustalonych w tym rytuale.
- b) Dokładnie i roztropnie rozważyć, co można przejąć z tradycji i zwyczajów poszczególnych narodów, a zatem mogą przedstawić Stolicy Apostolskiej [...] jeszcze inne dostosowania, które według ich przekonania są pożyteczne lub konieczne i wprowadzić je po ich przejrzeniu – sprawdzeniu [*recognitio*] przez nią.
- c) Jeżeli w istniejących już rytuałach krajowych znajdują się jakieś elementy własne, mogą je zatrzymać, o ile są one zgodne z Konstytucją o liturgii świętej i ze współczesnymi potrzebami, albo je dostosować do nowych obrzędów, po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.
- d) Opracować przekłady tekstów tak, by były rzeczywiście dostosowane do charakteru różnych języków i kultur, i je zatwierdzić po potwierdzeniu przez Stolicę Apostolską tego, co zostało dokonane, oraz dodać melodie do śpiewu, tam gdzie to jest potrzebne.
- e) Dostosować i uzupełnić wstęp zawarty w Rytuale rzymskim, tak aby sprawujący obrzędy jasno rozumieli ich znaczenie i należycie je odprawiali, po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.
- f) W księgach liturgicznych wydanych staraniem Konferencji Biskupów należy zastosować taki układ, jaki najlepiej odpowiada potrzebom duszpasterskim. Nie wolno jednak pominąć niczego z treści niniejszego wydania wzorcowego.

Dodatkowe teksty względnie rubryki powinny odróżniać się od tekstów i rubryk Rytuału rzymskiego specjalnymi znakami albo inną czcionką.

22. Podczas przygotowania krajowych rytuałów pogrzebu Konferencje Biskupów mają prawo, po zatwierdzeniu akt przez Stolicę Apostolską (por. wyżej nr 21, 6) lub po sprawdzeniu [po *recognitio*] (por. wyżej nr 21, 3 i 5):

W OBRZĘDZIE CHRZTU DZIECI INICJACJA CHRZEŚCIJAŃSKA

WPROWADZENIE OGÓLNE

IV. UPRAWNIENIA KONFERENCJI EPISKOPATU W ZAKRESIE DOSTOSOWAŃ

30. Na podstawie Konstytucji o liturgii świętej (nr 63 b) Konferencjom Episkopatu przysługuje prawo przygotowania w krajowych rytuałach rozdziału odpowiadającego niniejszemu rozdziałowi Rytuału rzymskiego, dostosowanego do potrzeb poszczególnych regionów. Po zatwierdzeniu takiego rytuału przez Stolicę Apostolską można go będzie używać na terenach, dla których jest przeznaczony.

Konferencje Episkopatu powinny:

- a) Określić dostosowania, o których mówi Konstytucja o liturgii świętej (nr 39), po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.
- b) Dokładnie i roztropnie rozważyć, co z tradycji i charakteru danego narodu byłoby pożytecznie zachować; mogą także przedstawić Stolicy Apostolskiej [...] jeszcze inne dostosowania, które wydają się im pożyteczne lub konieczne i wprowadzić je po ich przejrzeniu [*recognitio*] przez nią.

c) Jeśli natomiast w istniejących już rytuałach krajowych znajdują się jakieś elementy własne, mogą je zatrzymać lub dostosować, byleby zgodne były z Konstytucją o liturgii świętej i ze współczesnymi potrzebami, po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.

d) Opracować przekłady tekstów tak, by były rzeczywiście dostosowane do charakteru różnych języków i kultur, i je zatwierdzić po potwierdzeniu przez Stolicę Apostolską tego, co zostało dokonane. Ilekroć byłoby to właściwe, mogą dodać odpowiednie do śpiewu melodie.

e) Dostosować i uzupełnić Wprowadzenie umieszczone w Rytuale rzymskim, tak by szafarze w pełni rozumieli znaczenie obrzędów i sprawowali je w stosowny sposób, po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.

f) W wydawanych staraniem Konferencji Episkopatu księgach liturgicznych zastosować taki układ treści, jaki najlepiej odpowiada potrzebom duszpasterskim.

31. Opierając się na zasadach podanych w numerach 37-40 i 65 Konstytucji o liturgii świętej, w krajach misyjnych Konferencje Episkopatu mają prawo osądzić, czy do chrześcijańskiego obrzędu chrztu elementy wtajemniczenia, jakie dotychczas istnieją w niektórych narodach, oraz decydować czy te elementy można wprowadzić, po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.

32. Wszędzie tam, gdzie Rytuał rzymski chrztu podaje do wyboru kilka formuł, krajowe rytuały mogą dodać jeszcze inne, podobne w układzie i treści, po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.

W OBRZĘDZIE INICJACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DOROSŁYCH

WPROWADZENIE

IV. UPRAWNIENIA KONFERENCJI EPISKOPATU W ZAKRESIE DOSTOSOWANIA RYTUAŁU RZYMSKIEGO

64. Oprócz dostosowań, które przewiduje Wprowadzenie ogólne (nry 30-33), Konferencje Episkopatu mogą poczynić inne zmiany w Obrzędach wtajemniczenia dorosłych, po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.

W OBRZĘDZIE MAŁŻEŃSTWA

WPROWADZENIE

IV. UPRAWNIENIA KONFERENCJI EPISKOPATU W ZAKRESIE DOSTOSOWAŃ

40. Do Konferencji Episkopatu należy:

a) Określić dostosowania, o których mowa niżej (nry 41-44), po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.

b) Wprowadzenie, które zawiera Rytuał rzymski w numerze 36 i następnych (Zasady stosowania obrzędów), jeżeli trzeba, dostosować i uzupełnić, aby udział wiernych był świadomy i czynny, po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.

c) Przygotować przekłady tekstów, tak aby były rzeczywiście dostosowane do charakteru różnych języków i różnych kultur, oraz je zatwierdzić, po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską. Mogą oprócz tego dodać, ilekroć to jest potrzebne, melodie odpowiednie do śpiewu.

d) W wydawanych księgach zastosować taki układ treści, jaki najlepiej odpowiada potrzebom duszpasterskim.

W SAKRAMENCIE NAMASZCZENIA CHORYCH I DUSZPASTERSKIEJ TROSKI O NICH

WPROWADZENIE

IV. UPRAWNIENIA KONFERENCJI BISKUPÓW W ZAKRESIE DOSTOSOWAŃ

38. Na mocy Konstytucji o liturgii (art. 63 b) Konferencjom Biskupów przysługuje prawo przygotowania w krajowych rytuałach rozdziału odpowiadającego niniejszemu rozdziałowi Rytuału rzymskiego, dostosowanego do potrzeb poszczególnych regionów, aby [...] można go było używać na terenach, dla których jest przeznaczony.

Konferencje Biskupów powinny:

a) Ustalić dostosowania, o których mówi Konstytucja o liturgii świętej (art. 39), po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.

b) Dokładnie i roztropnie rozważyć, co pożyteczne byłoby zachować z tradycji i charakteru danego narodu, mogą także przedstawić Stolicy Apostolskiej inne dostosowania, które uważa się za pożyteczne lub konieczne, [...] oraz wprowadzić po jej przejrzeniu [po przejrzeniu przez Stolicę Apostolską, po jej *recognitio*].

c) Jeżeli w istniejących już rytuałach krajowych znajdują się teksty i obrzędy dotyczące chorych, mogą je zatrzymać lub dostosować, byleby były zgodne z Konstytucją o liturgii świętej i ze współczesnymi potrzebami, po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.

d) Opracować przekłady tekstów tak, by były rzeczywiście dostosowane do charakteru różnych języków i kultur oraz je zatwierdzić, po potwierdzeniu akt przez Stolicę Apostolską. Oprócz tego mogą dodać, ilekroć byłoby to właściwe, odpowiednie do śpiewu melodie.

e) W razie potrzeby dostosować i uzupełnić wprowadzenie umieszczone w Rytuale rzymskim, aby zapewnić świadomy i czynny udział wiernych, po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.

f) W wydawanych staraniem Konferencji Biskupów księgach liturgicznych zastosować taki układ treści, jaki najlepiej odpowiada potrzebom duszpasterskim.

39. Wszędzie tam, gdzie Rytuał rzymski podaje kilka formuł do wyboru, w rytuałach krajowych można dodać jeszcze inne formuły o podobnej treści, po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.

W OBRZĘDZIE POKUTY

WPROWADZENIE

VI. DOSTOSOWANIE OBRZĘDÓW DO RÓŻNYCH KRAJÓW I OKOLICZNOŚCI DOSTOSOWANIA, KTÓRYCH MOGĄ DOKONAĆ KONFERENCJE BISKUPÓW

38. Konferencje Biskupów przy przygotowywaniu rytuału krajowego mają prawo dostosować obrzędy pokuty do potrzeb poszczególnych regionów, aby po zatwierdzeniu lub przejrzeniu [*recognitio*] przez Stolicę Apostolską, można je było używać na terenach, dla których są przeznaczone.

Konferencje Biskupów powinny:

a) Ustalić normy dotyczące dyscypliny sakramentu pokuty, zwłaszcza co do posługi kapłanów i rezerwacji grzechów, po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.

b) Szczegółowo ustalić normy dotyczące miejsca zwyczajnego sprawowania sakramentu pokuty i znaków pokuty, które mają okazywać wierni przy rozgrzeszeniu ogólnym (por. wyżej nr 35), po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską.

c) Opracować przekłady tekstów i dobrze je dostosować do charakteru ludu i języka, oraz je zatwierdzić [*aprobatio*] po potwierdzeniu [*confirmatio*] przez Stolicę Apostolską. A także ułożyć nowe teksty modlitw wiernych i szafarza. Formuła sakramentalna musi pozostać nienaruszona.

W KOMUNII ŚWIĘTEJ I O KULCIE TAJEMNICY EUCHARYSTYCZNEJ POZA MSZĄ

WPROWADZENIE

IV. UPRAWNIENIA KONFERENCJI BISKUPÓW

12. Na podstawie Konstytucji o liturgii świętej (art. 63 b) Konferencje Biskupów mają prawo przygotować w krajowych rytuałach rozdział odpowiadający niniejszemu rozdziałowi Rytuału rzymskiego i dostosować go do potrzeb poszczególnych krajów, aby po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską można go było używać na terenach, dla których jest przeznaczony.

Konferencje Biskupów powinny:

a) Starannie i roztropnie rozważyć, które elementy narodowej tradycji, jeżeli takie występują i są zgodne z duchem liturgii, można pozostawić lub dopuścić. Dostosowania takie uznane za pożyteczne lub konieczne mogą przedstawić Stolicy Apostolskiej [...] i, po sprawdzeniu [*recognitio*] przez nią, wprowadzić.

b) Tak opracować przekłady tekstów związanych z kultem Eucharystii, by były rzeczywiście dostosowane do charakteru różnych języków i kultur oraz je zatwierdzić, po potwierdzeniu [po *confirmatio*] akt przez Stolicę Apostolską. Przygotować i zatwierdzić, zgodnie z przepisami prawa, inne teksty [służące] szczególnie do śpiewu.

W OBRZĘDACH BŁOGOSŁAWIEŃSTW

WPROWADZENIE

V. DOSTOSOWANIA NALEŻĄCE DO UPRAWNIENI KONFERENCJI BISKUPÓW

39. Na mocy postanowień Konstytucji o liturgii świętej Konferencje Biskupów mogą opracować specjalny Rytuał, odpowiadający odnośnej części Rytuału rzymskiego i dostosowany do potrzeb danego regionu, aby po sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską lub po zatwierdzeniu [*confirmatio*] mógł być używany w tym regionie.

W tej dziedzinie do Konferencji Biskupów należy:

a) Określić dostosowania zgodnie z zasadami ustanowionymi w tej księdze, z zachowaniem jednak właściwego porządku obrzędów, oraz wprowadzić je po sprawdzeniu [*recognitio*] przez Stolicę Apostolską.

b) Starannie i roztropnie rozważyć, co można przejąć z tradycji i zwyczajów poszczególnych narodów, jak również przedstawić inne dostosowania, które wydają się pożyteczne lub konieczne, i wprowadzić je po sprawdzeniu [*recognitio*] przez Stolicę Apostolską.

c) Zachować własne błogosławieństwa, zamieszczone dotąd w rytuałach krajowych, jeśli takie istnieją, albo w dawnym Rytuale rzymskim, pod warunkiem, że zostaną uzgodnione z duchem Konstytucji o liturgii świętej, z zasadami wyłożonymi w tej księdze oraz dzisiejszymi wymogami. Można też dokonać ich przystosowania i wprowadzić je po sprawdzeniu [*recognitio*] przez Stolicę Apostolską.

d) W różnych obrzędach błogosławieństw, zwłaszcza gdy jest podanych kilka formuł do wyboru, można dodać także inne formuły tego samego rodzaju oprócz tych, które są w Rytuale rzymskim, i wprowadzić je po sprawdzeniu [*recognitio*] przez Stolicę Apostolską.

e) Zamieszczone w tej księdze Wprowadzenie teologiczne i pastoralne, jak i uwagi wstępne do każdego z obrzędów, przetłumaczyć w całości lub w razie potrzeby uzupełnić, po należytych [odpowiednim] sprawdzeniu [po *recognitio*] akt przez Stolicę Apostolską, tak, aby szafarze pełniej rozumieli znaczenie poszczególnych obrzędów, a udział wiernych stał się przez to świadomy i czynny.

f) Dodać w tej księdze części, które byłyby przydatne, na przykład dobrać inne czytania, bardziej stosowne, lub wskazać bardziej odpowiednie śpiewy.

g) Przygotować przekłady tekstów, z uwzględnieniem właściwości różnych języków i mentalności ludzi różnych kultur, oraz je zatwierdzić i przedstawić Stolicy Apostolskiej do potwierdzenia [*confirmatio*].

h) Przy wydawaniu tej księgi tak ułożyć jej treść, aby okazała się bardziej przydatna w duszpasterstwie, lub wydać oddzielnie poszczególne jej części, zawsze jednak z zachowaniem zasadniczych punktów Wprowadzenia teologicznego i pastoralnego, po zatwierdzeniu [po *confirmatio*] akt przez Stolicę Apostolską.

W EGZORCYZMY I INNE MODLITWY BŁAGALNE

WPROWADZENIE

VI. DOSTOSOWANIA NALEŻĄCE DO KONFERENCJI EPISKOPATÓW

37. Do Konferencji Episkopatu należy:

a) Przygotowanie integralnego i wiernego przekładu tekstów, zatwierdzenie i przedstawienie Stolicy Apostolskiej do potwierdzenia [*confirmatio*].

b) Przystosowanie, za zgodą Stolicy Świętej, znaków i gestów przewidzianych w obrzędach do wymogów kultury i umysłowości danego narodu, jeśli okaże się to potrzebne albo pożyteczne, a po sprawdzeniu [po *recognitio*] przez Stolicę Apostolską] akt wprowadzić do tego rozdziału Rytuału.

W MARTYROLOGIUM RZYMSKIM

WSTĘP

V. MARTYROLOGIA WŁASNE

38. Każda diecezja, naród i rodzina zakonna mogą przygotować własne Martyrologium albo dodatek do Martyrologium, w którym wymienieni byłiby święci i błogosławieni zapisani we własnym kalendarzu, a których nie ma w Martyrologium rzymskim albo czci się ich w innym dniu, albo celebrowanie jest innego stopnia, czy też wydaje się, że ich elogium winno być odpowiednio poszerzone. Tego rodzaju Proprium powinno zostać wysłane do Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów celem potwierdzenia i [...] zatwierdzenia.

VI. PRYZSTOSOWANIA POZOSTAJĄCE W GESTII KONFERENCJI EPISKOPATÓW

41. Wypada, ażeby przy wydawaniu Martyrologium elogia każdego dnia, które za zgodą Stolicy Świętej należy uznać za własne dla całego narodu lub terytorium, były umieszczone na pierwszym miejscu po elogiach, które należą do celebrowania zapisanych w kalendarzu ogólnym i tak są wydrukowane. Te natomiast elogia, które są własne dla regionu lub diecezji, powinny znaleźć się w odrębnym dodatku. Tekst zaś każdego wydania Konferencji Episkopatu powinien być zaaprobowany zgodnie z zasadą prawa i oddany Stolicy Apostolskiej [...] w celu uzyskania potwierdzenia [*confirmatio*]. Przy zachowaniu koniecznych zmian dotyczy to również każdej rodziny zakonnej.

* * *

Niniejszy ogólny dekret wykonawczy, przygotowany przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów na polecenie Papieża Franciszka, został zatwierdzony przez tegoż Papieża, który nakazał jego publikację.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwne zarządzenia.

Z siedziby Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 22 października 2021 roku, we wspomnienie św. Jana Pawła II, papieża.

+ Arthur Roche
Prefekt

+ Vittorio Francesco Viola, O.F.M.
Arcybiskup Sekretarz

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DISCYPLINY SAKRAMENTÓW

Księgi liturgiczne: wydanie, tłumaczenie i dostosowania (komentarz do Dekretu wprowadzającego w życie przepisy kanonu 838 Kodeksu prawa kanonicznego)

Poprzez Motu proprio *Magnum Principium* z 3 dnia września 2017 roku papież Franciszek zmienił §§ 2 i 3 kanonu 838 Kodeksu prawa kanonicznego, nakazując, aby „interpretować zarówno art. 64 § 3 Konstytucji apostolskiej *Pastor Bonus*, jak i inne przepisy, w szczególności zawarte w księgach liturgicznych, dotyczące ich wersji”. Jednocześnie zwrócił się do Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, aby zadbała o dostosowanie tego, co jest konieczne do wprowadzenia w życie nowej dyscypliny.

Dekretem *Postquam Summus Pontifex* wspomniana Kongregacja wprowadza w życie te przepisy, w celu wyjaśnienia i określenia norm dotyczących wydania, *recognitio* i *confirmatio* ksiąg liturgicznych, w których to czynnościach uczestniczą zarówno Konferencje Episkopatów, jak i Stolica Apostolska, instancje pozostające ze sobą w dialogu, zgodnie z własnymi kompetencjami. Celem tego dialogu jest komunია kościelna, która znajduje swój wyraz w *lex orandi*. W tym świetle, jeśli chodzi o Obrządek rzymski, dokument Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wskazuje i opisuje kryteria, które regulują i strzegą tej komunii, przypominając zasady i wyznaczając wytyczne procesów z nią związanych.

Orzeczenie, które ma formę ogólnego dekretu wykonawczego, składa się z dwóch części, wprowadzonych przez Wstęp. Część pierwsza, zatytułowana *Normy i procedury*, o charakterze opisowym, ma na celu przypomnienie, interpretację i zmianę norm i procedur dotyczących wydania ksiąg liturgicznych w różnych językach, obejmującego zarówno tłumaczenie wzorcowych tekstów łacińskich, jak i ich dostosowania, które ma dwójaki charakter, tzn. albo jest przewidziana w samych księgach, albo „głębsza” (por. KL 40), ponieważ wykracza poza wzorcowe wydania łacińskie.

W pierwszej kolejności rozważa się obowiązki i kompetencje Konferencji Episkopatu, które są odpowiedzialne za ocenę i zatwierdzanie adaptacji liturgicznych dla terytorium podlegającego ich jurysdykcji, jak również za przygotowanie i zatwierdzenie wersji tekstów liturgicznych. Przypomina się więc różne kwestie dotyczące języka, który ma być przyjęty w liturgii, złożony proces tłumaczenia tekstów, opracowanie księgi liturgicznej i jej zatwierdzenie, prośbę do Stolicy Apostolskiej o *confirmatio* i *recognitio* i wreszcie publikację księgi.

Opisano następnie obowiązki i kompetencje Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w zakresie wydawania ksiąg liturgicznych w językach narodowych. Do niej należy sprawdzenie (*recognoscere*) dostosowań zatwierdzonych przez Konferencje Episkopatów oraz potwierdzenie (*confirmare*) wersji tekstów należycie zatwierdzonych przez te same Konferencje. W tym specyficznym obszarze znajduje się więc opis „*recognitio*” (n. 43) i „*confirmatio*” (n. 45), wraz z tym, co one pociągają za sobą i czego wymagają; np. przypomina się, że *confirmatio* wersji formuł sakramentalnych jest udzielana po zatwierdzeniu przez Ojca Świętego.

Jak wiadomo, istnieją również własne teksty liturgiczne dotyczące poszczególnych diecezji i instytutów zakonnych. Analogicznie do przepisów kanonu 838, ponieważ cho-

dzi tu o sprawy związane z księgami liturgicznymi, w numerach 50-55 określa się ramy regulacyjne także dla tekstów własnych (*Propria*).

Druga część dekretu ma charakter wydanych dyspozycji. Wskazuje ona na „variationes”, które należy wprowadzić do wydań ksiąg liturgicznych. Tak jak po opublikowaniu Kodeksu prawa kanonicznego w 1983 roku, Kongregacja ds. Kultu Bożego wydała pewne zmiany dotyczące dyscypliny zawartej w księgach liturgicznych, tak teraz, w świetle poprawki papieża Franciszka do kanonu 838, ogłaszane są zmiany dostosowań dotyczące *recognitio* i *confirmatio* ksiąg liturgicznych. Zmiany te dotyczą niektórych numerów Ogólnego wprowadzenia do Mszału rzymskiego, jak również Wprowadzeń (*Praenotanda*) do Ordo lectionum Missae oraz innych Obrzędów Pontyfikału i Rytuału rzymskiego.

Jak przypomniało we Wstępie do dekretu, dokument zamierza odpowiedzieć na życzenie papieża, który w *Magnum Principium* wyraził nadzieję, że Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów „pomoże Konferencjom Episkopatów w wypełnianiu ich zadania i będzie starała się coraz bardziej promować życie liturgiczne Kościoła łacińskiego”.

+ Arthur Roche
Prefekt

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO
ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 133/22

VIRIDIMONTANENSIS-GORZOVIENSIS

Sanctum Nicolaum, sanctitate et intercessione apud thronum gratiae divinae praeclearum episcopum, clerus et christifideles oppidi v. d. *Głogów* peculiari necnon assiduo cultu persecuti et adhuc prosequuntur.

Inde Excellentissimus Dominus Thaddæus Lityński, Episcopus Viridimontanensis-Gorzoviensis, communia excipiens vota, etiam auctoritatis civilis, electionem Sancti Nicolai, episcopi, in Patronum apud Deum illius oppidi rite approbavit. Idem vero, litteris die 10 mensis februarii 2022 datis, enixe rogavit ut huiusmodi electio et approbatio, iuxta Normas de Patronis constituendis, confirmarentur.

Congregatio porro de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, attentis expositis, cum electionem et approbationem ad iuris praescriptum peractas esse constet, precibus annuit atque

SANCTUM NICOLAUM, EPISCOPUM,
PATRONUM AD DEUM
OPPIDI v. d. GŁOGÓW

confirmat, omnibus cum iuribus et liturgicis privilegiis iuxta rubricas consequentibus. Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex ædibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 25 mensis maii 2022.

+ Arturus Roche
Præfectus

+ Victorius Franciscus Viola OFM
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 133/22

DLA DIECEZJI ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKIEJ

Świętego Mikołaja, biskupa przesławnego świętością oraz wstawiennictwem u tronu Bożej łaski, duchowieństwo i wierni miasta *Głogowa*, w sposób żarliwy i od lat nieprzerwany otaczali i nadal otaczając szczególnym nabożeństwem.

Z tego powodu Jego Ekscelencja Tadeusz Lityński, Biskup Zielonogórsko-Gorzowski, czyniąc zadość pragnieniu społeczności, a także władzy świeckiej, zgodnie z prawem zatwierdził wybór Świętego Mikołaja, biskupa, na Patrona przed Bogiem dla tego miasta. Następnie pismem z dnia 10 lutego 2022 roku gorąco poprosił, aby ten wybór i jego aprobata zostały zatwierdzone według norm prawa odnoszących się do ustanawiania patronów.

Niniejszym Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy uprawnienia nadanego jej przez Ojca Świętego FRANCISZKA, rozważywszy przedmiot sprawy, stwierdza, że wybór i jego zatwierdzenie zostały dokonane w zgodzie z obowiązującymi normami prawa. Kongregacja przychyliła się więc ku prośbom i potwierdza, że

ŚWIĘTY MIKOŁAJ, BISKUP,
JEST PASTRONEM PRZED BOGIEM
MIASTA *GŁOGOWA*,

ze wszystkimi prawami i przywilejami wynikającymi z przepisów liturgicznych.
Dekret obowiązuje bez względu na wszystkie przeciwne zarządzenia.

Dan w siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 25 miesiąca maja, Roku Pańskiego 2022.

+ Artur Roche
Prefekt

+ Wiktor Franciszek Viola OFM
Arcybiskup Sekretarz

Tłumaczenie: ks. Janusz Roman

DICASTERIUM DE CULTU DIVINO
ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 323/22

Città del Vaticano, 20 dicembre 2022

Eccellenza Reverendissima,

questo Dicastero ha ricevuto la Sua del 23 maggio c. a. con la quale, a nome del Presidente della Conferenza dei Vescovi in Polonia, chiede “il permesso affinché la decisione di assumere l’Eucaristia in forma di ostia a basso contenuto di glutine sia presa dal sacerdote o celebrante, basandosi su un prudente giudizio e senza la necessità di chiedere un certificato medico”.

Con la presente il Dicastero vorrebbe farLe presente che, ai sensi della Lettera Circolare del 24.07.2003 (Prot. N. 89/78-17498), emanata dal Dicastero per la Dottrina della Fede, viene ribadito che la competenza per gli aspetti dottrinali della questione rimane sempre presso il summenzionato Dicastero, mentre la competenza disciplinare viene rimessa a questo Dicastero (cf. n. 6). Nella stessa Lettera Circolare non viene, però, affrontata la questione del certificato medico, il che potrebbe far presumere che non sia più necessario, e la decisione di assumere l’Eucaristia in forma di ostia a basso contenuto di glutine possa essere presa dal sacerdote, basandosi su un prudente giudizio, senza la necessità di ulteriori certificazioni.

Approfittando della circostanza, il Dicastero vorrebbe anche far notare quanto è stato scritto nella Lettera Circolare sul pane e il vino per l’Eucaristia emanata dal nostro Dicastero, il 15.06.2017 (Prot. N. 320/17), in cui viene ribadito che compete ai Vescovi vigilare sulla qualità del pane e del vino destinati all’Eucaristia (e, quindi, su coloro che li preparano); allo scopo di essere d’aiuto, nel testo si richiamano le disposizioni esistenti e si suggeriscono alcune indicazioni pratiche.

RingraziandoLa per la cortese attenzione, colgo volentieri l’occasione per confermarmi con sensi di distinto ossequio
dell’Eccellenza Vostra Reverendissima
devotissimo in Domino

Arthur Card. Roche
Prefetto

+ Vittorio Francesco Viola OFM
Segretario

A Sua Eccellenza Rev.ma
Mons. STANISŁAW GADECKI
Presidente della Conferenza dei Vescovi in
POLONIA

**DYKASTERIA DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW**

Prot. nr 323/22

Watykan, dnia 20 grudnia 2022 roku

Ekscelencjo,

Dykasteria ta otrzymała pismo Jego Ekscelencji z dnia 23 maja br., w którym Ekscelencja jako Przewodniczący Konferencji Biskupów w Polsce prosi „o pozwolenie, by decyzja dotycząca przyjęcia Eucharystii w postaci hostii o niskiej zawartości glutenu była podjęta przez kapłana lub celebransa, opierając się na roztropnym osądzie i bez konieczności prośnienia o zaświadczenie lekarskie“.

Niniejszym Dykasteria pragnie poinformować Jego Ekscelencję, że zgodnie z Listem Okólnym z dnia 4 lipca 2003 roku (Prot. N. 89/78-17498), wydanym przez Dykasterię Doktryny Wiary, potwierdza się, że kompetencja w zakresie doktrynalnych aspektów sprawy pozostaje w wyżej wymienionej Dykasterii, natomiast kompetencje dyscyplinarne są przekazane tejże Dykasterii (por. nr 6). Ten sam List okólny nie porusza jednak kwestii zaświadczenia lekarskiego, co mogłoby prowadzić do domniemania, że nie jest ono już konieczne, a decyzję o przyjęciu Eucharystii pod postacią hostii niskoglutenu może podjąć kapłan, kierując się roztropnym osądem, bez potrzeby dodatkowego zaświadczenia. Korzystając z tej okoliczności, Dykasteria pragnie również zwrócić uwagę na to, co zostało napisane w Liście okólnym o chlebie i winie do Eucharystii, wydanym przez naszą Dykasterię 15.06.2017 (Prot. N. 320/17), w którym potwierdzono, że obowiązkiem Biskupów jest nadzorowanie jakości chleba i wina przeznaczonego do Eucharystii (a zatem i tych, którzy je przygotowują); aby być pomocnym, tekst przypomina istniejące przepisy i proponuje pewne praktyczne wskazania.

Dziękując Ekscelencji za uprzejmą uwagę, z przyjemnością korzystam z okazji, aby zapewnić Waszą Ekscelencję o należnym oddaniu *in Domino*.

Arthur Kard. Roche
Prefekt

+ Vittorio Francesco Viola OFM
Sekretarz

Jego Ekscelencja
Mons. STANISŁAW GADECKI
Przewodniczący Konferencji Biskupów
w POLSCE

Tłumaczenie: o. Bazyli Degórski OSPPE
Biuro ds. Komunikacji Zagranicznej KEP

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Abp Adrian Galbas SAC

Słowo Arcybiskupa koadiutora archidiecezji katowickiej na uroczystość Wszystkich Świętych

Oni są

Zdaje mi się, choć żadnego takiego rankingu dotychczas nie robiłem, że jednym z najpiękniejszych miejsc Ziemi Świętej, do którego mogą dotrzeć pielgrzymi, jest Góra Błogosławieństw. Ilekroć tam byłem z grupami pątników, zawsze słyszałem ich pełne zachwyty głosy: «Ależ tu jest pięknie, nie chce się stąd odjeżdżać». I rzeczywiście jest tam pięknie. Małeńki kościółek, w którym wszystkiego jest po osiem: osiem ścian, osiem kątów, osiem okien, osiem tarasów i tylko ołtarz jest jeden. Na środku. A sprzed kościoła roztacza się cudny widok na Jezioro Galilejskie. To prawdziwa perła, jak perłą jest sama ewangeliczna scena Kazania na Górze (por. Mt 5, 1-12). To właśnie ten tekst daje nam co roku Kościół do rozważania w uroczystość Wszystkich Świętych.

Osiem błogosławieństw to przede wszystkim portret Jezusa Chrystusa. Jezus, mówiąc o błogosławionych, mówi najpierw o sobie. To On jest ubogi w duchu, cichy, miłosierny, czystego serca, to On płakał, cierpiał prześladowanie, wprowadzał pokój, to On był spragniony sprawiedliwości. Jezus Chrystus jest samym błogosławieństwem i Pierwszym Błogosławionym. Tak Go zresztą witali mieszkańcy Jerozolimy, gdy na kilka dni przed męką wjechał do miasta: «Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie» (Mk 11, 9).

Ale błogosławieństwa to także portret tych, którzy podłączyli się do Jezusa. Najbardziej zrobiła to Maryja. Tak przecież nazwał Ją anioł w Nazarecie: «Błogosławiona jesteś między niewiastami» (Łk 1, 26). Tak nazwała Ją Elżbieta: «Błogosławiona [jest], która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana» (Łk 1, 45), tak nazwała Ją tamta kobieta z tłumu, mówiąc do Jezusa: «Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssałeś» (Łk 11, 27), tak nazywamy Ją i my w naszych codziennych «zdrowaśkach».

A po Maryi błogosławionych jest tylu, tylu innych, którzy żyjąc na ziemi – żyli z Jezusem. Niektórych Kościół wprost tak nazwał, beatyfikując ich lub kanonizując, ale dużo więcej jest tych «nienazwanych». Oni wszyscy spotkali się teraz w niebie na wieczystej adoracji Baranka. Błogosławiony to mieszkaniec nieba. Święty Jan w ostatniej księdze Pisma Świętego, uchylając nam nieco niebiańskiej zasłony, cytuje pieśń, którą w niebie wszyscy ubrani w białe, bo wypłukane we krwi Baranka, szaty wyśpiewują jednym głosem: «Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć i moc, i potęga Bogu naszemu na wieki wieków! Amen» (Ap 7, 12). I mówi ten Apostoł, że to jest wielki tłum, którego nikt nie zdoła policzyć.

W pierwszym dniu listopada, w jednej uroczystości, Kościół wspomina tych wszystkich ludzi. Wszystkich błogosławionych i świętych! Tych z litanii, tych z ołtarzy, tych z pobożnych wizerunków, ale i tych anonimowych, którzy przed nami wierzyli w to, w co my wierzymy dzisiaj, którzy pokładali swoją nadzieję w tym samym, w czym my ją dziś pokładamy, którzy przecierpieli to, co nas dzisiaj napęłnia cierpieniem. Którzy mieli te same lęki, te same trwogi, te same pokusy, którym tak samo jak i nam nie chciało się często modlić, którym – jak i nam – ciężko było komuś przebaczyć, którzy nieraz mieli trudne

charakterki (nierazko trudniejsze od naszych) i niełatwe relacje (może jeszcze bardziej niełatwe od tych, które nas wiążą z drugimi). Byli wśród nich ludzie wielcy i małostkowi, spokojni i ci z niewyparzonymi językami, smakosze i asceci, cisi i hałaśliwi, dowcipni i poważni, uczeni i niewykształceni, chadzający w purpurze i w łachmanach, świeccy i duchowni, kobiety i mężczyźni, młodzi i starzy. Niepowtarzalni jak linie papilarne. Żyli w różnym czasie i mieli różne szczegółowe powołania, ale zawsze pamiętali o tym pierwszym i podstawowym – powołaniu do świętości, czyli do bycia z Bogiem, a nie do zbycia Boga. Oszalamiający pochód. Boża rodzina. Nigdy na trwale nie powiedzieli Bogu «nie!». Jeśli powiedzieli, to na jakiś czas, a potem się z tego wycofali. Wybrali Boga, żyli z Bogiem i cierpieli z powodu odrzucania Boga przez świat!

Niektórych znamy tylko z poważnych i nobliwych żywotów, a niektórych osobiście. Pamiętamy ich uśmiechy, ich akcent, tembr ich głosu, ich ulubione rzeczy, potrawy, które im smakowały... Pamiętamy wspólnie z nimi wakacje, wypite razem wino, długie rozmowy i namiętne pocałunki. Pamiętamy nasze kłótnie i nasze pojednania. Wszystko pamiętamy! Także to, jak odeszli! Niektórzy modlili się o śmierć udręczeni starością, inni wierzyli, że rak nie zje ich w całości, albo przynajmniej, że nie zje ich tak szybko, jeszcze inni byli pewni, że wsiadając do samochodu w tamten deszczowy dzień, wysiądą z niego o czasie. Dziwiliśmy się, że tak długo ich nie ma, że nie dzwonią! Potem zadzwoniła policja! Pamiętamy ich dlatego, że oni kochali nas, a my kochaliśmy ich...!

I ta miłość, co była wtedy – pozostała! Ze świętymi nie łączy nas już ani wiara, ani nadzieja – obie dla nich się skończyły – ale wciąż łączy nas miłość, która przecież «nigdy nie ustaje» (1 Kor 13, 8). Oni są. Są solidarni z nami. Troszczą się o nas! Pomagają. Kiedy wzywamy ich w litaniach, w modlitwach lub osobistych odzywkach, zawsze mówią: «Jestem obecny. Jestem obecna». Nasze kochane siostry i nasi kochani bracia. Święci. Wszyscy święci. Kiedy umierali, mówiliśmy: opuścili nas! Ale oni – paradoksalnie – stali się nam jeszcze bliżsi. Nie stawajmy więc przed nimi jak przed pomnikami. Bo oni są!

Pierwszego listopada dziękujemy Bogu za Wszystkich Świętych, ale z jednakowym zapalem prosimy, aby i nam dał tę łaskę, byśmy kiedyś do nich dołączyli. Byśmy – zgodnie ze słowami św. Pawła – każdego dnia szukali «tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus» (Kol 3, 1), i w ten sposób upodabniali się do Boga dzień po dniu i noc po nocy, a kiedyś – byśmy ujrzeli Go takim, jakim jest (por. 1 J 3, 2). Twarzą w twarz!

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 42(2022) Nr 10(446), s. 39-40.

List pasterski Biskupa Łowickiego na Wielki Post 2023

W chrzcie świętym budujemy Kościół

Czcigodni Kapłani, Drogie Osoby życia konsekrowanego, Siostry i Bracia,

Wielki Post jest czasem, kiedy na nowo wybieramy drogi Pana i decydujemy się na wędrówkę wraz z Nim. Idzie czas zadumy i refleksji, wyciszenia i wyrzeczenia, postu, modlitwy i jałmużny. Korzystajmy z tych błogosławionych chwil. Już w Środę Popielcową prorok Joel wskazał nam drogę nawrócenia, zapraszając do wniknięcia w głąb siebie, po to, abyśmy zobaczyli, co w nas sprzeciwia się Bożemu zamysłowi. On w imieniu Boga zachęca: *Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem!* (Jl 2, 12).

1. Rozpoznawać dary Boga

Nasi prarodzice, Adam i Ewa, ulegli kuszeniu węża, a ich grzech polegał przede wszystkim na braku zaufania do prawdy Bożych przykazań i postawieniu siebie w miejsce Stwórcy (por. Rdz 2, 2-7; 3, 1-7). Pierwsi ludzie łudzili się, że mogą zrównać się z Bogiem. Oni odłączyli się od Boga i stanęli wobec dramatu i nieuchronności śmierci. Z ich braku zaufania Bogu grzech i jego konsekwencje weszły na świat.

Jednak o wiele ważniejszą przyczyną upadku była utrata wiary w Bożą miłość wobec nich. Chodzi o niewierność Miłości, bo *Bóg jest miłością* (1 J 4, 8. 16). Byli ludźmi obdarowanymi, ale nie potrafili tego do końca docenić i tym się cieszyć. Nie potrafili docenić bogactwa otrzymanych darów, zwłaszcza daru życia, Bożej przyjaźni, uroku Bożego stworzenia, a skierowali swoje serce i pragnienia ku zakazanemu drzewu. Oto zły duch i zasiane przez niego w sercach zło zrobiło swoje, zrodziło w nich zazdrość, która następnie popchnęła ich do odrzucenia miłości i do nieposłuszeństwa.

2. Pokusę pokonać Bożą miłością

Każdego roku, u początku naszej wielkopostnej wędrówki, napotykamy na tajemniczy moment w życiu Jezusa, który prowadzi Go na pustynię – *dokąd wyprowadził Go Duch, aby był kuszony przez diabła* (Mt 4, 1). Jezus przygotowuje się przez *czterdzieści dni i czterdzieści nocy* (Mt 4, 2), by wypełnić wolę Tego, który Go posłał. Jezus odrzucił pokusy, ponieważ poddał się woli Ojca z miłości do swoich braci. Żadna z pokus nie zasługuje na uznanie, ale odkrywa fałsz i podstęp złego, który cały czas pragnie ogłosić się panem świata (por. Mt 4, 1-11). Chrystus jeszcze przed kuszeniem trwał na modlitwie w bliskości swojego Ojca, *pelen Ducha Świętego* (Łk 4, 1).

Ewangelia mówiąca o kuszeniu Jezusa na pustyni pokazuje dobitnie, że człowiek nie musi ulegać pokusom zazdrości i posiadania. Jest bowiem w nim Boska siła przeciwstawienia się im; jeśli tylko zechce z niej skorzystać. Aby jednak tak się stało, najpierw trzeba uświadomić sobie, że Bóg nas kocha i pragnie naszego dobra, i szczęścia. On wystarczająco kocha każdego, dlatego nie ma czego zazdrościć innym. On dał, daje i będzie dawał wszystko to, co jest nam niezbędne. Trzeba tylko w to uwierzyć. Dowodem tego jest prawda, że nie oszczędził nawet własnego Syna (por. Rz 8, 32), abyśmy nie zginęli, ale mieli życie (por. J 17, 1-19).

3. W miłości i posłuszeństwie Ojcu

Dzisiaj święty Paweł idzie jeszcze dalej w swej refleksji wielkopostnej. On zaprasza nas do spojrzenia na Chrystusa, na Jego misterium łaski. Łaski, która staje się również naszym udziałem: *Nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem, jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa* (Rz 5, 15). Jesteśmy z jednej strony wezwani do przyjęcia prawdy o własnej grzeszności i zarazem do uświadomienia sobie, że istnieje ten, kto kusi człowieka do zła. Jednocześnie odkrywamy wierność i posłuszeństwo Jezusa wobec Ojca. Nasz Zbawiciel pokonał szatana, zwyciężając w walce potęgą miłości i wierności Ojcu; my jesteśmy zaproszeni na tę Jezusową drogę.

Radykalne posłuszeństwo nowego Adama – Jezusa Chrystusa, posłuszeństwo Ojcu, jednak bez sztucznej służalczości, w atmosferze synowskiego oddania, to źródło zwycięstwa dla wszystkich wierzących. Nowy Adam okazał się do końca posłusznym i ufającym Synem

(por. Mt 26, 36-46): nie wybrał drogi ratowania siebie; nie uciekł z krzyża (por. Łk 23, 46); nie potrzebował wystawiać Boga na próbę; pokazał, że Ojciec jest Panem stworzenia i do Niego należą wszyscy i wszystko (por. Rdz 2, 1). Odtąd każdy wierzący może przyjąć nowy Owoc z drzewa Krzyża Jezusa Chrystusa, by zostać obdarowanym Bożym duchem ochoczym i posłusznym, i odnieść zwycięstwo nad szatanem.

4. Karmić się darami łaski i wspólnoty

Winy naszych prarodziców (por. Rdz 2, 7-9; 3, 1-7) i pokusy, jakich Jezus doświadczył na pustyni (por. Mt 4, 1-11), uczą nas, że tam, gdzie zagościł grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska (por. Rz 5, 15. 20). Wiemy jak wielkie niebezpieczeństwo płynie z ludzkich słabości; ale możemy być przekonani w światłach Chrystusowej obecności i łaski, że Bóg wzywa nas do zwycięstwa (por. Rz 3, 20; 7, 7). Apostoł Narodów zapewnia nas: *Ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego - Jezusa Chrystusa* (Rz 5, 17). Przecież często, z wielką nadzieją i ufnością, powtarzamy słowa dzisiejszego psalmisty: *Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskowości swojej* (por. Ps 51, 3).

Wielki Post jest czasem, w którym Kościół poprzez wiarę i nawrócenie uczestniczy w misterium Chrystusa. Nasz Pan podjął dla nas i za nas doświadczenie na pustyni; pościł i zwyciężał pokusy; wybierając drogę mesjańskiego Sługi, pokornego i cierpiącego aż po krzyż (por. Iz 52, 13-53, 12). Duch wzmacnia nie tylko ducha, ale i ciało człowieka. Wiemy przecież, że dla naszego szczęśliwego życia potrzebny jest pokarm duchowy i fizyczny. Jezus pragnie, byśmy zwracali się ku Niemu z otwartym sercem i korzystali z Jego darów w Kościele.

5. Rozpoznać dary łaski

Dla nas wszystkich, którzy jesteśmy żywymi członkami Kościoła rozpoczynający się Wielki Post winien być więc czasem szczególnego wejścia w moc i siłę sakramentu chrztu świętego. To czas na pójście dalej w rzeczywistość nowego życia w Chrystusie (por. Rz 6, 4-5; Ef 2, 6). Jest to czas na odnowienie łask chrzcielnych i oczyszczenie otrzymanej wiary. To wezwanie do podtrzymywania i doskonalenia świętości otrzymanej w pierwszym sakramencie. Otrzymujemy wielką szansę, aby zobaczyć siebie jako Boże dzieci, którym Bóg ofiarowuje miłość i miłosierdzie, poprzez odkrywanie prawdy. Na tej drodze możemy się wzajemnie wspomagać jako wspólnota wierzących (por. Ef 2, 22; 1 P 2, 9).

Chrzest jest zanurzeniem w Misterium Paschalnym i uzdalnia do życia i postępowania na wzór Chrystusa – w posłuszeństwie i zaufaniu Ojcu. Przypomnijmy sobie, że zostaliśmy uwolnieni od grzechu pierworodnego (por. 2 P 1, 4; Rz 8, 15), który był przyczyną uciekania ludzi od obecności Boga. W sakramencie chrztu świętego Bóg udziela człowiekowi cnót wiary, nadziei i miłości, które uzdalniają do życia w komunii z Trójjedynym Bogiem (por. Mt 28, 19) i ludźmi.

6. Chodzić w świetle łaski

Łaska chrztu świętego nie uwalnia człowieka od doświadczenia pokus, zatem diabeł wciąż kusi do buntu przeciwko Stwórcy. Jesteśmy jednak wezwani i wyposażeni, by odrzucić grzech i wszystko to, co do niego prowadzi. Na wzór Chrystusa możemy wyrzekać się szatana i odrzucić pokusę dialogu z nim, aby być wolnymi od mocy ciemności (por. Rz 8, 15; Ga 4, 5), ku życiu wiecznemu (por. J 6, 55).

Szczególną pomocą w drodze wielkopostnej jest sakrament pokuty i pojednania, ponieważ wyznanie grzechów i otrzymanie rozgrzeszenia pozwalają ochrzczoneму zakosztować czystości sumienia i serca oraz wrócić do pierwotnej miłości (por. Ap 2, 4). Lekiem jest tutaj prawda i miłosierdzie, skutecznym na każdą chorobę duszy (por. J 8, 32). Proces uzdrowienia rozpoczyna się od skruchy i chęci poprawy, jako otwarcia się na Boga (por. Rz 6, 4-10). Kiedy po wyznaniu grzechów i otrzymaniu rozgrzeszenia ludzkie serce zostaje oczyszczone i uzdrowione, człowiek wzrasta duchowo i na nowo realizuje zadane przez Boga powołanie. Zostaje też obdarowany darami, które pomagają mu przekraczać słabości swojej natury, rozpoznawać ataki złego i nie ulegać pokusom (por. J 8, 34-36; 1 P 2, 9).

7. Nawrócenie darem dla bliźnich

Dar przebaczenia i rozgrzeszenia pozwala na duchowy wzrost i niesienie pomocy tym, którzy z tego daru nie chcą, albo nie mogą, korzystać. Przecież my wszyscy mamy realizować duchowe powołanie, aby być *solą ziemi i światłem świata* (por. Mt 5, 13-16). Jeśli zostaliśmy obdarowani, przekraczajmy i pomagajmy innym pokonywać słabości natury, rozpoznawać ataki złego i nie ulegać pokusom (por. J 8, 34-36; 1 P 2, 9).

Trzeba przy tym zawsze pamiętać, że duchowy postęp, czyniony przez człowieka, pochodzi tylko z nadprzyrodzonej łaski. Duch Święty jest Parakletem i przewodnikiem na drogach nawrócenia i pojednania (por. Dz 8, 2. 4). Bez Niego nie wygra się walki ze swoją naturą i nawet nie podejmie się wysiłku w celu osiągnięcia wzrostu miłości do Boga i ludzi. Doświadczenie uczy, że niczego dobrego w życiu nie osiąga się bez wysiłku. Każdy, choćby drobny, sukces jest okupiony wytężonym trudem (por. Hbr 12, 1-2; 2 Tm 4, 7). Najgłębszym sensem pracy nad sobą nie jest motywacja egoistyczna i satysfakcja ze zwycięstwa nad swoimi słabościami, ale miłość rozumiana jako posiadanie siebie, które jest warunkiem dawania siebie na wzór Jezusa (por. J 10, 10).

Siostry i Bracia w sakramencie chrztu świętego,

Wielu z nas słyszało ponownie, w tych dniach słowa: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (Mk 1, 15) lub *Prochem jesteście i w proch się obrócisz* (por. Rdz 2, 7). To przejmujące wezwanie, ale prawdziwe i bardzo osobiste. To zwłaszcza o mnie chodzi! To moja szczególna szansa przemiany. Nie odrzucajmy tej Chrystusowej oferty, bo może puka do nas ostatni już raz, proponując szansę prawdziwej radości i pokoju, miłości i braterstwa, a zwłaszcza miłosierdzia.

Niech ten święty czas Wielkiego Postu stanie się czasem Wielkiej Łaski, dla Ciebie, Twoich bliskich i dla mnie; dla Kościoła i wszystkich ochrzczonych. Przyjmij dar błogosławieństwa: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

+ Andrzej F. DZIUBA
Biskup Łowicki

Abp Adrian Galbas SAC

Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z udzieleniem posługi akolitu (Katowice, 17 grudnia 2022 r.)

Nie chodzi tylko o czynności

Drodzy Bracia, poprzez decyzję o przyjęciu akolitu i dopuszczeniu do niej, zarówno każdy z was, jak i przełożeni robią kolejny krok w rozeznaniu waszego powołania. To jest już krok bardzo poważny.

Jakże często męczy kleryków niepewność (wiem to z własnego doświadczenia i z towarzyszenia alumnom) wyrażająca się w pytaniu: czy aby na pewno jestem powołany? Czy Seminarium to jest aby na pewno moje miejsce? Klerycy są wtedy szarpani zmiennymi nastrojami, przeciwnymi myślami, porywistymi odruchami serca... Mało który kleryk tego nie doświadcza. I oto przez tę posługę Pan chce Was uspokoić. Na tym etapie waszej formacji seminaryjnej, jeśli przeżywacie ją uczciwie, w otwartości na kierownictwo duchowe i w szczerości wobec waszych wychowawców, a przede wszystkim w prawdzie waszego sumienia, to Pan dzisiaj potwierdza: tak Ja Ciebie chcę. Tak, jesteś powołany. Tak to jest Twoje miejsce i Twoja droga.

Jakże wymowna i pocieszająca jest ta dzisiejsza Ewangelia (Mt 1, 1-17). Dziwna trochę. Rodowód Jezusa Chrystusa. Można by pytać po co właściwie Kościół nam to czyta? Tę litanię trudnych, nic, albo niewiele mówiących nam imion. Po co nam wiedzieć kto był synem kogo? I tak przecież tego nie zapamiętamy. A jednak... Sens tej litanii jest bardzo głęboki. Rozumiemy bowiem, że Chrystus, choć jest Synem Bożym, istniejącym przed wiekami „Bóg z Boga, światłość ze Światłości”, to jest też Synem Człowieczym, jak słyszeliśmy przed chwilą: synem Dawida, synem Abrahama. Jezus Chrystus, to wciąż Jezus z Nazaretu, mający swoją ludzką historię i swoich ludzkich poprzedników. I tam, w tej litanii imion, w tym korowodzie postaci, są perły, osoby z bardzo piękną biografią, ale są też grzesznicy, ludzie słabi i głupi, tacy, którzy się nie sprawdzili. A potem na końcu jest Jezus Chrystus. I to jest bardzo pocieszające! Bo tak samo jest przecież i z naszą historią. Nam się w życiu wiele udało, mamy karty z których jesteśmy zasłużenie dumni, są sprawy, którymi się szczycimy, które są naszą chlubą, ale mamy też w swojej biografii byle co: te wszystkie zdarzenia i sytuacje, które mocno nam przypominają, że jesteśmy grzesznikami, ludźmi małymi, ograniczonymi, pełnymi egoizmu, którzy tak łatwo i tak wyraźnie zabiegają o to, co swoje. Nosimy w swej pamięci osoby, miejsca i chwile, o których wolelibyśmy nie pamiętać, bo kojarzą nam się z krzywdą, której doznaliśmy, lub którą wyrządziliśmy innym. To w nas i wokół nas małość miesza się z wielkością, świętość z grzechem, a podłość z tym, co szlachetne. A Bóg mimo wszystko i tak nas chce! On nas kocha nie takimi, jakimi moglibyśmy być, ale takimi jakimi jesteśmy, właśnie z taką naszą biografią, z taką naszą przeszłością, z takim całym naszym dobytkiem.

Drodzy Bracia, przyjmijcie pocieszenie tej Ewangelii. Bóg jest większy od waszego serca i od całej waszej historii. Bóg jest ponad tym wszystkim. Miłosierdzie Boże jest od tego wszystkiego większe. Miłosierdzie uleczające i uzdrawiające. Akolitat to nie jest kanonizacja! Wy nie musicie być dzisiaj święci, ale musicie pragnąć być święci. W tej posłudze, w którą zostajecie wprowadzeni jest więc też i nowe, konkretne wezwanie.

Bo, drodzy Bracia, w byciu akolita nie chodzi tylko i nie chodzi przede wszystkim

o nabycie uprawnień do wykonywania pewnych czynności liturgicznych. Zresztą jakie to będą całkowicie nowe czynności? Może jedynie puryfikacja naczyń mszalnych. Przypuszczam, że wielu z was zanosilo już wiernym komunię świętą (zresztą to jest nadzwyczajna czynność akolity). Myślę też, że dotychczas wszystko co robiliście podczas Mszy Świętej było pełne gorliwości, więc i tu wprowadzenie w posługę nie powinno niczego zmienić. Najważniejsze więc nie są czynności. Najważniejszy jest styl życia. Najważniejsze jest to, by akolita utożsamiał się z Chrystusem, który karmi Lud Boży na pustkowiu chlebem z ziemi i zaraz potem powie, że ważniejszy jest Chleb z nieba, który On sam nie tylko daje, ale którym On jest (J 6, 26-34)! Akolita jest pewien, że to jest Chleb na życie wieczne. Wie, że uczestnicząc w Eucharystii, jak powiedział papież Benedykt XVI: „w niezwyklej sposób żyjemy modlitwą, jaką wznosił Jezus i jaką wznosi za każdego, aby zło, które wszyscy napotykamy w życiu nie zwyciężyło i by działała w nas przekształcająca moc śmierci i zmartwychwstania Chrystusa”. To utożsamienie się z Chrystusem każdego akolity ma trwać do końca życia. Akolita nie jest się do diakonatu, tylko na zawsze!

Drodzy Bracia, naszym parafiom bardzo dzisiaj potrzeba radykalnych księży. Już dziś chcecie takimi być. Już takimi bądźcie. Seminarium nie jest domem opieki, który ma dać utrzymanie i zapewnić wszystkie życiowe potrzeby. Jest czasem i miejscem, w którym ma dojrzewać radykalne powołanie do kapłaństwa. Kapłaństwo, do którego się przygotowujecie i na drodze do którego robicie dziś ważny krok nie jest po to, abyśmy to my byli w centrum, by to nas nieustannie oklaskiwano, do czego w świecie nikt - widząc nasze wady - nie byłby skłonny. Kapłaństwo jest manifestacją Chrystusa. To On ma być w centrum!

Akolita to ten, który przyjmuje wyzwanie Chrystusa i chce być w szczególny sposób obok Niego. Jednym ze sposobów, by to uczynić, jest adoracja Najświętszego Sakramentu, do której chciałbym was serdecznie zaprosić i zachęcić. Jako akolici nabierzcie nawyku adorowania Chrystusa Pana.

Kościół, a w tym także nasz lokalny, przeżywa dziś swoje trudne godziny, lecz jego odnowa nie nastąpi tylko, ani nawet przede wszystkim, poprzez dyskusje i debaty, reformę struktur czy stylu duszpasterskiego, choć to wszystko jest ważne. Potrzeba jednak czegoś znacznie więcej: nawrócenia serca i to każdego jednego kto Kościół tworzy, począwszy ode mnie, biskupa, poprzez księży, osoby zakonne, aż po każdego wiernego świeckiego. Inaczej nie będziemy zdolni, by budować jedności Ducha, „dzięki więzi jaką jest pokój” (Ef 4, 3). Przeciwnie: będzie coraz więcej i coraz bardziej gorszących podziałów i to wewnątrz samego Kościoła katolickiego, a nawet wewnątrz Kościoła katolickiego w Polsce i w naszej archidiecezji. Zamiast pokory będzie buta, zamiast cichości hałaśliwe przekrzykiwanie jeden drugiego, zamiast cierpliwości raptowność, zamiast braterskiego znoszenia siebie w miłości skłonność, by w drugim, który się ze mną nie zgadza, widzieć najpierw przeciwnika, a nawet wroga.

Jeśli w Kościele w Polsce podzielił nas już sposób przyjmowania Komunii Świętej, a za chwilę – wygląda na to – podzieli nas też synod, choć z definicji ma on być „wspólną drogą”, to znaczy, że chyba nie jest z nami najlepiej.

Człowiek jednak sam z siebie się nie nawróci. Gdyby próbował tylko o własnych siłach zmienić swoje życie, gdyby skupiał się tylko na osobistej pracy nad sobą, a nie pozwolił nad sobą pracować Bogu, szybko by się zniechęcił, popadł w zgorzknienie i odstąpił od podjętej drogi. Dlatego tak ważne jest stałe otwieranie się na obecność i działanie Pana. Dlatego tak ważna jest adoracja. Adoracja to obecność. Chrystus w konsekrowanej hostii jest obecny i my - adorując tę hostię – jesteśmy obecni. Niczym Maryja i Jan stajemy pod

krzyżem Pana (por. J 19, 25), czerpiąc siłę z Jego błogosławionej ofiary.

Kościół, który adoruje jest silniejszy! Człowiek, który adoruje jest silniejszy! Adorując Pana, w tajemniczy sposób, którego nie rozumiemy, nasze ludzkie, małe i kruche możliwości zostają wzbogacone o niekończące możliwości Chrystusa, to wszystko co jest przyrodzone, zostaje wzmocnione o to, co nadprzyrodzone, doświadczamy cudownego rozmnożenia wiary, nadziei i miłości. I cudownego rozmnożenia czasu. Tyle mamy do zrobienia, sprawa goni sprawę, termin goni termin, ale idziemy na adorację. Z ludzkiego punktu widzenia to ewidentna strata, zmarnowanie czasu. Na adoracji niczego nie czujesz, cały czas myślisz o sprawach, które masz do załatwienia, nie opuszcza cię poczucie marnotrawstwa i bezsensu. Gdy jednak po modlitwie wracasz do swoich niecierpiących zwłoki spraw, okazuje się, że da się je załatwić lepiej, skuteczniej, mądrzej i jeszcze zostaje ci czas na odpoczynek. Z pewnością tego doświadczasz.

Adoracja Najświętszego Sakramentu za każdym razem, gdy ją podejmujemy pomaga nam też doświadczyć miłosierdzia Boga, tego, że On nas chce. Jesteśmy jak celnik Mateusz (por. Mt 9, 9), do którego domu przychodzi Chrystus Pan, mówiąc mu: pójdz za Mną. Ja ciebie chcę. Tak, twoje życie jest czasem bardzo zaniedbane, ale Ja cię chcę. Tylko pójdz za Mną. Nie czekaj, aż w każdym szczególe życia będziesz zadbany i uporządkowany, bo może to nigdy nie nastąpi. Pójdz za Mną teraz.

W Nim są nasze źródła, mówi piękny Psalm (por. Ps 87, 7) i jak przypominaliśmy to sobie podczas Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie we wrześniu 2021 roku. Do końca życia nie zapomnę wielotysięcznej i wielonarodowej procesji, która na jego zakończenie szła przez to piękne miasto. Tamtego wieczoru oprócz Dunaju przecięła je jeszcze jedna rzeka: rzeka wiernych i rzeka wiary, która swoje źródło czerpie w Najświętszym Sercu Boga, ukazanym w konsekrowanej hostii.

Bardzo bym się ucieszył, gdyby zamiłowanie do adoracji Najświętszego Sakramentu było jednym z owoców posługi akolitu, do której jesteście dziś wprowadzeni.

Na koniec módlmy się słowami pięknego Psalmu 86: „Panie, zmiłuj się nade mną bo nieustannie wołam do Ciebie. Uraduj duszę swego sługi, ku Tobie Panie wznoszę moją duszę. Ty bowiem, Panie, jesteś dobry i łaskawy pełen łaski dla wszystkich, którzy cię wzywają. Wysłuchaj, Panie, modlitwę moją i zważ na głos mojej prośby” (Ps 86, 3-6). Amen

Bp Janusz Mastalski

Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z obrzędem konsekracji dziewic (Kraków, 8 grudnia 2022 r.)

Dziewica konsekrowana wybrana do szczęścia w Panu

Czcigodni Bracia w kapłaństwie, wielebne Siostry zakonne, Siostry i Bracia, ale nade wszystko Wy, kandydatki do bycia dziewczycami konsekrowanymi.

Kościół obchodzi w dniu dzisiejszym uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Matka najświętsza jest dla nas Przewodniczką, która wskazuje, jak żyć i to Ona dzisiaj zaprasza Was do tego, aby stać się jeszcze bliższymi Jej Synowi Jezusowi Chrystusowi. W dzisiejszym drugim czytaniu z Listu do Efezjan czytamy słowa: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; który napełnił nas

wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich - w Chrystusie". Dziś dziękujemy drogie Siostry za Was, za to że jesteście; za to że chcecie w ten sposób świadczyć o Bogu.

To Wam, kobietom poświęconym Panu mówił Benedykt XVI: „Razem z Duchem Świętym, z całym Kościołem i każdym słuchającym Słowa jesteście zaproszone, aby powierzyć się Chrystusowi i powiedzieć Mu: «Przyjdź!» (Ap 22, 17), aby przebywać w mocy wypływającej z Jego odpowiedzi: «Zaiste, przyjdę niebawem» (Ap 22, 20). To przyście Oblubieńca jest horyzontem waszej drogi w Kościele, waszym celem, obietnicą do przyjmowania każdego dnia. W ten sposób «będziecie gwiazdami wskazującymi drogę światu»” (Przemówienie do uczestników Kongresu Ordo virginum, 15 maja 2008 r.).

Jak dobrze się stało, że przyjęłyście to zaproszenie, że dzisiaj jesteśmy tu razem, na tym Wzgórzu Wawelskim, po to aby pójść do Nazaretu, do tej niewielkiej miejscowości mało liczącej się za czasów Jezusa, po to, aby zobaczyć najpierw Maryję, która w imię posłuszeństwa obdarzona łaską słyszy słowa: - Nie bój się, łaska Boża jest z Tobą! Nie ma żadnej wątpliwości, że Matka Boża dla każdego z nas jawi się jako wzór doskonałego dziewictwa, którego źródło swoje bierze z mocy Ducha Świętego. Jej przecież nie było łatwo, bowiem nie wszyscy rozumieli wartość dziewictwa. Także w obecnych czasach dziewictwo jest niezrozumiane przez świat. Dziewica konsekrowana jest w wielu przypadkach wyśmiewana, podejrzewana o to, że nie ma pomysłu na siebie, na swoje miejsce w swoim własnym życiu. Stąd też dziewica konsekrowana musi dziś mieć pozytywne emocje, nie może bać się, nie może zadawać pytania: Czy dobrze zrobiłam? Musi zadać pytanie właśnie dziś: - Panie jak świadczyć, jak być Twoim narzędziem ewangelizacji w świecie współczesnym? A On dziś odpowiada bardzo prosto: Nie bój się, Ja ci daję siłę, dasz radę!

Zatem zadajmy sobie pytanie, analizując dzisiejszą ewangelię, co ma towarzyszyć dziewicy konsekrowanej w tych trudnych czasach?

1. „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Maryja usłyszała, że tak naprawdę dla Pana Boga nie ma nic niemożliwego. Zatem Matka Boża miała świadomość, że Bóg oczekuje od Niej zawierzenia. Nie ma żadnej wątpliwości, że Matka Najświętsza była kobietą zawierzenia Bogu, który nigdy nie oszukuje i dotrzymuje obietnic. A co wynika z tego dla dziewicy konsekrowanej?

W pierwszej kolejności trzeba zawierzyć całe swoje życie - to już przeżyte, ale również i to które mnie czeka, bowiem tylko z Bogiem można wytrwać, można przetrwać, można owocować! Jakże ważne jest, aby w tym dniu zawierzyć również swoje słabości, bo przecież każdy z nas ma takie, które oddalają od Źródła, a jednocześnie są jakąś formą antyświadcstwa. Każdy zna siebie i wie, że powinien te swoje słabości powierzyć Panu i powiedzieć: - Panie nie pozwól, aby one przeszkodziły mi w realizacji swojego powołania!

Trzeba też zawierzyć swoją przeszłość, swoje wybory, wszystko, co nas czeka. Nie będzie łatwo być dziewicą konsekrowaną w tym zlaicyzowanym świecie, ale zawierzenie Bogu sprawi, że nawet trudne chwile potraficie przeżyć z Panem, dla Pana i w Panu. Jakże w tym miejscu nie przytoczyć pięknych słów papieża Franciszka, który dwa lata temu mówił tak: „Pan wędruje przy nas. Wsłuchuje się w nasze niepokoje, poznaje je i w pewnym momencie coś nam mówi. Pan lubi słuchać, jak mówimy, żeby nas dobrze zrozumieć i żeby dać właściwą odpowiedź na ten niepokój. Pan nie przyspiesza kroku, idzie, zawsze dostosowując się do naszego kroku, często powolnego, ale taka jest Jego cierpliwość”. (Dom św. Marty, 26.04.2020)

2. „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa”! Owocem tego

zawierzenia były słowa wypowiedziane przez Maryję. Były to słowa pełne posłuszeństwa i zaufania Bogu. Maryja uległa woli Bożej, a ta uległość jest tak bardzo potrzebna w obecnych czasach, szczególnie wtedy, kiedy przychodzą trudne chwile.

A zatem, jakże ważne jest to, aby być najpierw uległym Bogu w cierpieniu. Chodzi o to, aby widzieć w cierpieniu sens: zarówno w tym fizycznym, psychicznym, jak i duchowym. Jakże ważne jest to, aby wtedy zaufać Panu Bogu i zapytać: Co mam czynić?

Ta uległość jest również ważna w trudnych wyborach. Takich sytuacji będzie pewnie bardzo wiele, ale tu też nie jesteśmy sami. Dziewica konsekrowana powinna wtedy na modlitwie pytać: Panie, jaką podjąć decyzję, która będzie spełnieniem Twojej woli; jak postępować, aby konsekwentnie iść za Tobą? Stąd też, tak ważna jest uległość w realizacji swojego powołania. To niełatwy czas i niełatwa droga i może powstaje pokusa, aby realizować powołanie „po swojemu”. Maryja wiedziała, że nie ma innego kierunku, jak droga z Bogiem. I w tym miejscu warto przytoczyć dosadne słowa papieża Franciszka: „Pan nam towarzyszy, ponieważ pragnie nas spotkać. Dlatego mówimy, że istotą chrześcijaństwa jest spotkanie - jest spotkanie z Jezusem. «Dlaczego jesteś chrześcijaninem? Dlaczego jesteś chrześcijanką?». I bardzo wielu ludzi nie umie powiedzieć. Niektórzy przez tradycję. Inni nie umieją tego powiedzieć, bo spotkali Jezusa, ale nie spostrzegli się, że to było spotkanie z Jezusem. Jezus zawsze nas szuka. Zawsze. A my mamy swój niepokój. W chwili, kiedy nasz niepokój spotyka Jezusa, wówczas zaczyna się życie łaski, życie pełni, życie drogi chrześcijańskiej”. (Dom św. Marty, 26.04.2020)

3. „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym”. Mimo tego zawierzenia i uległości Maryi, odczuwa Ona jednak pewien lęk i dlatego zadaje pytania, które mają Ją uspokoić i pokazać perspektywę. Powyższe słowa zawierające konkret, są pełne łaski i mocy. Słyszając je, Matka Boża przestaje mieć wątpliwości, a w Jej sercu nastaje pokój.

To właśnie ma się stać w Waszych sercach. Macie nappełnić się pokojem! Maryja ze spokojem i radością przyjęła wolę Bożą. Wy, drogie Siostry, dzisiaj macie uczynić to samo, a pokój w sercu to stan łaski uświęcającej; to chęć bycia coraz bardziej doskonałą osobą, coraz bliżej kroczącą za Jezusem. Pokój jest zawsze owocem modlitwy, dlatego modląc się dziś za Was, prosimy też Was o modlitwę w naszej intencji. Wierzmy, że posługa dziewicy konsekrowanej to nade wszystko trwanie na modlitwie. Pamiętajcie o nas! Trzeba też pamiętać o tym, że pokój w sercu to bogate życie duchowe. Dzisiaj jesteście wezwane do tego, aby się rozwijać. W czasie tej konsekracji nic się nie kończy, wręcz przeciwnie, wszystko się zacznie. Chcemy wraz z Psalmistą śpiewać według dzisiejszego responsorium: „Śpiewajcie Panu pieśń nową, albowiem uczynił cuda. Zwycięstwo Mu zgotowała Jego prawica i święte ramię Jego” (Ps 98). Dziękujemy dziś Bogu za to, że jesteście, że chcecie zostać dziewicami konsekrowanymi. Dziękujemy Bogu za to, że z taką radością przyjmujecie to powołanie i może właśnie w tym miejscu warto przytoczyć słowa papieża Franciszka, który mówił: „To jest doświadczenie największego pocieszenia, kiedy Pan daje ci do zrozumienia, że to jest coś innego niż bycie wesołym, pozytywnym, promiennym... Nie, to jest coś innego. Bycie radosnym..., lecz pełnym radości, radości przepelniającej, która ogarnia nas naprawdę”. (Dom św. Marty, 24.04.2020)

4. „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”. Kiedy Maryja usłyszała te słowa, radość i pokój, zawierzenie i uległość stały się jeszcze mocniejsze. Dlaczego? Bo właśnie wtedy Matka Najświętsza poczuła siłę. Otrzymała niejako poczucie ogromnej łaski jakiej doznała od Pana Boga. Maryja poczuła

Boże błogosławieństwo. I Wy dzisiaj, drogie Siostry, to błogosławieństwo macie gdzieś wewnątrznie odczuć. Dziś Pan was dotyka i mówi: Jestem Twoją siłą! Stąd tak ważne jest to, aby tej łaski nie zmarnować. A gdzie Wam będzie potrzeba szczególnie tej siły?

Poczucie tej siły jest potrzebne nade wszystko w świadectwie bycia dziewicą konsekrowaną. Musicie być mocne w pokazywaniu, że można w obecnym świecie ofiarować Jezusowi coś bardzo intymnego, bardzo osobistego, co składa się na codzienne wybory. Ofiarujecie Panu Bogu czystość, trwanie w łasce, a więc konsekwentną walkę z grzechem. Stąd też, tak ważne jest to, aby nie myśleć w kategoriach: Jakoś sobie poradzę. Z Jezusem sobie na pewno poradzę! To poczucie siły potrzebne jest także w pokusach odejścia, zmiany drogi, patrzenia na świat przez pryzmat przyjemności i konsumpcjonizmu, antyklerykalizmu i antykościelności. Te pokusy będą się sączyć, ale przecież poczucie siły, jaką daje Pan, sprawia, że żadna pokusa nie jest straszna.

I wreszcie poczucie siły ważne jest w przeciwnościach losu. Doskonale wiecie, że będzie nieraz trudno, będzie trzeba iść pod prąd, ale czy z Bogiem jest coś niemożliwego? Tak ważne jest zatem, aby spotykać się codziennie, w każdej minucie, sekundzie z Panem Bogiem. I tego właśnie życzył papież Franciszek, kiedy mówił: „Oby Pan dał nam wszystkim tę łaskę spotykania Jezusa każdego dnia; żebyśmy wiedzieli, rozpoznali właśnie, że On wędruje z nami we wszystkich naszych chwilach. Jest naszym towarzyszem w pielgrzymowaniu”. (Dom św. Marty, 26.04.2020)

Siostry i Bracia, zgromadziliśmy się tutaj na Wzgórzu Wawelskim, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej, aby świętować i uwielbiać Pana Boga w tych, jeszcze kandydatkach do bycia dziewicą konsekrowaną. Dziękujmy Bogu za to, że możemy tutaj być. Niech to będzie nasze zobowiązanie do tego, aby przy nich trwać, aby z nimi się cieszyć i z nimi się modlić. Niech Pan błogosławi wszystkim, a szczególnie Wam, drogie Siostry. Niech Pan Was umacnia! Niech Was prowadzi i wspiera! Obyście zapamiętały ten dzień jako najpiękniejszy w swoim życiu. A podsumowaniem powyższych rozważań, niech będą słowa papieża Franciszka, który tak mówił do dziewic konsekrowanych: „Bądźcie kobietami miłosierdzia, ekspertkami człowieczeństwa. Kobietami, które wierzą «w rewolucyjną moc delikatności i czułości (...). To, co dzieje się w świecie niech was porusza: nie zamykajcie oczu i nie uciekajcie; z czułością przemierzajcie obszary bólu i cierpienia; trwajcie w głoszeniu wszystkim Ewangelii pełni życia”. (Przesłanie z okazji 50. rocznicy promulgowania obrzędu konsekracji dziewic, 31.05.2020).

Bp Grzegorz Olszowski

Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z okazji 65. rocznicy święceń prezbiteratu abpa Damiana Zimonia (Katowice, 21 grudnia 2022 r.)

Gromadzimy się na Eucharystii w czasie Adwentu – radosnego oczekiwania na spotkanie z Panem.

Dzisiejszy dzień jest szczególnie dla Księdza Arcybiskupa Damiana, gdyż 65 lat temu w kaplicy Niższego Seminarium w Katowicach, z rąk bpa Juliusza Bieńka przyjął święcenia prezbiteratu. Koledzy rocznikowi Księdza Arcybiskupa otrzymali święcenia w

czercwu, natomiast Ksiądz Arcybiskup, wraz z trzema kolegami musiał czekać aż osiągnie wiek wymagany do święceń. Dyspensę miał przywieźć Prymas Wyszyński, który po raz pierwszy po wyjściu z więzienia pojechał do Watykanu. Ale dyspensy nie przywiózł. Prawdopodobnie w wielości spraw, które trzeba było załatwić, gdzieś się zagubiła. I trzeba było czekać na święcenia...

W uroczystość Bożego Narodzenia, w rodzinnej parafii, w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Niedobczycach, Ksiądz Arcybiskup odprawił Mszę św. prymicyjną. Kazanie głosił ks. Stanisław Chwila, który wtedy był wikariuszem w Biertułtowach. Ks. Chwila powiedział: „to wspaniałe, żeś prymicje kapłańskie zaczął z prymicjami dzieciątka Bożego, Ofiarę Mszy św. – z ofiarą żłóbka betlejemskiego, ofiarę życia kapłańskiego - z początkiem życia doczesnego Syna Bożego”.

Na obrazek prymicyjny Ksiądz Arcybiskup wybrał słowa św. Pawła: „Wiem komu zawierzyłem”. I zawierał Ksiądz Arcybiskup jako wikariusz parafialny (Tychy, Pszów i Katowice), jako wicerektor Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego, jako adiutor i proboszcz w parafii mariackiej w Katowicach i wreszcie gdy został biskupem, a następnie arcybiskupem katowickim. To zawierzenie wyrażone jest w tytule wywiadu-rzeki „Ciągłe tonię i chwytam Jezusa”. Zawierzenie rodzi wierność! Dlatego dziś dziękujemy z Księdzem Arcybiskupem Damianem za 65-letnią posługę słowa i sakramentów.

Tego zawierzenia uczy nas Maryja w dzisiejszej scenie Nawiedzenia św. Elżbiety. To nie były zwykłe odwiedziny. Maryja przynaglona przez Ducha Świętego „wyruszyła z pośpiechem” w drogę. Jest wierna temu, do czego wzywa ją Bóg. Wierność Bogu w drodze rodzi pośpiech... Wierność Bogu w realizacji naszego powołania ma rodzić gorliwość...

To nie była łatwa decyzja. To nie kaprys chwili czy zachcianka. Maryja wyrusza w niebezpieczną drogę z Galilei do Judei, z Nazaretu do Ain Karem, sto kilkadziesiąt kilometrów niełatwej podróży. Jest świadoma, że od Jej *fiat* realizuje się wielki plan Boga. I Daru, który otrzymała, nie może zachować dla siebie. Jest dyspozycyjna.

Maryja uczy nas, że i nasze decyzje powinny wynikać z rozważania słów i spraw Bożych. Tak często podejmujemy decyzje pod wpływem chwili. Niech Maryja uprosi nam łaskę, byśmy nasze wybory opierali na słowie Boga, byśmy szukali posłuszeństwa Duchowi Świętemu, pytali co miłe Bogu, czego ode mnie oczekuje i dopiero wtedy podejmowali decyzję.

Droga Maryi pokazuje nam także, że trzeba umieć porzucić swój komfort, zostawić swoją wygodę. Niby to takie oczywiste, ale jakże trudne w codzienności. Chodzi o to, aby nieraz zrezygnować ze swoich planów, poświęcić czas, energię, zrezygnować ze swojego zdania w sprawach mało ważnych, w których chodzi o to, by moje było na wierzchu... Niech Maryja uczy nas dostrzegania bliźnich, ich potrzeb. I może najpierw tych najbliższych, bo czasem łatwiej włączyć się w jakąś głośną akcję dobroczynną, złożyć ofiarę na jakiś cel, niż oddać coś ze swego czasu, zaangażowania, zainteresowania i zobaczyć tych, których Bóg postawił przy nas, oczekujących od nas pomocy, życzliwego słowa, cierpliwości, pomocnej ręki...

Maryja biegnie i wie, „że dla Boga nie ma nic niemożliwego”, biegnie, by doświadczyć kolejnego cudu, że oto jej krewna Elżbieta spodziewa się syna, ta która uchodzi za niepłodną... Także Elżbieta była wierna i poslušna. Także ona rozważała w sercu swoim, czego dokonał Bóg, o czym świadczy z pewnością zachwyt nad Bożym działaniem.

Maryja i Elżbieta są przykładem, że ci, którzy przyjmują Boże działanie w swoim życiu, rozeznają je i uznają, potrafią wysławiać Boga za wielkie rzeczy, jakie im Bóg uczynił.

Życzymy Księdzu Arcybiskupowi, aby nieustannie dostrzegał działanie Pana Boga w swoim i innych życiu, i za wszystko dziękował Bogu. I nadal oczekiwał tego działania. Księżę Arcybiskupie, nie myśl sobie, że wszystko już za tobą. W Biblii mamy wiele przykładów, że ludziom w wieku sędziwym Bóg udzielił tego, co najlepsze. Przykładami są tu: Abraham, Symeon, Elżbieta i Zachariasz...

Dziś także modlimy się w intencji bpa Adama. W opisie Nawiedzenia jest także mowa o innym spotkaniu - Jana Chrzciciela z Jezusem Zbawicielem. Jan Chrzciciel już w łonie matki rozradował się obecnością Chrystusa. To spotkanie z Chrystusem rodziło radość, pokój i nadzieję. Życzymy Księdzu Biskupowi Adamowi, z okazji zbliżających się Imienin, by czerpał radość z bliskości Nowego Adama - Jezusa Chrystusa i jak Jan Chrzciciel swoją biskupią posługą świadczył o Jezusie: To ten. Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Ja go ujrzałem i daję świadectwo!

A my wszyscy tu zgromadzeni razem z Arcybiskupem - Jubilatem i Biskupem - Solenizantem powtarzamy za Psalmistą: „Raduje się w Nim nasze serce, ufajmy Jego świętemu imieniu”.

Bp Roman Pindel

Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z obrzędem *admissio* oraz udzieleniem posług lektoratu i akolitatu (Kraków, dnia 19 grudnia 2022 r.)

Drodzy formatorzy, diakoni, alumni i przeżywający rok propedeutyczny. Dziś alumni rocznika piątego przez obrzęd *admissio* zostają dopuszczeni do bezpośredniego przygotowania do święceń diakonatu i prezbiteratu. Do tego jeden alumn zostaje ustanowiony akolitą, a drugi lektorem. Kandydaci do diakonatu podejmują wysiłek duchowy, by przygotowywać się do posługi słowa i wobec ołtarza, lektor do posługiwania związanego ze słowem Bożym, a akolita z ołtarzem.

1. Przykład Zachariasza i Jana Chrzciciela

Wskazania i zachęty do podejmowania obowiązków dla posługiwania wobec słowa Bożego i ołtarza znajdziemy w czytanim dziś fragmencie Ewangelii św. Łukasza (Łk 1, 5-25). Mówi ona o dwóch mężczyznach, o ojcu i o mającym się począć synu. Pierwszym jest Zachariasz, kapłan Świątyni Jerozolimskiej. Jego obowiązki w tym czasie związane są niemal wyłącznie ze składaniem ofiar, z orzekaniem o czystości i nieczystości, czy ze stwierdzaniem trądu u człowieka cierpiącego na jakiś rodzaj choroby skóry. Nauczanie Prawa bowiem od czasu wygnania babilońskiego stało się domeną pisarzy, skrybów czy uczonych w Piśmie.

Drugi mężczyzna, którego narodziny w dziś czytanej Ewangelii zapowiada anioł Gabriel, kiedy dorośnie będzie pełnił rolę głosu, który poprzedza przyjście Mesjasza. Nie będzie kapłanem ani nie będzie posługiwał w Świątyni, jak jego ojciec Zachariasz i wielu męskich przodków jego rodu. Zarówno Ewangelie, jak i źródła żydowskie, mówią wyraźnie, że Jan występuje jako prorok, a nawet ostatni prorok przed przyjściem Pana. Umiera także śmiercią godną proroka, bo z powodu głoszonej prawdy w imieniu Boga.

Dlatego to w dziś usłyszaną Ewangelię szukamy w życiu Zachariasza wzorców dla akolity, w zapowiedziach odnośnie do Jana zachęt dla lektora, w życiu obu zaś przykładu dla kandydatów do diakonatu.

2. Jakie kryteria dopuszczania do posługi?

Zachariasz jako kapłan według porządku pierwszego przymierza, podobnie jak jego przodkowie, musieli wykazać swoje pochodzenie od Aarona i postępować nienagannie. Zanim zostali wprowadzeni na urząd, sprawdzano nienagannosc ich małżeństwa, integralność fizyczną, zdrowie oraz zachowywanie przepisów dotyczących kapłanów. Wymagania stawiane kapłanom Świątyni w Jerozolimie należą do porządku, który można określić jako kulturowo-rytualny.

Warunkiem przyjęcia sakramentu święceń w Kościele katolickim jest bycie mężczyzną ochrzczonym, oczywiście, że wierzącym i wolnym od wszystkiego, co może dyskwalifikować lub stanowić przeszkodę. Jednakże w trakcie formacji w seminarium trzeba pytać o zdolności i zdolności kandydata do tego, czy może on w sposób wolny, radosny i owocny pełnić posługę słowa, ołtarza i pasterza wobec wspólnoty. Najważniejsze są przy tym dyspozycje duchowe i psychiczne, ale także zwyczajna ludzka kultura i wrażliwość.

Integralność fizyczna czy środowisko pochodzenia stanowi kryterium względne. Prezbiterem Archidiecezji Krakowskiej jest stosunkowo niedawno wyświęcony duszpasterz, który praktycznie nie widzi. Bielsko-Żywiecka ma wprawdzie takiego, który już po święceniach stracił wzrok, a obecnie posługuje owocnie głównie w konfesjonale w jednym z sanktuariów. Jest także drugi, który został przyjęty do seminarium i dopuszczony do święceń mimo ograniczonej zdolności widzenia. Ponieważ jest człowiekiem czytającym i ma radiowy głos, prowadzi interesujące audycje, w parafii zaś jest bardzo ceniony z powodu bardzo dobrych homilii oraz pięknego celebrowania Eucharystii.

Te przykłady, akurat z jednego obszaru ograniczeń czy dysfunkcji, pokazują, że łaska Boża i współpraca z nią prowadzi do tego, że sprawdzają się słowa św. Pawła: „moc w słabości się doskonali” (2 Kor 12, 9). Człowiek, który w opinii przynajmniej niektórych nie kwalifikuje się do święceń, z pomocą łaski Bożej dowodzi, że nie tylko przekracza swoje ograniczenia, ale to one właśnie uwyraźniają potężne działanie łaski Bożej.

3. Być sługą Bożego pamiętania

Zachariasz otrzymał imię, które oznacza *Jahwe pamiętał*, albo *wspomniat*. Jest piętnastym mężczyzną noszącym to imię w całej Biblii. Rodzice upatrywali w tym imieniu nadziei, że Bóg będzie pamiętał o tym dziecku. Pamiętanie zaś czy wspomnienie przez Boga to ważne elementy wiary Izraela. Bóg zaś wspomniat faktycznie na prośby Zachariasza po wielu latach jego modlitwy o potomka (Łk 1, 13). Stary już kapłan usłyszał, że nieplodna i posunięta w latach jego żona Elżbieta urodzi mu syna.

Wiara współczesnego sługi Bożego czy sługi ołtarza musi zawierać przekonanie o tym, że Bóg pamięta, a nigdy nie zapomina ani obietnicy, ani przymierza, ani o tym, że jest On Bogiem miłosiernym. Bóg wspomni zwłaszcza na człowieka, który się modli i składa ofiarę. W szczególności, gdy kapłan uobecnia tajemnicę Bożą, gdy powtarza słowa i gesty Jezusa z Ostatniej Wieczerzy. Sprawuje bowiem *Pamiętkę* Pana, przez Niego ustanowioną, która uobecnia samego Pana, tak realnie, że spożywa się Jego Ciało „za nas wydane” (Łk 22, 19).

Prezbiter, diakon czy akolita są sługami Boga, który w sposób zbawienny dla człowieka pamięta. Wiele razy w dziejach zbawienia Bóg dowodził, że pamięta, jednak najwyraźniej

dowiół tego w Jezusie i Jego śmierci za zbawienie świata. Diakon i akolita stają się sługami tego *pamiętania Boga* wpięrow przez nauczanie i wprowadzanie w misteria, następnie przez sprawowanie i szafowanie tym, którzy uwierzyli i są przygotowani do owocnego w nich uczestniczenia.

Tak fundamentalne dla naszej wiary *pamiętanie* jest absolutnie sprzeczne z dzisiejszą kulturą tymczasowości, z mentalnością współczesnego człowieka, który jest ahistoryczny, który nie dba o przeszłość, nie wie czy przyszłość w ogóle będzie, liczy się zaś dla niego tylko chwila i wrażenie teraz. Dlatego tak ważne jest codzienne stawanie przed Bogiem, aby osobiście wspominać konkretne interwencje Boga w swoim życiu, każde ocalenie czy uratowanie z opresji, umocnienie i pocieszenie. Jeżeli my nie będziemy wspominać wielkich dzieł Boga, On „schowa się za chmury”, stanie się dla nas kimś obcym, my zaś znajdziemy albo zrobimy sobie jakiegoś bożka czy idola, albo zawładnie nami coś lub ktoś inny niż Bóg. My zaś staniemy się niezdolni nawet do tego, by wołać do tego Jedyneho, który mógłby nas ocalić.

4. Być sługą ewangelii, radości i pojednania

Zwróćmy uwagę na Jana, którego niezwykłą przyszłość zapowiada Gabriel. W tym zaś znajdziemy ważne wskazania i wzorce dla dzisiejszego sługi słowa Bożego, lektora, diakona czy prezbitera. Archanioł zapowiada wpięrow radość i wesele dla starego kapłana już z racji samych narodzin i nadania synowi imienia, które oznacza *Jahwe jest łaskawy*. Z jego narodzin będzie się radować także wielu, powinni zaś wszyscy. Tym większą radość wzbudzi, gdy już zacznie głosić bliskość królestwa Bożego i idącego za nim Mesjasza, gdy będzie już przygotowywał drogi dla Pana. Także wówczas, gdy będzie dawał szczegółowe wskazania i to nie tylko ludziom religijnym i nie tylko Żydom. Będzie przecież dawał nadzieję nawet ludziom powszechnie potępianym, wykluczonym czy nie znającym Boga jedyneho (Łk 3, 10-14).

Wartość i owocność postługi słowa sprawowanej w Kościele przez prezbitera, diakona czy lektora jest sprawdzana przez szczególną radość i wesele, które on budzi, gdy czyta, głosi czy wyjaśnia słowo Boże. Jeżeli skutkiem nauczania jest smutek, zniechęcenie, gniew czy większy niż wcześniej lęk, to znak, że nie jest głoszona dobra nowina, brak jest tak potrzebnego podnoszenia na duchu, ani opatrywania ran. Nie ma nadziei na zbawienie, umocnienie czy pocieszenie. A takie znamiona dobrej nowiny zapowiada najpierw prorok (Iz 61, 1-3), później potwierdza Jezus, gdy od początku głoszenia ewangelii sprawia radość, budzi nadzieję, podnosi na duchu, uzdrowia i uwalnia od Złego (Łk 4, 16-21).

Dzisiejsza ewangelia wskazuje na konkretne owoce działalności sługi słowa, Jana Chrzciciela. Słyszymy, że „Wielu nawróci z ówczesnego pokolenia synów Izraela do Pana, ich Boga” (Łk 1, 16-17). Nawrócenie polega na opuszczeniu własnych dróg błędzącego człowieka, na zerwaniu ze zwodzicielem człowieka, na zmianie myślenia i postępowania. Autentyczne nawrócenie ma za przyczynę i punkt orientacyjny Boga, nie jakaś praktykę, nową modlitwę, objawienie czy nabożeństwo. Jego owocem jest podporządkowanie całego życia Bogu, zaś znakiem pokuta, naprawienie krzywdy, prostowanie własnego myślenia, porzucenie dotychczasowych schematów i wchodzenie dzień po dniu w myśli i ślady Jezusa Ewangelii.

Dzisiejszy sługa Słowa, prezbiter, diakon, lektor czy katecheta za przykładem Jana mają poprzedzać przyjsie samego Pana, przygotowywać drogę dla Jego łaski, otwierać serca na przyjęcie słowa dobrej nowiny. Każde czytanie słowa Bożego, homilia, katecheza czy

inna forma posługi prorockiej niech dokonuje się w imieniu i na korzyść przyjścia samego Jezusa, jedyne Słowa Ojca. Amen.

DEKRET
zatwierdzający Instrukcję o przygotowaniu dzieci w wieku katechizacyjnym (7-14 lat) do sakramentu chrztu świętego

Zgodnie z *Regulaminem* Centrum Katechumenatu Diecezji Legnickiej p. 6., z dniem 26 lutego 2023 roku, w I Niedzielę Wielkiego Postu, zatwierdzam *Instrukcję* o przygotowaniu dzieci w wieku katechizacyjnym (7-14 lat) do sakramentu chrztu świętego. Tym samym, w niżej wymienionych parafiach, ustanawiam ośrodki formacji katechumenalnej dla dzieci w wieku 7-14 lat i ich rodziców bądź opiekunów:

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze-Cieplicach,
Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Kamiennej Górze,
Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Legnicy,
Parafia Rzymskokatolicka pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Jakuba w Lubaniu,
Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Michała Archanioła w Polkowicach.

Na odpowiedzialnych za formację katechumenalną w wymienionych ośrodkach wyznaczam proboszczów tychże parafii.

Wszystkich odpowiedzialnych za wtajemniczenie chrześcijańskie powierzam Bożemu Miłosierdziu i polecam opiece Maryi Matki Kościoła.

Legnica, 22 lutego 2023 roku, w Środę Popielcową

+ Andrzej SIEMIENIEWSKI
Biskup Legnicki

INSTRUKCJA BISKUPA LEGNICKIEGO
O PRZYGOTOWANIU DZIECI W WIEKU KATECHIZACYJNYM (7-14 LAT)
DO SAKRAMENTU CHRZTU ŚWIĘTEGO

WSTĘP

Łaska wiary, której Bóg udziela na różnych etapach życia człowieka, zawsze raduje wspólnotę Kościoła. Dlatego ma ona wypracowaną drogę wtajemniczenia dla nieochrzczonych, będących w różnym wieku. Droga do wiary i chrztu nazywana jest od zarania chrześcijaństwa katechumenatem. Po długich wiekach historii mamy dziś w Kościele katechumenat dorosłych i katechumenat dzieci oraz tzw. katechumenat pochrzcielny dla osób ochrzczonych u początku ich życia. Nowi bracia i siostry są serdecznie przyjmowani do Kościoła, czy to jako niemowlęta, czy jako starsze dzieci, czy też jako dorośli. Udzielenie sakramentu chrztu świętego jest bowiem wydarzeniem ożywiający całą wspólnotę wierzących w Jezusa Chrystusa.

Każdego roku, zwłaszcza w okresie bezpośredniego przygotowania do Pierwszej Komunii

Świętej, zgłasza się do księży proboszczów pewna liczba osób, które proszą o chrzest dla swoich dzieci w wieku wczesnoszkolnym. Udzielenie tego sakramentu wymaga przygotowania zarówno dziecka, jak i jego rodziców czy opiekunów. W diecezji legnickiej zasady tego przygotowania zostały określone na podstawie „Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych „ (dalej OCWD). Piąty rozdział tej księgi liturgicznej, wydanej przez Stolicę Apostolską, nosi tytuł „Obrzędy wtajemniczenia dzieci, które osiągnęły wiek katechizacyjny”. Są w tym dokumencie zawarte normy i procedury obowiązujące szafarzy sakramentów i wszystkich zainteresowanych.

1. USTANOWIENIE REJONOWYCH OŚRODKÓW KATECHUMENATU DZIECI

Zgodnie z założeniami przyjętymi przez Biskupa Legnickiego w dekreście powołującym Centrum Katechumenatu Diecezji Legnickiej i w regulaminie tegoż Centrum, w diecezji legnickiej zostały ustanowione następujące ośrodki formacji katechumenalnej dla dzieci w wieku 7-14 lat i ich rodziców bądź opiekunów.

- Jelenia Góra – parafia św. Jana Chrzciciela
- Kamienna Góra – parafia św. Apostołów Piotra i Pawła
- Legnica – parafia św. Apostołów Piotra i Pawła (katedra)
- Lubań – parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Jakuba Apostoła
- Polkowice – parafia św. Michała Archanioła

Odpowiedzialnymi za formację katechumenalną w wyznaczonych ośrodkach są proboszczowie tychże parafii.

2. WSKAZANIA OGÓLNE

A. Wszyscy księża proboszczowie w diecezji mają obowiązek zatroszczyć się o to, żeby osoby zajmujące się w ich parafii przygotowaniem dzieci do Pierwszej Komunii Świętej, jak najprędzej poprosiły rodziców o dostarczenie metryk chrztu tych dzieci, aby w porę zorientować się, które dziecko nie jest ochrzczone i zapewnić odpowiedni czas na przygotowanie do chrztu.

B. Dzieci poniżej 7. roku życia, które według rozeznania rodziców i proboszcza odznaczają się wystarczającym poziomem rozumowania i pragnieniem chrztu, można przygotowywać do przyjęcia tego sakramentu, kierując się normami V rozdziału OCWD i wytycznymi niniejszej Instrukcji. W takim przypadku formacja odbywa się w parafii zamieszkania.

C. Kandydatów do chrztu powyżej 14. roku życia należy zgłaszać bezpośrednio do Centrum Katechumenatu Diecezji Legnickiej (zob. kan. 863 KPK). Otrzymają oni formację katechumenalną przewidzianą dla osób dorosłych.

D. Sytuację osób z niepełnosprawnością umysłową należy rzetelnie rozeznaczyć, by określić faktyczny poziom ich świadomości religijnej i używania rozumu, i wskazać odpowiednią drogę do chrztu.

E. Zachęca się proboszczów i katechetów do towarzyszenia rodzicom i dziecku na wszystkich etapach przygotowania do chrztu, a w szczególności do uczestnictwa w obrzędach (zob. OCWD 310).

3. ETAPY PRZYGOTOWANIA DZIECI DO SAKRAMENTU CHRZTU ŚWIĘTEGO

A. ROZMOWA WSTĘPNA I ROZEZNANIE SYTUACJI

Gdy do księdza proboszcza zgłaszają się rodzice lub opiekunowie dziecka w wieku 7-14

lat, prosząc o chrzest, i samo dziecko o to zabiega, ksiądz proboszcz powinien poinformować ich o przedstawionych niżej warunkach i drodze przygotowania do tego sakramentu.

a) Jeśli dziecko uczęszcza z rówieśnikami na katechezę, a jego rodzina może być dla niego środowiskiem wzrostu w wierze i chrześcijańskim postępowaniu, przygotowanie do chrztu dziecka i jego rodziców może trwać kilka miesięcy. Rodzice powinni rozpocząć swoją formację nie później niż na początku Adwentu, tak aby mogła się ona zakończyć przed Wielkim Postem, który jest czasem bezpośredniego przygotowania dziecka do chrztu (zob. OCWD 310).

b) Jeśli dziecko uczęszcza z rówieśnikami na katechezę, ale życie rodziców jest wyraźnie sprzeczne z chrześcijańskimi zasadami, choć deklarują się jako wierzący i chcą, aby dziecko zostało ochrzczone, potrzebne jest głębsze zapoznanie się z uwarunkowaniami rodziny i motywacją przyjęcia chrztu przez dziecko. Ponieważ oprócz zgody rodziców na chrześcijańskie wtajemniczenie dziecko potrzebuje także ich pomocy we wzrastaniu w wierze i prowadzeniu chrześcijańskiego życia, może być potrzebny dłuższy okres przygotowania rodziców (zob. OCWD 307-308).

c) Jeśli dziecko uczęszcza z rówieśnikami na katechezę i pragnie chrztu świętego, ale nie może liczyć na pomoc rodziców w formacji do wiary, choć rodzice wyrażają zgodę na chrzest, wówczas niezbędne jest, aby dziecku towarzyszyły inne bliskie osoby, ważne dla niego, będące gwarantami jego postępu na drodze do wiary i sakramentu. Osoby te, jako opiekunowie, będą uczestniczyć w katechezach i wprowadzać dziecko w chrześcijaństwo, zamiast rodziców.

d) Jeśli o chrzest ubiega się dziecko, które nie uczęszczało na katechezę z rówieśnikami, ale zostało poruszone łaską spotkania z Chrystusem i Kościołem, wówczas za zgodą rodziców ma przyłączyć się do grupy katechetycznej swoich rówieśników. W zależności od sytuacji w domu rodzice, lub inne osoby bliskie dziecku, wyznaczone jako opiekunowie, otrzymają formację w wierze i uzdolnienie do przekazywania jej dziecku. Proces ten domaga się zazwyczaj kilku lat.

e) Proboszcz nawiązuje w tej sprawie kontakt z katechetą dziecka, aby ten wspomógł formację katechumenalną swojego ucznia na poziomie katechezy szkolnej i zatroszczył się o właściwe podejście grupy do sytuacji nieochrzczonego jeszcze kolegi.

B. SKIEROWANIE DO OŚRODKA KATECHUMENATU DZIECI

Proboszcz powiadamia księdza odpowiedzialnego za formację katechumenalną dzieci w najbliższym ośrodku i kontaktuje z nim osoby zainteresowane tą formacją. Przekazuje mu również swoją opinię uzyskaną na podstawie rozmowy wstępnej, konsultacji z katechetą i ewentualnej wcześniejszej znajomości osób.

C. FORMACJA W REJONOWYM OŚRODKU KATECHUMENATU DZIECI

Kapłan odpowiedzialny za przygotowanie rodziców/opiekunów i dziecka pragnącego chrztu świętego, bierze na siebie zadanie formowania ich poprzez katechezy i rozmowy. On także dokonuje rozeznania gotowości dziecka i rodziców/opiekunów do sakramentu chrztu. Kryterium rozeznawania stanowi pojawienie się konkretnych owoców wiary i znaków nawrócenia nie tylko ze strony dziecka, ale również jego rodziców/opiekunów. Drogę tej formacji wyznaczają następujące etapy:

a) *Rozpoczęcie formacji w ośrodku katechumenalnym*

Na pierwsze spotkanie w wyznaczonym terminie przyjeżdżają do ośrodka rodzice/

opiekunowie razem z dziećmi, a jeśli to możliwe, także ich proboszczowie. Tam następuje zawiązanie wspólnoty, gdy jest większa liczba dzieci aspirujących do chrztu. Uczestnikom zostaje przedstawiona droga formacji do wiary i sakramentu. Rodzice/opiekunowie mają wyrazić swoją decyzję o wejściu na tę drogę. Pierwsze spotkanie powinno się odbyć po rozpoczęciu roku szkolnego, jednak nie później niż przed rozpoczęciem Adwentu.

b) *Prekatechumenat – okres formacji kerygmatycznej i katechetycznej*

- Rodzice/opiekunowie w uzgodnionych terminach przyjeżdżają do ośrodka na katechezy, głoszone na podstawie cyklu „Wierzysz, przyjmij chrzest”. Otrzymują zeszyt ze streszczeniami katechez i pytaniami do osobistych przemyśleń i rozmów. Po przyswojeniu sobie treści katechez przekazują je swoim dzieciom w sposób dostosowany do ich poziomu.

- Program zakłada minimum cztery katechezy. Są one na tyle bogate w treści, że każda może zostać podzielona na dwie lub trzy katechezy, według rozeznania księdza odpowiedzialnego za formację. Chodzi bowiem o rzeczywiste zrozumienie i przeżycie tajemnic wiary, a nie tylko przerobienie określonego materiału.

- Głoszący katechezy dostosowuje treść do sytuacji rodzin dzieci, zwłaszcza ostatnią katechezę, dotyczącą liturgii sakramentu chrztu (zob. OCWD, rozdz. V, nry 343-360). Troszczy się też o to, żeby rodzice/opiekunowie powracali do treści katechez i rozmawiali o nich między sobą na podstawie przekazanych im pomocy. Zachęca do dzielenia się odkryciami i doświadczeniami na początku następnej katechezy.

- Rodzice/opiekunowie odpowiadają za wprowadzanie dzieci w wiarę w Jezusa Chrystusa. Po stwierdzeniu odpowiedniego przygotowania rodziców/opiekunów można więc przystąpić do przygotowania do chrztu ich dziecka.

c) *Spotkanie weryfikujące i przygotowanie obrzędu przyjęcia do katechumenatu*

Po zakończeniu cyklu katechez rodzice/opiekunowie przyjeżdżają z dziećmi do ośrodka katechumenalnego, by dzieci aspirujące do chrztu mogły wyrazić swoje pragnienie wiary i podzielić się owocami drogi, którą przeszły dzięki katechezom rodziców, a także katechezie szkolnej. Ksiądz odpowiedzialny za formację weryfikuje w ten sposób gotowość dzieci do bezpośrednich przygotowań do chrztu.

Druga część spotkania poświęcona jest przygotowaniu obrzędu przyjęcia dzieci do katechumenatu, czyli wprowadzenia ich do Kościoła.

d) *Obrzęd przyjęcia dzieci do katechumenatu*

Liturgiczny obrzęd przyjęcia do katechumenatu odbywa się w rejonowym ośrodku katechumenatu dzieci na początku Wielkiego Postu według norm określonych w OCWD 314-329. W obrzędzie uczestniczą, oprócz dziecka i rodziców/opiekunów, rodzice chrzestni i w miarę możliwości także proboszczowie i katecheci.

Przyjęcie dziecka do katechumenatu zostaje udokumentowane wpisem do „Księgi katechumenów – dzieci w wieku katechizacyjnym”. Wpisani zostają także rodzice/opiekunowie i rodzice chrzestni. Każdy rejonowy ośrodek katechumenatu dzieci dysponuje taką księgą.

Po obrzędzie przyjęcia następuje katecheza przygotowująca dzieci i rodziców do kolejnego stopnia wtajemniczenia, jakim jest obrzęd pokutny zwany skrutynium.

e) *Obrzęd pokutny, czyli skrutynium*

Obrzęd pokutny sprawuje się w ośrodku katechumenatu dzieci w okresie Wielkiego Postu, według norm OCWD 330-342. Nie należy tego obrzędu utożsamiać z wyznaniem grzechów. Skrutynium skupia się na tym, by dziecko miało doświadczenie własnej grzeszności i potrzeby zbawienia. Obrzęd zawiera egzorcyzm, czyli modlitwę Kościoła o uwolnienie dziecka z mocy złego ducha i nawyków myślenia według ducha tego świata.

Według rozeznania księdza odpowiedzialnego za formację można przeprowadzić drugie skrutynium w kolejnym terminie (zob. OCWD 333).

Po obrzędzie pokutnym następuje katecheza bezpośrednio przygotowująca rodziców, rodziców chrzestnych i dzieci do liturgii chrzcielnej. Wskazane jest przeprowadzenie próby celebracji sakramentu z udziałem dzieci w tym miejscu, gdzie będzie udzielany chrzest.

Chrzest święty może być poprzedzony obrzędami przekazania symbolu wiary i Modlitwy Pańskiej – według rozeznania księdza odpowiedzialnego za formację (zob. OCWD 312).

D. LITURGIA CHRZTU ŚWIĘTEGO

Udzielenie sakramentu chrztu świętego następuje z zasady podczas Wigilii Paschalnej. Miejscem chrztu jest parafia, w której znajduje się ośrodek katechumenalny, bądź parafia miejsca zamieszkania dziecka – według uzgodnień rodziców dziecka z ich proboszczem. Liturgia przebiega według norm V rozdziału OCWD.

a) Jeśli dziecko przyjmujące chrzest należy do grupy katechetycznej dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej, wówczas razem z nimi będzie przystępować do tego sakramentu.

b) Jeśli natomiast rówieśnicy dziecka przystąpili już do Pierwszej Komunii Świętej, wówczas nowo ochrzczone dziecko przyjmuje Pierwszą Komunię Świętą w czasie tej samej liturgii, podczas której udzielono mu chrztu (zob. OCWD 343-368).

c) Dziecko zostaje zapisane w księdze chrzcielnej w parafii, w której przyjęło sakrament. Informację o udzieleniu sakramentu chrztu, i tym samym zakończeniu katechumenatu, należy także odnotować w rejonowej „Księdze katechumenów – dzieci w wieku katechizacyjnym”.

E. OKRES MISTAGOGII

Nowo ochrzczone dzieci wymagają okresu pogłębienia wiary, zwanego mistagogią (zob. OCWD 369).

a) Dzieci, które przyjmą niedługo po chrzcie Pierwszą Komunię z rówieśnikami, będą przeżywały z nimi tzw. biały tydzień, który spełnia rolę mistagogii.

b) Dla innych dzieci i ich rodziców należy zorganizować przynajmniej dwa spotkania mistagogiczne, podczas których powraca się do doświadczenia chrztu i wszystkich znaków towarzyszących. Istotne jest ukazanie dzieciom ich miejsca we wspólnocie parafialnej, np. przez wyróżnienie ich podczas liturgii. Należy też przygotować dzieci do spowiedzi i umożliwić im pierwsze przeżycie tego sakramentu, najlepiej razem z rodzicami i innymi rówieśnikami. Zadanie to spoczywa na proboszczu parafii miejsca zamieszkania dziecka.

Legnica, Środa Popielcowa 2023

+ Andrzej SIEMIENIEWSKI
Biskup Legnicki

IV. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Teodor Puszczyński SChr

W oczekiwaniu na polskie tłumaczenie trzeciego wydania Mszału rzymskiego. Wydania Mszału Pawła VI.

W życiu Kościoła jako wspólnoty pielęgnującej modlitwę i świętującej liturgię, co służy przede wszystkim oddawaniu chwały Bogu, ogromną rolę odgrywają księgi liturgiczne. Wśród nich naczelnym miejscem zajmuje Mszał rzymski, stąd pozostaje on nadal „księgą życia chrześcijańskiego”¹. Dzięki niemu m.in. może urzeczywistniać się stwierdzenie Vaticanum II, że „liturgia jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego” (KL,11). Skoro mszał jest księgą życia, a życie jest bogate w różne wydarzenia, koleje losów poszczególnych osób i społeczności, a czasem nieoczekiwanych niespodzianek, to z pewnością podlega on również przemianom podyktowanym przez życie Kościoła. Życzeniem i pragnieniem Ojców soborowych była odnowa liturgii, stąd pierwsza promulgowana konstytucja dotyczyła właśnie tak ważnej sprawy jaką jest liturgia (4 XII 1963). W niej to zawarto wiele wskazówek, dotyczących sposobów jak ma być zrealizowana reforma liturgii w Kościele. Od mszału pełnego (*missale plenum*), w którym zawarte były czytania biblijne, teksty eucharystyczne, jak i teksty antyfon mszalnych oraz sekwencji, nadszedł czas, aby powrócić do ksiąg liturgicznych dla poszczególnych osób, podejmujących swoje role (tzw. Rollenbücher). Stąd pojawiła się konieczność rozdzielania tekstów do sprawowania liturgii Mszy świętej i umieszczenia ich w osobnych księgach: dla tekstów biblijnych – lekcjonarz mszalny, dla proklamacji Ewangelii – ewangeliarz (ewangelistarz) i dla śpiewów mszalnych – gradual. Zwiększenie ilości ksiąg do celebracji Mszy jest konsekwencją refleksji teologicznej, gdyż liturgię celebrowało całe zgromadzenie (KKK 1140).

Jeszcze w niedalekiej przeszłości mszał był otaczany dużym szacunkiem, czego przykładem może być specjalna ozdobna poduszka (*pulvinar*)², a nawet dwie po obu stronach ołtarza, na której go kładziono – zwłaszcza w mszach pontyfikalnych – oraz używano specjalnego wskaźnika (*digitus*). W Kościele Wschodnim księgi liturgiczne nie są nawet wynoszone z prezbiterium.

W oczekiwaniu na trzecie wydanie *Mszału rzymskiego dla diecezji polskich* warto zebrać fakty związane z mszałem Pawła VI. Rodzi się również pytanie: dlaczego tyle wydań w tak małych odstępach czasu?

1. Wydania *Missale Romanum Pauli VI*

Pierwsze wydanie, wydanie poprawione i drugie wydanie charakteryzują wspólne cechy zewnętrzne: mały format³, ubogie wyposażenie w grafiki⁴, bardzo skąpa propozycja melodii

1 B. Nadolski [red.], *Mszała księga życia chrześcijańskiego*, Poznań 1989.

2 Por. J. Braun, *Die liturgischen Paramente in Gegenwart und Vergangenheit*, München 21924 (Nachdruck Bonn 2005), s. 221-223.

3 Wymiary 24,5 x 17 cm; MR 1975, stron 999.

4 Drzeworyty przygotował Gian Luigi Ubaldi (1915-2005), włoski artysta, który w czasie pontyfikatu Pawła VI współpracował z wydawnictwem watykańskim (Libreria Editrice Vaticana). Wydania MR 1970 i MR 1975 posiadają 12 obrazów (na frontonie – Ostatnia Wieczerza i kolejne zaznaczające ważne fragmenty tekstu oraz na końcu księgi). Por. R. van Bühren, *Die Bildausstattung des Missale Romanum nach dem Zweiten Vatikanischen Konzil (1962-1965)*, w: *Liturgische Bücher in der Kulturgeschichte Europas*, Bibliothek und Wissenschaft, t. 51, red. H. P. Neuheuser, Wiesbaden 2018, s. 177.

śpiewów⁵ oraz ciągłe uzupełnianie tekstów. Tekst jest stychowany, a same słowa Pańskie w Modlitwach eucharystycznych drukowane majuskułą.

Missale Romanum. Editio typica 1970

Missale Romanum. Editio typica reimpressio 1971

Missale Romanum. Editio typica altera 1975

W czterysta lat po mszale ogłoszonym przez Piusa V po Soborze Trydenckim ukazał się w 1970 roku mszał Pawła VI po Soborze Watykańskim II. „Było to wielkie wydarzenie w życiu Kościoła, bowiem nowa księga zawierała duże zmiany w obrzędach i modlitwach mszalnych, stała się podstawą odnowy liturgii mszalnej. W roku 1975, a więc po pięciu latach, ukazało się drugie wydanie tego mszału, które zawierało zmiany płynące z trwającą nadal reformy liturgii. Wraz z wprowadzeniem języków narodowych do liturgii zaczęła się wielka praca nad przekładem mszału w poszczególnych Kościołach lokalnych. W tym czasie nie myślano, ani nie mówiono, o nowym wydaniu, bowiem nowy mszał stopniowo faktycznie wchodził w życie Kościoła powszechnego. Dopiero po dziesięciu latach, w 1986 roku, pojawiło się pytanie czy przy najbliższym ewentualnym wydaniu nie należy zwiększyć formatu księgi i włączyć melodii do tekstu. Mszał rzymski, którego najczęściej używał w Rzymie papież, wyglądał skromnie, prezentował się raczej jako tekst służący do tłumaczeń niż tradycyjna księga ołtarzowa⁶. Jak w pierwszym wydaniu z 1970 roku widoczny jest na każdym kroku pośpiech i niedoskonałość dzieła⁷, tak wydania z 1971 i 1975⁸ roku zawierają wiele poprawek i zmian.

Już pomiędzy 1987 i 1988 rokiem pojawiła się myśl o trzecim wydaniu mszału; zbliżała się dwudziesta rocznica pierwszej publikacji. Jednak prace Kongregacji nad nowym dziełem przedłużały się, chociaż w 1993 roku z powodu wyczerpywania się poprzedniego nakładu postanowiono przyśpieszenie prac nad nowym wydaniem mszału⁹.

Jan Paweł II w roku Wielkiego Jubileuszu zatwierdził trzecie wydanie Missale Romanum (11.01.2000 roku), a Kongregacja ogłosiła jego wydanie w Wielki Czwartek (20.04.2000 roku). Jeszcze w tym samym roku opublikowano *Institutio Generalis Missalis Romani* (Ogólne Wprowadzenie), a trzecie wydanie *Missale Romanum* ostatecznie ujrzało światło dzienne dopiero 22.02.2002 roku.

Kolejne dwa wydania charakteryzują się: większym formatem¹⁰, bogatszym wyposażeniem w grafiki¹¹, zwiększoną propozycją melodii śpiewów i powiększoną ilością tekstów. Tekst jest stychowany, a słowa Pańskie w Modlitwach eucharystycznych drukowane majuskułą.

Missale Romanum. Editio typica tertia 2002

Missale Romanum. Editio typica tertia emendata 2008

Można by zapytać: dlaczego Kościół co pewien czas otrzymuje nowy mszał? Trafnie określił to G. Bereszyński: „Skoro mszał jest księgą życia chrześcijańskiego, sformuło-

5 W dodatku zaproponowano melodie *Ordinarium missae* oraz inne, np. *Exultet*.

6 J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, Warszawskie Studia Teologiczne 16 (2003), s. 181.

7 Por. F. Małaczyński, *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, Ruch Biblijny i Liturgiczny t. 40 (1987), nr 1, s. 54.

8 F. Małaczyński napisał, że były to setki zmian i poprawek. Por. tamże.

9 Więcej na ten temat J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 181-182.

10 Wymiary 31 x 21,5 cm; MR 2002 s. 1318; MR 2008, stron 1309.

11 Ryciny przygotował Słoweniec Marko Ivan Rupnik SJ, który już od lat 90-tych wyposażył wiele kościołów i kaplic w neobizantyjskie mozaiki. Jego ryciny nawiązują do tego stylu. Wydania MR 2002 i MR 2008 posiadają 15 obrazów (na frontonie – Chrystus Pantokrator i kolejnych 14 narracyjnych rycin w tekście). Por. R. Van Bühren, *Die Bildausstattung des Missale Romanum nach dem Zweiten Vatikanischen Konzil (1962-1965)*, art. cyt., s. 179.

wania podanych w nim modlitw, zmieniają się wraz ze zmianą sposobu wyrażania wiary przez kolejne pokolenia. Przygotowując księgę Kościoła zachowuje ewangeliczną zasadę wydobywania ze skarbcza rzeczy nowych i starych. Przechowuje w mszale teksty antyczne i liturgiczne perły całej tradycji Kościoła, a jednocześnie ogarniając teraźniejszość i zwracając się ku przyszłości, wzbogaca zbiór o nowe kompozycje. Ponadto ciągle potrzeba rewizji zamieszczonych tekstów i ich nowej redakcji, uwzględniającej ewolucję języka teologicznego oraz potrzeby i problemy współczesności¹². Dalej autor stwierdza, że „od czasu wydania poprzedniego mszału, zaistniała konieczność uwzględnienia posoborowego procesu rozwoju życia liturgicznego. Chodzi tu nie tylko o wprowadzenie nowych formularzy mszalnych, czy wpisanie do kalendarza nowych świętych, ale też o zgodność mszału ze wskazaniami nowego Kodeksu prawa kanonicznego, a także z nowymi edycjami innych ksiąg liturgicznych oraz dokumentów Stolicy Apostolskiej, wydanych po 1975 roku¹³. M. Barba¹⁴ bardzo szczegółowo omówił wszystkie zmiany porównując drugie i trzecie wydanie mszału. Ogólnie mówiąc, nie ma zbyt poważnych zmian w tekstach euchologicznych¹⁵. Podczas prac redakcyjnych zrezygnowano jednak z wprowadzenia nowych modlitw do formularzy. Gdy takie nastąpiły, to zazwyczaj z powodów teologicznych lub z powodu chęci wzbogacenia zbioru modlitw o teksty pochodzące z mszałów innych rytów Kościoła Zachodniego. W większości oracji zmiany polegają jedynie na drobnych korektach, a najczęściej na zamianie samej doksologijnej konkluzji. Pojawiają się również zmienione teksty antyfon – zwłaszcza w *Commune de Sanctis* – podyktowane opublikowaniem nowego brzmienia Wulgaty. Można powiedzieć, że nowy mszał nie jest księgą na nowo zredagowaną, a jedynie poprawioną i dopracowaną. Proces ten się jeszcze nie zakończył i ciągle trwa. Jan Paweł II na 40 rocznicę ogłoszenia *Sacrosanctum Concilium* napisał, że: „po pierwszym okresie, w którym odnowione teksty były stopniowo wprowadzane do celebracji liturgicznych, konieczne staje się lepsze poznanie bogactw i możliwości, jakie zawierają. W tym pogłębianiu ich znajomości należy kierować się zasadą całkowitej wierności Pismu Świętemu i Tradycji, interpretowanym w sposób autorytatywny zwłaszcza przez Sobór Watykański II, którego nauczanie zostało potwierdzone i rozwinięte przez późniejsze Magisterium Kościoła¹⁶. Odwołując się do pierwszych zdań wspomnianej Konstytucji soborowej, trzeba podkreślić, że nieustanne pogłębianie życia chrześcijańskiego, co jest celem odnowy liturgicznej, wyraża się szczególnie w trosce o mistagogię liturgii (zob. KL 1)¹⁷.

2. Ogólne wprowadzenie

Dokument ten poprzedził samo wydanie mszału o dwa lata, w języku polskim ukazał się 25.02.2004 roku. Założeniem tego wydarzenia było zapoznanie się z uaktualnionymi normami sprawowania liturgii Mszy świętej i wprowadzania ich w życie. Jan Paweł II

12 G. Bereszyński, *Trzecie wydanie Mszału rzymskiego. Prezentacja zmian*, *Warszawskie Studia Teologiczne* 18 (2005), s. 210, cyt. za: E. Cattaneo, „La tradizione liturgica alla luce della coppia semantica «ricevere – trasmettere»”, w: *Il messale romano. Tradizione, traduzione, adattamento*, red. C. Giraud, Roma 2003, s. 9-36.

13 Por. G. Bereszyński, tamże.

14 M. Barba, *Il Messale Romano. Tradizione e progresso nella terza edizione tipica*, Città del Vaticano 2004.

15 Ten sam autor w innym miejscu dokładniej omawia zmiany euchologiczne: M. Barba, *Il Temporale, l'Ordo Missae e il Santorale del nuovo Missale Romanum*, *Ephemerides Liturgicae* 116 (2002), s. 320-366.

16 Jan Paweł II, List apostolski *Spiritus et sponsa* (4 XII 2003), nr 7.

17 Por. A. Megger, *Missale Romanum editio typica tertia 2008 – Mszał Pawła VI czy Jana Pawła II?*, w: *Trzecia edycja Mszału rzymskiego w języku polskim. Tradycja, translacja, teologia, wyzwania*, *Studia Liturgiczne* 17 (2022), s. 47.

w roku eucharystycznym zachęcił wszystkich kapłanów do solidnego przestudiowania tego dokumentu we wspólnotach parafialnych¹⁸. Prezentacji *Ogólnego wprowadzenia*, które siłą rzeczy zostało przeredagowane i poszerzone, dokonało już kilku polskich liturgistów¹⁹. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na niektóre aspekty, które świadczą o solidnej refleksji osób opracowujących ten dokument i o wyraźnym „pogłębieniu teologicznym”.

Została w nim podkreślona **wartość milczenia**, które powinno towarzyszyć sprawowaniu liturgii i panować w całej przestrzeni sakralnej, włącznie z zakrystią, już przed rozpoczęciem celebracji (nr 45). Medytacyjne milczenie po czytaniach biblijnych i homilii, przynosi wielki pożytek i pomaga przyjąć słowo sercem i przygotować na nie odpowiedź przez modlitwę (nr 56).

Wprowadzenie podkreśliło **czytanie Ewangelii**, jako kulminacyjny punkt całej liturgii słowa. Podczas uroczystych celebracji, w niedziele i ważniejsze święta, powinno się w procesji na wejście nieść Ewangeliarz i złożyć go na środku ołtarza oraz w odpowiednim momencie przenieść na ambonę w otoczeniu akolitów i ministranta niosącego kadzielnicę. Gdy nie ma odpowiedniego miejsca w prezbiterium, to lepiej pozostawić tę księgę na ambonie. Podczas proklamacji Ewangelii wszyscy powinni zwrócić się w stronę ambony, oddając szczególną cześć Ewangelii Chrystusa (nr 113). Natomiast w czasie uroczystych celebracji tylko biskup może udzielić wiernym błogosławieństwa Ewangeliarzem (nr 175).

W sprawie **homilii** zostało wyraźnie podkreślone, że głosi ją z zasady kapłan przewodniczący celebracji, czasami kapłan koncelebrujący lub diakon, ale nigdy osoba świecka. Tylko w szczególnych przypadkach homilię może głosić biskup lub prezbiter, który nie celebrował (nr 66).

We *Wprowadzeniu* zwrócono uwagę na **troskę o piękno liturgii**, jeśli chodzi o wykonanie czytań, modlitw, śpiewów, gestów i postaw, a także o wrażliwość na piękno wszystkich usługujących. Podkreślone zostały funkcje **ceremoniarza** i **zakrystiana** obok komentatora, porządkowych i zbierających ofiary (nr 106, 105a).

W nr 274 znajdujemy ważne i porządkujące wskazanie odnośnie do **przyklęknięcia** i **sklonu głowy** w prezbiterium z tabernakulum z Najświętszym Sakramentem. Podczas Eucharystii ołtarz stanowi centrum liturgii, na którym ponawiana jest Ofiara Chrystusa. Tylko na początku i końcu liturgii wszyscy celebrujący i usługujący klękają przed Najświętszym Sakramentem. Przechodzący z jednej strony prezbiterium na drugą wykonują głęboki skłon w stronę ołtarza, a nie w stronę tabernakulum.

Uproszczenie **okadzenia** ma pomóc przywrócić właściwą wymowę tej czynności, dlatego trzema rzutami kadzielnicy należy okadzać: Najświętszy Sakrament, relikwie Krzyża św. i obrazy Pana Jezusa przeznaczone do publicznej czci, a także dary ofiarne, krzyż ołtarzowy, Ewangeliarz, celebransa i lud. Dwoma rzutami natomiast okadzamy relikwie i obrazy świętych przeznaczone do publicznej czci, jednak tylko na początku celebracji po okadzeniu ołtarza. Nad darami ofiarnymi można wykonać kadzielnicą znak krzyża. Przed okadzeniem i po nim wykonuje się głęboki ukłon w stronę okadzonej osoby lub rzeczy, z wyjątkiem ołtarza i darów ofiarnych (nr 276-277). Nowością w obrzędzie błogosławienia kadzidła przed wyruszeniem procesji jest zalecenie wykonania znaku krzyża w milczeniu, bez formuły słownej (nr 120).

18 Por. Jan Paweł II, List apostolski *Mane nobiscum Domine*, Poznań 2004, nr 17.

19 Por. S. Cichy, *Krótką prezentacją Missale Romanum 2002*, *Anamnesis* 8 (2002) nr 3, s. 90-92; H. J. Sobeczko, *Trzecie wydanie wzorcowe Mszału rzymskiego*, *Liturgia Sacra* 8 (2002) nr 1, s. 5-9; J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 183-188; G. Bereszyński, *Trzecie wydanie Mszału rzymskiego. Prezentacja zmian*, art. cyt., s. 211-214.

Wprowadzenie rozdział piąty poświęca przestrzeni sakralnej. Służy ona zespoleniu zebranych wiernych i pobudzeniu ich do czynnego uczestnictwa w liturgii. Gdy **ołtarz** stanowi centralny punkt pomieszczenia, to przestrzeń ta spełnia swoje zadanie. W nowych kościołach powinien być tylko jeden ołtarz, który w zgromadzeniu jest figurą jedyne go Chrystusa Odkupiciela i jednej Eucharystii. Tylko przy tym ołtarzu należy sprawować obrzędy, mimo istniejącego dawnego ołtarza, zwłaszcza w starych kościołach (nr 303). Dalej podkreślono, że na ołtarzu można umieszczać tylko te przedmioty, które są konieczne przy sprawowaniu Eucharystii (nr 306-308).

Dodano punkt dotyczący **przyozdobienia ołtarza kwiatami**, któremu ma przyświecać umiar. W Wielkim Poście jest ono w ogóle zabronione, z wyjątkiem IV niedzieli (*Laetare*), uroczystości i świąt. Natomiast w Adwencie powinno się zachować taki umiar, by nie uprzedzać pełnej radości świątecznej. Dekoracja kwiatowa powinna być umieszczona obok ołtarza, a nie na nim (nr 305).

Drugim ważnym miejscem (spośród trzech) w prezbiterium jest **ambona**, która nie jest zwykłym pulpitem pod książkę, ale stołem słowa Bożego, dlatego powinna być solidnie wykonana i podwyższona – przypomina *Wprowadzenie*. Z ambony wykonuje się czytania, psalm oraz Orędzie Wielkanocne, a także można wygłaszać z niej homilię i podawać intencje modlitwy powszechnej. Wymaga ona, aby „wstępował na nią tylko sługa słowa”. Nie ma tam miejsca dla komentatora, kierownika chóru, czy osoby świeckiej przemawiającej do zebranych (nr 309).

Nie można mówić o poprawnym prezbiterium, jeśli nie ma tam **miejsca przewodniczenia**, z którego się rozpoczyna i kończy Eucharystię. *Wprowadzenie* powraca do tego zagadnienia, rozszerzając ten punkt, i podkreśla, że „krzesło kapłana celebransa winno uwydatniać jego funkcję przewodniczącego zgromadzenia i kierującego modlitwą. Dlatego najodpowiedniejsze dla niego miejsce będzie u szczytu prezbiterium, zwrócone w stronę ludu, chyba że byłoby to niemożliwe ze względu na strukturę świątyni lub inne okoliczności”, a więc najlepiej na osi prezbiterium, w jego absydzie. Należy też umieścić siedzenia dla kapłanów koncelebrujących i innych, którzy nie koncelebrują oraz dla diakona (w pobliżu krzesła celebransa) i innych usługujących (nr 310).

We *Wprowadzeniu* podkreślono również, że **tabernakulum** – miejsce przechowywania Najświętszego Sakramentu – powinno być umieszczone w części kościoła odpowiednio godnej i przyozdobionej oraz sprzyjającej modlitwie, np. kaplicy. Jednak biskup diecezjalny może zezwolić na umieszczenie go w prezbiterium poza ołtarzem, nie wykluczając dawnego ołtarza. Nigdy jednak nie można go umieścić na tym ołtarzu, na którym sprawuje się Eucharystię (nr 314-315).

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Ks. prałat Waldemar Turek: Kościół nadal potrzebuje łaciny (wywiad)

Pomimo kurczenia się kręgu osób znających i posługujących się językiem łacińskim, ma on nadal wielkie znaczenie dla Kościoła powszechnego, a także kultury – mówi w wywiadzie udzielonym Katolickiej Agencji Informacyjnej kierownik sekcji łacińskiej Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, ks. dr hab. Waldemar Turek.

KAI: Księżę Prałacie, na czym polegają zadania Księdza i zespołu, którym kieruje?

Ks. prał. Waldemar Turek: Zasadniczo zajmujemy się tak zwaną „łaciną kurialną”, której początków należy szukać w czwartym wieku. Kościół na mocy Edyktu mediolańskiego uzyskał wtedy wolność i można było sobie pozwolić na pierwszy, nazwijmy to niezbyt precyzyjnie, „sekretariat”. Przypomnijmy, że chrześcijanie zamieszkujący Rzym do końca drugiego wieku posługiwali się językiem greckim, bo łacina kościelna wtedy nie istniała. Trzeba było dopiero takich autorów, jak Tertulian czy św. Cyprian, którzy działali w III wieku, zresztą na północy Afryki, a nie w Rzymie, żeby wypracować odpowiednią terminologię łacińską. Dzięki tym i innym autorom zaczęła powstawać łacina, którą nazywamy ogólnie łaciną chrześcijańską, a która później, od czwartego wieku, kiedy Kościół uzyskał wolność, mogła się bujnie rozwijać. Wtedy powstał załęczek tego, co dzisiaj nazwalibyśmy sekretariatem papieża. Jednym z najwybitniejszych papieskich sekretarzy był święty Hieronim, który przeszedł do historii jako tłumacz Pisma Świętego na język łaciński. Wspierał papieża Damazego, skądinąd wybitnego łacinnika, autora wielu epigramów, czyli wierszowanych tekstów na cześć męczenników. To były początki tego co nazywamy łaciną kurialną, czyli łaciną, która jest tworzona w środowisku Kurii Rzymskiej i pojmowana jako pewna specjalizacja w ramach szeroko rozumianej łaciny chrześcijańskiej.

KAI: Pierwsze tysiąclecie to dość odległe czasy. Dlaczego jednak łacina, język martwy, którym nie posługuje się dzisiaj żaden naród czy państwo, jest nadal językiem oficjalnym Kościoła?

- Różnie można interpretować stwierdzenie, wedle którego łacina jest oficjalnym językiem Kościoła. Może powiem ogólnie czym się zajmujemy, żeby zarysować pewien kontekst naszej pracy. W wielu dykasteriach Kurii Rzymskiej łacina jest nadal dosyć często używana, zwłaszcza w dokumentach, które są później publikowane w Acta Apostolicae Sedis, czyli w oficjalnym organie Stolicy Apostolskiej. W Sekretariacie Stanu niemal codziennie piszemy bezpośrednio po łacinie nominacje dla wszystkich biskupów świata. Każdy biskup otrzymuje dokument sporządzony w języku łacińskim, który jest w tym przypadku językiem oryginału. Jest on następnie przepisywany na skórze owczej i podpisywany osobiście przez papieża. Piszemy też po łacinie różnego rodzaju przesłania do poszczególnych biskupów, dokumenty dotyczące nowych błogosławionych czy nowych świętych, czyli tak zwane breve apostolskie albo list dekretalny, a także listy uwierzytelniające dla nowych nuncjuszy apostolskich. Są to dokumenty, w których pewne części są standardowe, a w pozostałych staramy się wziąć pod uwagę szeroko rozumiany kontekst związany z nowym biskupem, diecezją czy z nowo ogłoszonym błogosławionym albo świętym.

Zajmujemy się także tłumaczeniami dokumentów takich, jak encykliki, listy apostolskie czy papieskie adhortacje. Większość z nich jest tłumaczona na łacinę, bo tekst oryginalny

tych dokumentów powstaje w jednym z języków współczesnych, w odróżnieniu od dokumentów, o których mówiłem wcześniej, tworzonych po łacinie. Tłumaczymy jedynie te dokumenty, które mają oddziaływanie na cały Kościół, np. encykliki. Gdy chodzi o adhortacje apostolskie, wersja łacińska powstaje, gdy dotyczą one zagadnień odnoszących się do wszystkich wiernych. Iles lat temu powstała adhortacja apostolska o Kościele w Libanie, której, o ile dobrze pamiętam, nie tłumaczyliśmy na łacinę, bo dotyczyła tego konkretnego kraju i regionu; dokument powstał w języku francuskim, który w tym przypadku jest jego językiem oryginalnym. Trudno mi jest powiedzieć, jaka jest recepcja wersji łacińskiej wspomnianych i innych dokumentów w skali całego Kościoła; odnoszę wrażenie, że ogólnie znajomość i użycie łaciny jednak systematycznie maleje.

Jest też pewna część naszej działalności, która właściwie zaczęła się w czasach pontyfikatu Ojca Świętego Franciszka, a polega na popularyzacji łaciny w skali całego Kościoła, z wykorzystaniem współczesnych środków przekazu. Mam tutaj najpierw na myśli tłumaczenie papieskich tweetów na łacinę. Pewnie wiele osób z zaskoczeniem przyjmie informację, że wśród 9 języków, w których się ukazują, wersja łacińska nie jest na ostatnim miejscu. Śledzi ją więcej osób niż wersję niemiecką czy arabską, a nieco mniej niż polską czy francuską, a przewaga tych ostatnich systematycznie się zmniejsza. Kilka dni temu wersja łacińska przekroczyła milion śledzących. Mamy nadzieję, że w przyszłości może być jeszcze lepiej. Jest to spory sukces i duże zaskoczenie. Kiedyś miałem okazję o tym powiedzieć Ojcu Świętemu Franciszkowi; także dla niego to było spore zaskoczenie. Tłumaczenie krótkich tekstów stanowi dla nas duże wyzwanie dlatego, że treść tweetów dotyczy wielu dziedzin, nie tylko kwestii ściśle kościelnych, ale i spraw społecznych, informatyki, obrony życia, ekologii czy spraw ekonomicznych. Musimy te wyrażenia czy zwroty tłumaczyć, co stanowi także pewien bodziec do uwspółcześniania łaciny.

KAI: Jak wiemy, rozwój cywilizacyjny i kulturowy sprawia, że w językach nowożytnych powstają nowe słowa. Jak tworzy się takie nowe pojęcia w języku łacińskim, który, jak zaznaczyliśmy, jest językiem martwym?

- Nie do końca, bo np. w naszym biurze jesteśmy w stanie porozumieć się w tym języku bez większych trudności. A tworzenie nowych słów nie jest dla nas nowością, bo nasze biuro zмага się z tym od wielu lat, właściwie od pierwszych encyklik społecznych; musielibyśmy tutaj nawiązać aż do Leona XIII i jego encykliki „*Rerum novarum*”. Natomiast około 30 lat temu, w związku z niektórymi dokumentami Ojca Świętego Jana Pawła II, dotyczącymi na przykład obrony życia, praw człowieka czy też mass mediów, został przygotowany przez naszych poprzedników i starszych kolegów (osobiście też miałem zaszczyt i przyjemność współpracować przy powstaniu tego dzieła) „*Lexicon recentis latinitatis*”, czyli mówiąc po polsku: „Słownik współczesnej łaciny”. Umieszczono tam wiele terminów charakterystycznych dla naszej mentalności, dla tych dziedzin, które nie istniały w czasach starożytnych, ani też w okresie średniowiecza. Autorzy próbowali pomóc wszystkim, aby te treści, które nie były podejmowane w czasach starożytnych, były dzisiaj wyrażone przy użyciu nowych terminów. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że wiele używanych dziś słów, choćby w informatyce, ma pochodzenie greckie lub łacińskie. Na przykład słowo „komputer” pochodzi od łacińskiego „*computo, computare*” – dosłownie: „liczyć”. Francuzi nie mówią komputer, lecz „*ordinateur*”, a to z kolei pochodzi od słowa „*ordino, ordinare*” czyli „porządkować”. Mamy szereg innych terminów, które właściwie są zakorzenione w języku łacińskim czy greckim. Natomiast powstają dzisiaj inne słowa, których rdzenia nie znajdziemy ani w jednym, ani w drugim z tych języków. W związku

z tym, ileś lat temu, jeszcze przed przygotowaniem wspomnianego słownika, były ustalone przez grupę specjalistów pewne reguły, które należy w takim wypadku respektować. Mając na przykład do czynienia z nowym terminem, możemy go wyrazić w języku łacińskim w sposób opisowy. Ma to jednak swoje plusy i minusy, a także ograniczenia i niekiedy trzeba jednak tworzyć nowe słowa. Wówczas musimy przede wszystkim wiedzieć, co oznacza dany termin w języku oryginalnym, bo dzisiaj często, zwłaszcza w dziedzinie informatyki, używamy terminów angielskich. Kiedyś zadzwonił do mnie dziennikarz pytając, jak powiedzieć po łacinie GPS. Zapewniłem, że odpowiem po chwili zastanowienia. Pomyślałem przede wszystkim, że skrót GPS jest używany niemal we wszystkich językach i trzeba postawić sobie pytanie, czy jest sens jego tłumaczenia. Ale załóżmy, że chcemy to jednak zrobić. Sprawdziliśmy więc, co ten skrót oznacza po angielsku – a jest to Global Positioning System (czyli globalny system pozycjonowania), a zatem zaproponowaliśmy po łacinie: „Generalis Positionis Significatio” (GPS), albo „Generalis Positionis Indicator”; w pierwszym przypadku nawet udało się nam zachować ten sam skrót. Problem pojawia się wtedy, gdy na przykład chodzi o informatykę, a mamy do czynienia z technicznymi terminami np. *webside*, używanymi niemal powszechnie w wersji angielskiej w całym świecie; stąd czasami tłumaczymy: „*agitur de re, quae Anglice dicitur webside*”, czyli chodzi o pewną rzeczywistość, która w języku angielskim nazywa się *webside*. Tworzenie nowych słów daje nam sporo satysfakcji i wiąże się z licznymi trudnościami, ale dzięki temu możemy próbować opisać zjawiska i wynalazki naszego czasu, na ile jest to możliwe i potrzebne w naszej dziedzinie. Naszą ambicją nie jest opisywanie całej współczesnej rzeczywistości po łacinie, ale jedynie tego, co jest użyteczne, czy wręcz konieczne, gdy chodzi o nauczanie Kościoła; żeby przekazać to w języku, który ma swoją tradycję i bez którego trudno sobie wyobrazić naszą historię, nie mówiąc już o nauczaniu filozofii czy teologii.

KAI: Na ile wasza praca w tej dziedzinie ma oddźwięk w świecie w różnych środowiskach?

- Trudno jest mi na to pytanie odpowiedzieć, ale reakcja na wspomniane tweety łacińskie jest dla nas dużym zaskoczeniem. Kiedyś miałem okazję posłuchać referatu na ten temat przygotowanego przez pracowniczkę Dykasterii do spraw Komunikacji, która analizowała, w jakich krajach ludzie są nimi najbardziej zainteresowani. Okazuje się, że są to te kraje, gdzie jest dosyć silna tradycja kultury antycznej, czyli kraje Europy Zachodniej, Stany Zjednoczone, gdzie są szkoły czy uniwersytety, które stale propagują edukację opartą, w jakimś stopniu, na starożytnych tekstach łacińskich czy greckich. Ale jest też spore zainteresowanie na przykład w Ameryce Południowej. Często dotyczy ono bardziej środowisk osób świeckich niż duchownych.

KAI: Czy Stolica Apostolska propaguje także łacinę mówioną?

- Od kilku lat mamy raz na tydzień wiadomości w Radiu Watykańskim po łacinie. Może pewną ciekawostką jest fakt, że przez wiele lat jedyną rozgłośnią narodową w Europie nadającą codziennie dziennik po łacinie było Radio Fińskie. Niestety, około trzech lat temu, także Finowie musieli z tego zrezygnować, bo zabrakło profesorów, którzy byliby w stanie przygotowywać na bieżąco serwis informacyjny. Kiedy tak się stało, rozpoczęło swoje programy łacińskie Radio Watykańskie. My jednak nadajemy wiadomości raz na tydzień, ograniczając się zasadniczo do działalności papieża. Robimy to we współpracy z Dykasterią ds. Komunikacji, która przesyła nam tekst po włosku, my go tłumaczymy na łacinę i następnego dnia wysyłamy wspomnianej Dykasterii w podwójnej postaci: drukowanej i głosowej. Dziennik jest następnie nagrywany przez pracowników tej Dykasterii,

którzy czytają fachowo jego tekst, a sama emisja ma miejsce dwukrotnie, w sobotę po południu i w niedzielę rano. Po tych wiadomościach nadawany jest w Radio Watykańskim program zatytułowany „Anima Latina”, czyli łacińska dusza. Są to rozmowy przeprowadzane przez dziennikarzy Radia Watykańskiego z poszczególnymi pracownikami naszego biura. Chodzimy do Radia Watykańskiego raz na miesiąc i rozmawiamy z dziennikarzem w języku włoskim na tematy dotyczące języka łacińskiego, zarówno starożytnego, jak i współczesnego. Tłumaczymy na przykład co znaczy „Sursum corda”. Wiadomo, że termin ten odnosi się do liturgii – gdy przed prefacją mówimy „W górę serca”, ale używamy go także wówczas, gdy chcemy komuś, kto przeżywa trudne chwile, dodać otuchy. Tłumaczymy też terminy, które w różnych dokumentach kościelnych zostały użyte po raz pierwszy albo dotyczą jakiejś rzeczywistości typowej dla naszych czasów. Są to programy, które, przynajmniej w Rzymie, cieszą się pewną popularnością. W najbliższych dniach planowane jest spotkanie w Radio Watykańskim, z racji na setną audycję „Anima Latina”. Będzie to okazja do pewnego podsumowania i planów na przyszłość.

KAI: Czy Radio Watykańskie nadal transmituje Mszę św. w języku łacińskim?

- Od wielu lat rozgłośnia papieska codziennie nadaje Mszę św. sprawowaną w języku łacińskim o godz. 7.10. Jest to Eucharystia według Mszału Pawła VI - czyli „tzw. posoborowa”, ale czytania są bodaj w językach współczesnych. Ponadto Ojciec Święty często, gdy przemawia za tym ogólnościowy charakter uroczystości, przewodniczy Mszy św. w języku łacińskim – na przykład podczas kanonizacji, na Boże Narodzenie czy Wielkanoc.

KAI: Od ponad 30 lat pracuje Ksiądz Prałat właśnie w sekcji łacińskiej Sekretariatu Stanu: Czy poszczególni papieże wyrażali zainteresowanie tą pracą?

- Przyznam się, że nie widzę wielkich różnic, gdy chodzi o podejście papieży ostatnich czasów do języka łacińskiego. Mam tutaj na uwadze Ojca Świętego Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. Wbrew niektórym opiniom, mogę stwierdzić, że ciągle przybywa nam dokumentów do pisania czy tłumaczenia w języku łacińskim. Powody tego są różne. Przede wszystkim wzrasta liczba biskupów w świecie, dla których piszemy nominacje, wzrasta liczba świętych i błogosławionych, wzrasta liczba nuncjuszy, czyli reprezentantów Stolicy Świętej. Odnoszę wrażenie, że trzej wspomniani papieże bardzo doceniali i doceniają język łaciński i całe bogactwo z nim związane. Chciałbym też dodać, że przeprowadzana aktualnie reforma Kurii Rzymskiej w małym tylko stopniu dotyczy naszego biura, umiejscowionego w Sekcji ds. Ogólnych Sekretariatu Stanu, podobnie jak inne sekcje językowe. Papieże naszych czasów wydawali dokumenty w związku z rocznicami ważnymi dla języka łacińskiego. Warto w tym miejscu wspomnieć konstytucję apostolską „Veterum sapientia” św. Jana XXIII, czy też dokument, mocą którego św. Paweł VI ustanawiał fakultet pism klasycznych i chrześcijańskich na Uniwersytecie Salezjańskim. Ojciec św. Franciszek przed dwoma laty opublikował List apostolski w XVI stulecie śmierci wspomnianego świętego Hieronima, podkreślając rolę języka łacińskiego także dla naszych czasów.

KAI: Jak wiele osób pracuje w sekcji łacińskiej?

- W tej chwili sekcja liczy 6 stałych pracowników, a złączona z nami sekcja kaligraficzna 4 osoby - czyli w sumie mamy 10 osób. Kaligrafowie to osoby świeckie, przepisujące niektóre ze wspomnianych dokumentów na skórze. Jak wspominałem, istnieje tradycja, zgodnie z którą na przykład nominacje biskupie, breve beatyfikacyjne, listy dekretalne kanonizacyjne i niektóre inne dokumenty są wypisywane na skórze. Chciałbym też dodać, że gdy chodzi o dokumenty szczególnej rangi, tłumaczymy je na język łaciński z lekkim opóźnieniem, głównie z dwóch powodów. Po pierwsze jest nas niewielu i nie jesteśmy

w stanie przetłumaczyć obszernych dokumentów w ciągu tygodnia czy dwóch. Tłumaczymy je nieco później także dlatego, że w dokumentach już przetłumaczonych na języki nowożytnie dokonywane są niekiedy pewne techniczne poprawki czy zmiany. Wówczas, upoważnieni przez przełożonych, mamy uwzględniać te niuanse, żeby wersja łacińska stała się rzeczywiście w pewnej chwili wersją oficjalną i punktem odniesienia, zwłaszcza gdy już zostaje wydrukowana w „Acta Apostolicae Sedis”.

KAI: Czy język łaciński używany jest także do porozumiewania się podczas takich na przykład zgromadzeń Kościoła powszechnego, jak synod biskupów? Czy innych – jako język mówiony?

- W 2005 roku jako ekspert ds. języka łacińskiego brałem udział we wszystkich spotkaniach Synodu Biskupów o Eucharystii. Kilku hierarchów wypowiadało się wówczas po łacinie, w tym kardynał Jānis Pujats z Rygi, ale miałem wrażenie, że są to wyjątki, które przechodzą do historii. Czasami ktoś mnie dzisiaj pyta: „Piszecie na przykład bulle nominacyjną do biskupa w Afryce i jesteście przekonani, że on nie rozumie tego tekstu”. Trzeba tutaj zaznaczyć, że tłumaczenie na języki nowożytnie naszych dokumentów pisanych po łacinie nie należy do naszych kompetencji; poza doprawdy nielicznymi wyjątkami. W większości diecezji, zwłaszcza w Europie czy w Ameryce, są jeszcze księża, którzy znają dobrze łacinę. Czasami to są świeccy, którzy są odpowiednio do tego przygotowani. Ale chciałbym zwrócić uwagę, wyrażając oczywiście szacunek dla osób świeckich, które studiowały język łaciński, że ważne jest też przygotowanie teologiczne i kanoniczne, ponieważ łacina kurialna używa terminologii bardzo specjalistycznej. Kiedy studiowałem Ojców Kościoła na „Augustinianum”, czy później na Uniwersytecie Salezjańskim, mieliśmy profesorów, którzy byli specjalistami od jakiegoś jednego wybitnego przedstawiciela myśli i terminologii starożytnej, np. świętego Cypriana, czy świętego Ambrożego. Ktoś może być bardzo dobrym łacinnikiem, solidnie przygotowanym, ale nie rozumie naszej terminologii kościelnej i kurialnej. Staramy się zatem o to, żeby w naszym biurze pracowały osoby, które znają także te dyscypliny, które są podstawowe dla życia i działalności Kościoła.

* Ks. prał. dr hab. Waldemar Jan Turek, urodzony w 1962 roku, kapłan diecezji płockiej, dr hab. nauk teologicznych, dr nauk humanistycznych, pracownik Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej i wykładowca na Papieskim Uniwersytecie Urbaniana w Rzymie. Autor licznych publikacji z dziedziny filologii klasycznej, patrologii i teologii duchowości.

Katolicka Agencja Informacyjna

Zasady apostazji a chrzest jako fakt historyczny i niezatarty ***(analiza)***

Chrzest jest historycznym faktem, którego nie można unicestwić. Ma znamię niezatarte, dlatego nie można wykreślić danych apostaty z księgi chrztów. Natomiast trzeba przestać przetwarzać dane osoby, która opuściła Kościół. Zgodnie z wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego, apostazja jest możliwa tylko według przepisów kościelnych. Obowiązują one od lat i zostały dostosowane do przepisów europejskich. Kościół respektuje przepisy w sprawie ochrony danych. Kościół katolicki w Polsce od lat ma przepisy regulujące ochronę danych osobowych swoich członków, jak również w sprawie wystąpień z Kościoła. Jeszcze

w 1947 r. Episkopat przyjął instrukcję „o prowadzeniu ksiąg parafialnych ochrzczonych, bierzmowanych, małżeństw i zmarłych oraz księgi stanu dusz”, co było wymagane przez kanon 470 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r.

W 2009 r. powstała „Instrukcja dotycząca ochrony danych osobowych w działalności Kościoła Katolickiego w Polsce” opracowana przez Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych oraz Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski. Od 2016 r. obowiązuje w Kościele katolickim w Polsce „Dekret Ogólny Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wystąpień z Kościoła oraz powrotu do wspólnoty Kościoła”. Dokument ten zastąpił zasady przyjęte przez KEP w 2008 r. W 2018 r. Konferencja Episkopatu Polski ogłosiła „Dekret ogólny w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim”. Jego przyjęcie było potrzebne, aby dostosować prawo kościelne do nowych przepisów w ochronie danych (tzw. RODO), jakie od maja tego samego roku zaczęły obowiązywać we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Kluczowy dla stworzenia nowego kościelnego mechanizmu przetwarzania danych osobowych był art. 91 unijnego rozporządzenia. Mówi on, że jeśli w państwie członkowskim, w momencie wejścia w życie tegoż dokumentu, Kościoły i związki wyznaniowe stosują szczegółowe zasady przetwarzania danych osobowych, to mogą tak czynić nadal pod warunkiem, że zostaną one dostosowane do rozporządzenia.

W art. 14 ust. 1 kościelny dekret wskazuje, że osoba, której dane dotyczą, ma prawo żądania od administratora niezwłocznego ich usunięcia, a administrator ma obowiązek bez zbędnej zwłoki to uczynić. Dzieje się tak, jeśli: dane osobowe nie są już niezbędne do celów, w których zostały zebrane lub w inny sposób przetwarzane; osoba, której dane dotyczą, cofnęła zgodę, na której opiera się przetwarzanie danych i nie ma innej podstawy prawnej przetwarzania; wreszcie, gdy dane osobowe były przetwarzane niezgodnie z prawem. Natomiast (art. 14 ust. 4) prawo do żądania usunięcia danych „nie przysługuje w przypadku, gdy dane dotyczą udzielonych sakramentów bądź w inny sposób odnoszą się do kanonicznego statusu osoby”. Tego typu wniosek powinien zostać odnotowany w zbiorze i zobowiązuje administratora do niewykorzystywania danych objętych wnioskiem bez zgody ordynariusza miejsca lub wyższego przełożonego instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostołskiego.

Zasady występowania z Kościoła

Procedurę występowania z Kościoła opisuje wspomniany wyżej dekret KEP z 2016 r. Aby oświadczenie dotyczące apostazji mogło być uznane za skuteczne, musi być wyrażone przez osobę pełnoletnią, zdolną do czynności prawnych i „w sposób świadomy i wolny”. Powinno zostać złożone osobiście w formie pisemnej u proboszcza swego miejsca zamieszkania. Dekret zaznacza, że oświadczenie o wystąpieniu z Kościoła zostanie uznane za nieważne, jeśli będzie przesłane przez zainteresowanego drogą pocztową, pocztą elektroniczną lub też złożone przed urzędnikiem cywilnym. Jest to wyraźne nawiązanie do wciąż częstych sytuacji apostatów, którzy właśnie w ten sposób informują proboszcza o swojej woli wystąpienia z Kościoła, a następnie zaskarżają kościelne przepisy, kwestionując m.in. konieczność stawiennictwa w parafii w obecności świadków.

Bez świadków

Oprócz danych personalnych „odstępcy” oraz informacji o dacie oraz parafii chrztu, oświadczenie musi „w sposób nie budzący wątpliwości wyrażać wolę i motywację zerwania wspólnoty z Kościołem”. Powinno też zawierać informacje o tym, że osoba chcąca dokonać apostazji dokonuje tego aktu dobrowolnie, ze świadomością konsekwencji, jakie

ów akt pociąga ze sobą. W zasadach dotyczących apostazji z 2008 r. warunkiem koniecznym do złożenia takiego oświadczenia było ponadto stawienie się apostaty u proboszcza w towarzystwie dwóch świadków. W dekrete z 2016 r. nie ma już obowiązku stawienia dwóch świadków. Podczas tego samego spotkania proboszcz „przeprowadza pełną troski rozmowę duszpasterską tak, aby rozeznaczyć jakie są przyczyny decyzji składającego oświadczenie woli”. W trakcie rozmowy proboszcz „podejmuje z miłością i roztropnością starania duszpasterskie”, by zachęcić potencjalnego apostatę „do porzucenia jego zamiarów i obudzić wiarę zaszczerpioną weń przez sakrament chrztu”.

NSA: apostazja tylko według kościelnych zasad

Kościół i związki wyznaniowe w Polsce mają zagwarantowane przez Konstytucję prawo do ustalania zasad przynależności do nich. Innymi słowy, ustawa zasadnicza w art. 25 ust. 3 potwierdza prawo Kościołów i innych związków wyznaniowych do tworzenia własnego prawa wewnętrznego, dotyczącego spraw związanych z ich działalnością, bez ingerencji państwa. Dlatego m.in. w 2016 r. Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że apostazji można dokonać jedynie według kościelnych procedur, a państwowy Główny Inspektor Ochrony Danych Osobowych (obecnie UODO, Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych) nie może oceniać, jakie jest nasze wyznanie. Wybitny kanonista ks. prof. Piotr Majer z Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie przypomina, że do czasu wydania przez NSA wspomnianego wyroku, sprawy wystąpień z Kościoła opierały się o sądy administracyjne, ponieważ osoby zainteresowane apostazją powoływały się na ustawę o ochronie danych osobowych z 1997 r. (wtedy jeszcze nie funkcjonowało RODO) i chcąc wystąpić z Kościoła wysyłały pisma lub maile do parafii chrztu z życzeniem, by dokonano tam wykreślenia ich danych z księgi ochrzczonych. - Prawo kanoniczne w inny sposób reguluje tę sprawę, co wiąże się z faktem nieusuwalności chrztu, w związku z czym proboszczowie odmawiali wykreślenia tych danych. Osoby, które chciały wystąpić z Kościoła, odwoływały się do sądów administracyjnych, te zaś wydawały zróżnicowane wyroki. Dopiero po wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 9 lutego 2016 r. ukształtowała się jedna linia orzecznicza, według której należy postępować zgodnie z przepisami prawa kościelnego. Nie ma żadnej sprzeczności między postanowieniami RODO a procedurą, która została uregulowana przez KEP w 2015 r. i jeśli ktoś pragnie złożyć oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła, powinien to uczynić zgodnie z przyjętymi przez Kościół przepisami - wyjaśnia kanonista.

Konsekwencje apostazji

W rozmowie kapłan powinien też poinformować o konsekwencjach prawnych wynikających ze złożenia oświadczenia woli o wystąpieniu z Kościoła – przede wszystkim o zaciąganej karze ekskomuniki „*laetae sententiae*”, zgodnie z kan. 1364 par. 1 Kodeksu prawa kanonicznego. Skutkami zaciągnięcia ekskomuniki jest m.in. niemożność sprawowania i przyjmowania sakramentów, zakaz wykonywania urzędów i posług w Kościele. Nie można wówczas też być chrzestnym, świadkiem bierzmowania lub zawarcia małżeństwa. Zakaz obejmuje też przynależność do katolickich ruchów i stowarzyszeń. Apostata nie ma prawa do kościelnego pogrzebu. Jeśli oświadczenie spełnia wszystkie wymogi formalne, a proboszcz „nabył pewność moralną”, że decyzja odstępcy jest wyrazem jego nieprzymuszonej woli, kopia dokumentu zostaje przesłana do kurii biskupiej, a oryginał oświadczenia zostaje złożony w archiwum parafii. Po weryfikacji oświadczenia woli w kurii, biskup miejsca poleca proboszczowi dokonanie stosownego wpisu do księgi ochrzczonych. Jeśli odstępcą przyjął chrzest w parafii, która należy do innej diecezji, wówczas ordynariusz miejsca przesyła

informację o akcie wystąpienia z Kościoła do właściwego biskupa miejsca, a ten poleca dokonać wpisu miejscowemu proboszczowi. W pkt. 10 dekret przytacza dokładną treść wpisu. Adnotacja ta musi być odtąd umieszczana na świadectwie chrztu. Nie wystawia się natomiast żadnego zaświadczenia potwierdzającego fakt wystąpienia z Kościoła. Odstępca może jednak otrzymać świadectwo chrztu z formułą apostazji. W dekrecie zaznaczono, że w razie niebezpieczeństwa śmierci zakaz przyjmowania sakramentów przez apostatę ulega zawieszeniu. W takiej sytuacji „podlegający karze ekskomunikacji może otrzymać sakramentalne rozgrzeszenie, przyjąć namaszczenie chorych i przystąpić do Komunii Świętej, jeżeli o to dobrowolnie poprosi i okaże postawę nawrócenia”.

Apostata może wrócić

Pomimo apostazji – jak brzmi dekret KEP – „niezniszczalny charakter, jaki wyciska sakrament chrztu świętego, pozostaje niezatarty, dlatego odstępca ma możliwość powrotu do pełnej wspólnoty Kościoła”. W tym przypadku musi się zgłosić do swojego proboszcza i złożyć pisemną prośbę, w której zawrze m.in. krótką informację o okolicznościach i motywacjach wystąpienia z Kościoła oraz pragnienia powrotu do pełnej wspólnoty z nim”. Jeśli proboszcz uzna, że taka osoba jest gotowa do powrotu do życia sakramentalnego, zwraca się w jej imieniu do biskupa miejsca, który decyduje o uwolnieniu z ciężącej kary ekskomunikacji. W razie pozytywnego rozpatrzenia, proboszcz dokonuje w księdze ochrzczonych wpisu o powrocie danej osoby do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim.

Chrzest - fakt historyczny

Ks. prof. Piotr Majer podkreśla, że z Kościoła nie da się wystąpić tak jak z dowolnej organizacji, w której składa się legitymację, dopełnia formalności i faktycznie przestaje się należeć do danej grupy. - Człowiek ochrzczony, nawet jeśli złożył deklarację o wystąpieniu i nie uczestniczy w życiu Kościoła, a nawet jest do niego i do samego Pana Boga wrogo nastawiony, nie przestaje być chrześcijaninem, nie przestaje być członkiem wspólnoty ochrzczonych. Chrzest jest pewnym historycznym faktem, którego skutki trwają i nie można ich unicestwić, utracić. Jak pisze św. Paweł, nic nie może nas odłączyć od Chrystusowej miłości (por. Rz 8, 35). Dlatego osób, które odeszły od wiary, ale później zdecydowały się wrócić, nie chrzci się ponownie. „Semel catholicus, semper catholicus” – kto raz został katolikiem, ten będzie nim na zawsze - wyjaśnia kanonista. – Sprawa jest niezwykle jasno opisana w dekrecie. Wystarczy literalne brzmienie przepisów. Tzw. prawo do zapomnienia, czyli usunięcia danych, nie może być w Kościele realizowane z racji teologicznych. Chrzest ma znamię niezatarte, niezniszczalne, a co za tym idzie – nie można wykreślić tych danych z księgi chrztów, natomiast wtedy trzeba przestać przetwarzać dane osoby, która opuściła Kościół poprzez apostazję – wyjaśnił w rozmowie z KAI krótko po wejściu przepisów ks. prof. Piotr Kroczyk, kościelny inspektor ochrony danych.

Katolicka Agencja Informacyjna

Diecezja warszawsko-praska: kwestia odmawiania modlitwy do św. Michała Archaniola

„Tam gdzie jest taki zwyczaj, odmawiać modlitwę do św. Michała Archaniola po błogosławieństwie albo po rozesłaniu wiernych” – czytamy w zaleceniach Diecezjalnej Komisji Liturgicznej, którym towarzyszy wprowadzenie teologiczno-liturgiczne. Po krótkim za-

prezentowaniu dziejów modlitwy do Michała Archanioła oraz jej związku z Mszą Świętą podkreślono, że od samego początku za zaleceniem papieża Leona XIII odmawiana była ona po zakończeniu celebrowania Eucharystii, wbrew praktyce pojawiającej się w Polsce w ostatnich latach.

- Dodawanie innych modlitw podczas Mszy Świętej może sugerować wiernym, że w trakcie celebracji mszalnej czegoś brakuje, dlatego potrzebny jest jakiś dodatek, specjalna modlitwa, a przecież każda Msza jest uobecnieniem paschalnego misterium Chrystusa – wskazuje komisja liturgiczna. Cytowane są również uwagi liturgisty o. Macieja Zachary: „Czy wprowadzając na końcu Mszy modlitwę do św. Michała Archanioła, pamiętamy, że to przede wszystkim paschalne misterium Chrystusa obecne w Eucharystii jest naszym ratunkiem i naszym zabezpieczeniem przed zakusami diabła? Rzecz nie w tym, by negocjować szczególną misję Archanioła Michała w opiece nad Kościołem, bo to sam Bóg wyznacza obowiązki aniołom i ludziom (por. Kolekta ze święta Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała), ale w tym, by nie tworzyć wrażenia, że Eucharystia bez modlitwy do św. Michała ma niepełną wartość. Czy dodając modlitwy do Maryi lub innych świętych, pamiętamy, że to przede wszystkim sam Chrystus paschalny na wiele sposobów realnie obecny w Eucharystii oręduje za nami u Ojca (Rz 8, 34), i czy wystarczająco akcentujemy to w głoszeniu słowa Bożego i w katechezie liturgicznej”? Jako rozwiązanie sytuacji zaleca się, aby tam gdzie jest taki zwyczaj, odmawiać modlitwę do św. Michała Archanioła po błogosławieństwie (z miejsca przewodniczenia) albo po rozesłaniu wiernych, na podobnej zasadzie jak inne nabożeństwa (na stopniach ołtarza lub w innym, wyznaczonym do tego miejscu). Zaapelowano również o ujednoczenie odmawianego tekstu modlitwy, rekomendując tłumaczenie dostępne w pozycji „Rytuał Rzymski. Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne”.

Katolicka Agencja Informacyjna

Czy prawosławni w Polsce nadal będą świętować Boże Narodzenie 7 stycznia?

Zdecydowana większość wiernych Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego świętuje Boże Narodzenie według kalendarza juliańskiego. Przypada ono zatem 7 stycznia. Zaledwie kilkanaście, na około 250, prawosławnych parafii w Polsce obchodzi święta 25 grudnia. Co ciekawe jednak, kalendarz juliański oficjalnie obowiązuje w PAKP zaledwie od 2014 roku. Wciąż otwarte pozostaje pytanie, w jakim terminie prawosławni będą świętować w przeszłości.

Jak wyjaśnia ks. Łukasz Leonkiewicz, rzecznik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, zgodnie z liturgicznymi księgami Kościoła Boże Narodzenie zawsze wypada 25 grudnia. Księgi te jednak powstały, gdy obowiązywał kalendarz juliański. – Jak każdy stary kalendarz ma on swoje przesunięcie względem pór roku i tego co się dzieje na niebie. Dziś w tym kalendarzu 25 grudnia wypada 7 stycznia. W przyszłości jednak zdarzy się tak, że dzień ten wypadnie 8 stycznia i jeszcze bardziej oddali Boże Narodzenie od czasu zimowego przesilenia, które, jak wiemy wypada 21 grudnia. A święto to było ustanowione właśnie w związku z przesileniem zimowym i związanym z nim stopniowym trumfem światła nad ciemnością. Dzień stawał się coraz dłuższy, słońca było więcej, a Chrystus nazywany jest właśnie „Słońcem prawdy”. Dziś wiemy, że kalendarz ten jest

niedoskonały – zaznacza.

Tradycja świętowania według kalendarza juliańskiego zachowała się w Kościołach Prawosławnych o tradycji słowiańskiej, m.in. w Kościele w Serbii, w Polsce, na Białorusi, czy Ukrainie oraz oczywiście w samej Rosji. Inaczej jest natomiast w Kościołach będących pod wpływem tradycji bałkańsko-greckiej. W Grecji, Rumunii, Bułgarii, w Patriarchacie Konstantynopola, w Afryce, Ameryce Północnej czy na Bliskim Wschodzie, Kościoły Prawosławne świętują 25 grudnia, według tzw. kalendarza bizantyjskiego poprawionego lub też neojuliańskiego. - Powstał on w roku 1923 ubiegłego wieku. Stworzony został przez serbskiego astronoma Milutina Milankovića w odpowiedzi na prośbę Patriarchy Konstantynopola, który widział potrzebę reformy niedoskonałego kalendarza – mówi ks. Leonkiewicz. Poprawiony kalendarz bizantyjski jest bardzo zbliżony do gregoriańskiego, dni się pokrywają i święta stałe wypadają w tych samych terminach. Różnica wiąże się z wyznaczaniem Wielkanocy i świąt z nią związanych. Jak wyjaśnia ks. Leonkiewicz, sposób wyznaczania świąt Wielkanocy, w oparciu o kalendarz juliański wiązał się z postanowieniami I Soboru Powszechnego w Nicei oraz przyjęciem aleksandryjskich tablic paschalnych jako podstawę w obliczaniu daty tego święta. Podsumowując – poprawiony kalendarz bizantyjski wyznacza święta stałe w terminach tych samych, co kalendarz gregoriański, zaś cykl wielkanocny – według kalendarza juliańskiego.

Gdy powstało niepodległe państwo polskie, prawosławny metropolita Dionizy Waledyński w 20-leciu międzywojennym starał się o niezależnienie polskiego prawosławia od Moskwy i uzyskał autokefalię od Patriarchy Konstantynopola. PAKP miał być Kościołem bardzo nowoczesnym i nawiązującym do tradycji greckich, stąd też już w 1924 roku przyjęto nowy poprawiony kalendarz, który stał się na lata oficjalnym kalendarzem Kościoła. Zmiana ta jednak miała minimalny wpływ na praktykę. Polskie prawosławie, zwłaszcza na wszach i na terenach obecnej wschodniej i południowej Polski, miało charakter bardzo tradycyjny i wierni wciąż świętowali według kalendarza juliańskiego. Warto w tym kontekście przypomnieć, że i rosyjskie prawosławie próbowało podjąć podobną reformę kalendarza. Dyskusję o jej potrzebie rozpoczął Sobór Lokalny Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, który obradował w latach 1917-1918. Były to jednak czasy rewolucji i trudno było o jakiegokolwiek reformy. Dopiero dnia 15 października 1923 roku ówczesny patriarcha moskiewski Tichon podjął decyzję o wprowadzeniu kalendarza neojuliańskiego do użytku liturgicznego.

Jak wyjaśnia ks. Leonkiewicz – nie było to jednak po myśli komunistów. Zależało im, by Kościół funkcjonował według starego kalendarza, co współgrałoby z narracją przedstawiającą wspólnotę kościelną jako uosobienie ciemnoty i zacofania. Bolszewicy, którzy uważali siebie za postępowych, wprowadzając, jako państwowy, kalendarz gregoriański, chcieli odróżnić się od „zacofanego Kościoła”. – Rewolucja Październikowa i lata dwudzieste to nie był czas na zmianę kalendarza. Patriarcha Tichon był w areszcie domowym, Kościół musiał walczyć o przetrwanie – tłumaczy ks. Leonkiewicz. – Rosyjski Kościół uwolnił się dopiero po 1991 roku, choć, jak pokazuje choćby obecna sytuacja, wciąż stawiamy sobie pytanie o charakter tej wolności. My zresztą jako PAKP w czasie PRL też mieliśmy ograniczoną swobodę – dodaje.

W 2014 roku PAKP podjął decyzję o przyjęciu jako oficjalnego kalendarza juliańskiego, z możliwością zachowania świąt w kalendarzu neojuliańskim dla tych parafii, które zechcą. Decyzja ta była opisem pewnego stanu faktycznego. Zdecydowana większość spośród około 250 parafii prawosławnych w Polsce świętuje Boże narodzenie 7 stycznia.

Poprawiony kalendarz bizantyjski (neojuliański) obowiązuje w diecezji lubelsko-chełmskiej oraz w pojedynczych parafiach w kilku diecezjach, m.in. w Gdańsku, Wrocławiu i w Warszawie. W sumie, dnia 25 grudnia Boże Narodzenie prawosławni świętują w około 15 parafiach. Wciąż pozostaje otwarte pytanie o przyszłość dat świętowania. – Sytuacja u nas jest bardzo niestabilna, nie tylko pod względem politycznym, ale też kościelnym. Do Polski przyjechało wielu Ukraińców, prawosławnych. Świętują oni według kalendarza juliańskiego, ale na Ukrainie już od wielu lat trwa dyskusja, by ogólnopanstwowo przejść na nowy kalendarz. Jeżeli na Ukrainie nastąpią zmiany, Ukraińcy, którzy są u nas staną się czynnikiem sprzyjającym myśleniu w tym właśnie kierunku – zaznacza rzecznik PAKP.

Druga sprawa to małżeństwa mieszane wyznaniowo. Już dziś stanowią one większość ślubów zawieranych w Cerkwi. Jak zaznacza ks. Leonkiewicz, w przypadku tych małżeństw naturalna wydaje się tendencja do wspólnego świętowania w grudniu. Nie sposób nie zauważyć również wpływu tradycji greckiej na wiernych, którzy podróżują po Europie i świecie, stykając się z tamtejszymi Kościołami prawosławnymi. Nie bez znaczenia dla stawiania sobie pytań o zasadność świętowania 7 stycznia jest też fakt, że większość (dziewięć z piętnastu) autokefalicznych Kościołów prawosławnych na świecie Boże Narodzenie świętuje właśnie 25 grudnia.

Katolicka Agencja Informacyjna

O. Marek Blaza SJ na temat obchodów Bożego Narodzenia u grekokatolików

Grekokatolicy w Polsce świętują Boże Narodzenie 7 stycznia. Być może to się zmieni, Jeszcze w tym roku święta Bożego Narodzenia w Kościele Grekokatolickim w Polsce obchodzone będą 7 stycznia – według oficjalnie obowiązującego kalendarza juliańskiego. Od przyszłego roku jednak, poszczególne parafie, mogą decydować o przejściu na kalendarz neojuliański i świętować Boże Narodzenie w grudniu. Decyzję w tej sprawie podjął Synod Biskupów UKGK w Polsce. W Kościele grekokatolickim wciąż trwa dyskusja na temat kalendarza.

Jak wyjaśnia o. Marek Blaza SJ, trirytualista, posługujący m.in. w rycie bizantyjsko-ukraińskim, zaangażowany w duszpasterstwo grekokatolików w jednej z warszawskich parafii, w czerwcu br. odbył się Sobór wszystkich eparchii w Polsce i prawie 80 procent wszystkich delegatów biorących w nim udział zagłosowało za wprowadzeniem w Kościele kalendarza gregoriańskiego. Był to ważny głos. Mimo to jednak, biskupi grekokatolicki zdecydowali, że oficjalnym kalendarzem Kościoła nadal pozostaje kalendarz juliański. Decyzja ta wiąże się z obecną sytuacją Kościoła grekokatolickiego w Polsce, „który wraz z całym narodem ukraińskim cierpi z powodu wojny Rosji z Ukrainą” oraz bliskością „naszego Kościoła do Macierzystego Kościoła Kijowskiego”. Kościół Kijowski wciąż posługuje się kalendarzem juliańskim. Decyzję Metropolitalnego Synodu Biskupów UKGK w Polsce ogłoszono 23 października br.

Z uwagi na pragnienie wiernych, od przyszłego roku poszczególne parafie grekokatolickie będą miały możliwość przejścia na tzw. kalendarz neojuliański, tzn. święta stałe, jak Boże Narodzenie, będą w nich obchodzone według kalendarza gregoriańskiego, natomiast cały cykl wielkanocny – według kalendarza juliańskiego. Synod zobowiązał proboszczów

do przeprowadzenia stosownych konsultacji z wiernymi w ciągu 6 miesięcy. W czerwcu i lipcu 2023 roku parafia, która o to poprosi, będzie mogła otrzymać zgodę od swego biskupa na wprowadzenie kalendarza neojuliańskiego od 1 września 2023 roku. Decyzje Synodu obowiązywać mają przez najbliższe 5 lat. W 2028 roku, „po sprawdzeniu wprowadzonej praktyki, zostanie podjęta decyzja o reformie kalendarza liturgicznego w życiu całego ukraińskiego Kościoła greckokatolickiego w Polsce” – czytamy. Jak zaznacza o. Błaza, jeśli w Kościele kijowskim nastąpią zmiany w kwestii kalendarza, zmiany zostaną wprowadzone również w UKGK w Polsce.

Katolicka Agencja Informacyjna

VI. INFORMACJE

Papież do ceremoniarzy: liturgia ma prowadzić do Chrystusa

„Pomagajmy naszym wspólnotom żyć liturgią Kościoła, by każdy kto jest spragniony, mógł z niej zaczerpnąć wody żywej, która obficie z niej wypływa” – mówił papież do uczestników kursu dla osób, które w różnych diecezjach są odpowiedzialne za celebracje liturgiczne. Franciszek podkreślił, że w ich centrum zawsze musi stać Chrystus i do Niego muszą prowadzić wiernych. Wskazał też na potrzebę formacji liturgicznej, poczynając od samego duchowieństwa.

Kurs dla diecezjalnych ceremoniarzy zorganizował Papieski Instytut św. Anzelma. Franciszek zauważył, że dziś słowo „ceremoniarz” wychodzi już z użycia. Mówi się raczej o mistrzach celebracji, bo mistrz jest tym, kto uczy liturgii, prowadzi na spotkanie z misterium paschalnym Chrystusa. „Musimy mieć zawsze przed oczyma dobro wspólnoty, duszpasterstwo wiernych, aby prowadzić lud do Chrystusa, a Chrystusa do ludu. To jest zasadniczy cel, który musi być zawsze na pierwszym miejscu, kiedy przygotowujecie celebracje i nimi kierujecie. Jeśli to zaniedbamy, będziemy mieć piękne rytuały, ale bez mocy, bez smaku, bez znaczenia, ponieważ nie dotykają serca i egzystencji ludu Bożego. To Chrystus sprawia, że serca pałają, to spotkanie z Nim pociąga ducha” – wskazał papież. Cytując swój list apostolski „Desiderio desideravi”, zaznaczył, że „„celebracja, która nie ewangelizuje, nie jest autentyczna”, jest jakimś baletem, pięknym, estetycznym, ale nie autentyczną celebracją”.

Wyjaśnił, że jednym z celów Soboru Watykańskiego II było „udzielenie pomocy wiernym, aby mogli odzyskać umiejętność pełnego przeżywania akcji liturgicznej i zdumiewać się tym, co dzieje się w celebracji na naszych oczach”. „Nie mówię o doznaniach estetycznych, lecz o zdumieniu. Zdumienie to nie to samo, co doznanie estetyczne. To spotkanie z Bogiem. Tylko spotkanie z Bogiem wprawia w zdumienie. W jaki sposób osiągnąć ten cel? Odpowiedź znajduje się w samej [soborowej Konstytucji o liturgii] «Sacrosanctum Concilium». W punkcie 14. zaleca się formację wiernych, lecz – jak mówi Konstytucja – «osiągnięcia tych rezultatów nie można się jednak spodziewać, jeżeli najpierw sami duszpasterze nie będą przeniknięci duchem i mocą liturgii i nie staną się jej nauczycielami. Koniecznie więc należy zapewnić duchowieństwu odpowiednią formację liturgiczną»” – przypomniał Franciszek.

Wyraził zadowolenie z powstających przy niektórych katedrach szkół liturgicznych. Wskazał też na potrzebę odpowiednich kursów w każdej parafii. Podkreślił, że nie można być obojętnym na zaniedbania, które mają miejsca w poszczególnych wspólnotach. Zalecił również dbanie o właściwą postawę przed rozpoczęciem liturgii oraz po jej zakończeniu. „Zalecam wam wreszcie dbanie o zachowanie ciszy. W naszej epoce tak dużo się mówi, że potrzeba ciszy. Zwłaszcza przed celebracją, bo niekiedy traktuje się ten czas jak spotkanie towarzyskie, więc się rozmawia: jak się masz, jak leci? A potrzeba ciszy, aby pomóc zgromadzeniu i koncelebransom skupić się na tym, co ma się wydarzyć. Często w zakryściach przed celebracjami i po ich zakończeniu panuje hałas, lecz to właśnie milczenie otwiera i przygotowuje nas na misterium, pomaga je sobie przyswoić, pozwala, by nadal rozbrzmiewało w nas usłyszane Słowo. Piękne jest braterstwo, pozdrowienia, lecz to spotkanie z Jezusem nadaje sens naszemu spotkaniu, naszemu zgromadzeniu. Musimy na nowo odkryć i docenić ciszę! Bardzo to podkreślam” – powiedział Ojciec Święty.

W spontanicznych słowach Franciszek przypomniał po raz kolejny o właściwym przygotowaniu homilii. Jak zauważył, ogólnie rzecz biorąc, ich stan jest dziś katastrofalny. Są długimi wykładami, a mają się ograniczyć do jednej myśli i jednego obrazu, aby wierni mogli coś odnieść do domu. Papież przyznał, że homilie nie są, jak twierdzą luteranie, sakramentem. Należą one jednak do sakramentaliów, dlatego trzeba je przygotowywać na modlitwie i w duchu apostołskim.

Katolicka Agencja Informacyjna

Watykan: Polak podsekretarzem Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Ojciec Święty mianował podsekretarzem Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów ks. prałata Krzysztofa Marcjanowicza, dotychczas pracownika Dykasterii ds. Ewangelizacji - Sekcji ds. Podstawowych Problemów Ewangelizacji w Świecie i ceremoniarza papieskiego – poinformowało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej.

Ks. Krzysztof Marcjanowicz urodził się 24 marca 1977 roku w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął 8 czerwca 2002 roku. Dnia 4 listopada 2010 w Papieskim Instytucie Liturgicznym obronił pracę doktorską, a od 2011 roku pracował w Papieskiej Radzie ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji. Jest też wykładowcą Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie. 9 lutego 2018 roku Ojciec Święty mianował go ceremoniarzem papieskim.

Katolicka Agencja Informacyjna

Spytkowice: Abp Marek Jędraszewski ukoronował obraz Matki Bożej Niepokalanej

– W dzisiejszym świecie tak potarganym nienawiścią, podziałami, wojną, tak bardzo trzeba wszystkim nam – wszystkim – jednoczyć się w modlitwie do Maryi o pokój, o jedność, o pojednanie, o nowe oblicze świata, o kolejne zwycięstwo nad złym duchem, który jest, był i będzie zawsze ojcem kłamstwa i wszelkich podziałów – mówił abp Marek Jędraszewski w parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Spytkowicach, gdzie dokonał dziś koronacji koronami biskupimi obrazu Matki Bożej.

W czasie homilii abp Marek Jędraszewski komentując Protoewangelie zauważył, że u samego zarania dziejów ludzkości Bóg wskazał na Najświętszą Maryję Pannę, Matkę Swego Jednorodzonego Syna. – Ona odniesie zwycięstwo i to zwycięstwo stanie się udziałem tych wszystkich, którzy swoje życie, swój los i swoje nadzieje, będą przez Nią – Maryję, łączyli z Jej Synem Jezusem Chrystusem – mówił metropolita krakowski zwracając uwagę na nieustanną wiarę Kościoła w niezwykle przeznaczenie Maryi, by była Matką Bożego Syna, z czym wiązało się Jej niepokalane poczęcie.

Wiarę w Jej bycie wolną od wszelkich skutków grzechów Adama i Ewy wyrażały kolejne pokolenia chrześcijan. Wyrazem tej tradycji była bulla bł. Piusa IX *Ineffabilis Deus* (*Niewysłowiony Bóg*) z 8 grudnia 1854 roku, w której Ojciec Święty ogłosił dogmat o niepokalanym poczęciu Maryi. Arcybiskup, cytując drugą część papieskiej bulli, przy-

wołał tytuły Maryi, w których zawiera się miłość, podziw, wdzięczność, pragnienie, by jak najpiękniej uczcić Matkę Bożą. Metropolita zaznaczył, że w historię wielbienia Maryi wpisują się dzieje parafii w Spytkowicach. Ustanowił ją biskup krakowski Andrzej Stanisław Załuski 18 września 1758 roku – 100 lat przed objawieniami Matki Bożej w Lourdes, gdzie Maryja powiedziała o sobie: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie”.

Kościół pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny wybudowano w latach 1763-1765. Od początku, w rokokowym ołtarzu głównym, znajdował się w świątyni obraz Maryi. Wizerunek nawiązuje do najpiękniejszych tradycji malarstwa hiszpańskiego związanego zwłaszcza z Murillo, gdzie twarz Maryi zawsze jest pełna pokoju, pogody ducha, skromności, a Jej szaty są bielą mówią o niewinności i czystości serca od chwili poczęcia, a błękit wskazuje na powołanie do nieba i wyniesienie ponad świętych, aniołów i archaniołów. Głowę Maryi okala pierścień z dwunastu gwiazd, pod Jej lewą stopą jest półksiężyc, a drugą stopą rozgnięta głowa węża, czyli szatana. Arcybiskup podkreślił, że uwieńczenie skroni Maryi koroną jest wyrazem wotum miłości miejscowego ludu. Zwrócił uwagę, że uroczystości w Spytkowicach odbywają się w Godzinie Łaski, jaką Matka Boża ogłosiła w prywatnym objawieniu włoskiej pielęgniarce Pierinie Gilli (chodzi o godzinę między 12.00 a 13.00 w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 grudnia). – W dzisiejszym świecie tak potarganym nienawiścią, podziałami, wojną, tak bardzo trzeba wszystkim nam – wszystkim – jednoczyć się w modlitwie do Maryi o pokój, o jedność, o pojednanie, o nowe oblicze świata, o kolejne zwycięstwo nad złym duchem, który jest, był i będzie zawsze ojcem kłamstwa i wszelkich podziałów – mówił abp Marek Jędraszewski apelując o modlitwę o jedność w błaganiu o łaskę.

Parafianie ze Spytkowic, dziękując arcybiskupowi za koronację obrazu Matki Bożej Niepokalanej, podkreślili, że teraz nie tylko jest ich Matką, ale także Królową. – Otrzymujemy od Niej wiele łask, Ona wciąż oręduje za nami. Czujemy Jej opiekę – nad naszą parafią i nad naszymi rodzinami – mówili.

Katolicka Agencja Informacyjna

Nowe zasady przygotowania do sakramentu bierzmowania w diecezji kaliskiej

Przygotowanie do sakramentu bierzmowania w diecezji kaliskiej będzie odbywało się zgodnie z nową instrukcją. Przygotowanie młodzieży ma trwać dwa lata, a jego celem jest przypomnienie podstawowych praw życia chrześcijańskiego, zintensyfikowanie życia religijnego i pomoc w odnalezieniu się we wspólnocie Kościoła, w szczególności pomoc w odkrywaniu powołania życiowego. Inicjatorem powstania instrukcji jest biskup kaliski Damian Bryl, który zauważył potrzebę ujednoczenia sposobu przygotowania do sakramentu bierzmowania w diecezji. - Bardzo zależy nam na młodych ludziach, aby ich przyprowadzić do Pana Jezusa. Jednym z takich dobrych środków jest czas przygotowania do bierzmowania. Dzięki Bogu, w naszej diecezji wielu młodych chce przystąpić do tego sakramentu. Przez kilka miesięcy w gronie duszpasterzy i katechetów rozmawialiśmy o nowych zasadach. Powstała instrukcja i teraz chcemy, żeby we wszystkich parafiach naszej diecezji w ten sam sposób przygotowywać młodych do przyjęcia sakramentu bierzmowania – powiedział KAI bp Damian Bryl.

Biskup zaznaczył, że bardzo zależy mu, aby łączyć młodych z parafią. – Bardzo ważne jest, żeby młodzież przyjmowała sakrament bierzmowania w rodzinnej parafii. W instrukcji proponujemy, żeby kandydaci do bierzmowania spotykali się w małych grupach, rozmawiali o wierze, a potem żeby to, co usłyszą, mogli przeżyć na przygotowanej specjalnie dla nich liturgii. Chcemy też zaprosić ich, żeby swoją wiarę wyrażali przez konkretne zaangażowanie na rzecz parafii czy potrzebujących. Dzisiaj młodzież jest bardzo otwarta na takie zaangażowanie, więc chcemy tworzyć taką przestrzeń wokół naszych parafii – stwierdził ordynariusz diecezji kaliskiej.

Wśród form przygotowania do bierzmowania znalazły się: indywidualne rozmowy z kandydatem, spotkania formacyjne i dzieła apostołskie, uczestnictwo w szkolnej lekcji religii, udział w życiu religijnym parafii, osobista modlitwa i refleksja kandydata. - Kładziemy także nacisk na spotkania z rodzicami, ponieważ oni są odpowiedzialni za religijne wychowanie własnych dzieci. Pan Bóg powierzył wychowanie dzieci i młodzież rodzicom, a nie Kościołowi, państwu i szkole. Parafia ma więc wspierać rodzicielskie wychowanie dzieci – podkreśla ks. dr Jarosław Powąska, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej w Kaliszu, który był zaangażowany w tworzenie instrukcji.

Według nowej instrukcji przygotowanie do bierzmowania powinno rozpocząć się, gdy kandydat jest w klasie ósmej szkoły podstawowej. Są też sytuacje, że ktoś chce być bierzmowany, kiedy ukończył już 18 rok życia, ponieważ w wieku młodzieńczym, z różnych względów, do niego nie przystąpił. Instrukcja przewiduje także sposób przygotowania tych kandydatów. Przystępującemu do bierzmowania powinien towarzyszyć świadek, który ma pomagać wzrastać w wierze i inspirować do kontaktu z Bogiem. - Świadkiem bierzmowania może być ochrzczony, za wyjątkiem ojca i matki kandydata, który ukończył 16 rok życia, jest bierzmowany oraz prowadzi chrześcijańskie życie – mówi ks. Powąska.

Ważny jest też wybór imienia. – Przystępujący do bierzmowania może zachować imię chrzcielne lub wybrać imię świętego, który będzie dla niego wzorem życia chrześcijańskiego. Kryterium wyboru imienia powinno być piękno życia patrona. Bierzmowani powinni zapoznać się z życiorysem swojego patrona, uświadamiając sobie przymioty, które chcieliby naśladować w swoim życiu – tłumaczy dyrektor Wydziału Katechetycznego.

W instrukcji czytamy, że dobrze przygotowana formacja do bierzmowania może zaowocować zaangażowaniem młodych w życie duszpasterskie parafii. Ważną sprawą jest to, aby młodzież, zarówno przed bierzmowaniem jak i w czasie późniejszej religijnej i duchowej formacji, uczestniczyła w wydarzeniach diecezjalnych. - Ufam, że dzięki temu procesowi przygotowania uda nam się tych młodych jeszcze bardziej złączyć z parafią. Ważne jest, żebyśmy nie tylko pomogli otworzyć się na łaskę sakramentu bierzmowania, ale także pomogli im w rozwoju swojej wiary – akcentuje biskup kaliski.

Katolicka Agencja Informacyjna

Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (formuła on-line, 12 grudnia 2022 r.)

Dnia 12 grudnia 2022 roku, Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski odbyła kolejne spotkanie robocze, tym razem w formule on-line. Po modlitwie prowadzonej przez bpa Adama Bałabucha, przewodniczący komisji bp Piotr Greger przywitał obecnych członków i konsultorów komisji. Tematem spotkania była dyskusja nad projektem programu formacyjnego dla kandydatów oraz osób pełniących posługę lektora, akolity i katechisty. Dokument jest przygotowywany przez trzy podmioty: Komisję Wychowania Katolickiego, Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów oraz Zespół ds. Nowej Ewangelizacji.

Na zakończenie bp Piotr Greger przewodniczył modlitwie i złożył wszystkim życzenia na czas zbliżającej się uroczystości Narodzenia Pańskiego.

Bp Piotr Greger

Do Gdańska powrócą z Lubeki zabytkowe szaty liturgiczne

Tak zwany „gdański skarb paramentowy” z późnego średniowiecza ma zostać zwrócony z Lubeki do kościoła mariackiego w Gdańsku. Cenne szaty liturgiczne zostały zabrane przez członków gdańskiego zboru protestanckiego gdy uciekali pod koniec II wojny światowej, a duża ich część trafiła do Niemiec Zachodnich. Związek Kościołów Protestantckich (UEK) w Kościele Ewangelickim w Niemczech i Kościół Mariacki w Gdańsku podpisały 8 grudnia wieczorem w biurze Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (EKD) w Hanowerze deklarację intencji - podała w piątek EKD w komunikacie udostępnionym KAI.

Według tego oświadczenia, szaty liturgiczne zostały początkowo złożone po wojnie w kościele mariackim w Lubece i zostały na stałe wypożyczone do Muzeum Sankt Annen w Lubece przez UEK jako prawnego następcę nieistniejącej już ewangelickiej parafii mariackiej w Gdańsku. Niewielka kolekcja przechowywana jest w Germanisches Nationalmuseum (Niemieckie Muzeum Narodowe) w Norymberdze. Poszczególne paramenty mają być w przyszłości wystawione także w Lubece i Norymberdze jako wypożyczenia z Gdańska. „Miasto i archidiecezja bardzo się cieszą, że po Ołtarzu Trójcy Świętej, który od 2020 roku po ponad 70 latach pobytu w Berlinie wrócił do kościoła mariackiego w Gdańsku, wkrótce do domu wróci także skarb paramentów - powiedział podczas uroczystości podpisania umowy w Hanowerze metropolita gdański abp Tadeusz Wojda. Jako proboszcz kościoła mariackiego w Gdańsku ks. prałat Ireneusz Bradtke przypomniał katolicko-protestancką przeszłość kościoła mariackiego w Gdańsku i wynikającą z niej wspólną odpowiedzialność.

Przewodnicząca Rady EKD, Prezes Annette Kurschus, odpowiedzialna w EKD za stosunki polsko-niemieckie, oraz bp Petra Bosse-Huber, która jako wiceprzewodnicząca Urzędu Kościelnego EKD kieruje obszarem odpowiedzialności UEK, mają nadzieję, że projekt wpłynie pozytywnie na relacje międzykościelne i międzypaństwowe. Prezydent Związku Kościołów Protestantckich Volker Jung podkreślił ekumeniczną i polsko-niemiecką przyjaźń. Pozytywnie oceniła tę umowę również konsul generalna Republiki Federalnej

Niemiec w Gdańsku Cornelia Pieper i stwierdziła, że jest to „wspaniały przykład inicjatyw społeczeństwa obywatelskiego” w duchu przyjaźni polsko-niemieckiej.

Katolicka Agencja Informacyjna

Kraków: konsekracja dziewic

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny bp Janusz Mastalski przewodniczył w katedrze na Wawelu obrzędowi konsekracji dziewic. Kolejne trzy kobiety dołączyły do Ordo Virginum archidiecezji krakowskiej. W homilii bp Janusz Mastalski ukazał piękno tego powołania oraz jego znaczenie dla Kościoła. Dziewice konsekrowane przez swoje modlitwy, pokutę i oddanie się Jezusowi przyczyniają się do rozwoju wiary i wierności Bogu. Biskup zachęcił je, aby zachowały pokój serca i nie przestraszyły się tego, że wiele osób nie zrozumie ich powołania i będą je ośmieszać. Życzył im, aby nie gasła ich radość z daru, jaki otrzymują i aby swoim uśmiechem i zaufaniem Jezusowi budziły w ludzkich sercach nadzieję. Nawiązując do Ewangelii o zwiastowaniu Najświętszej Maryi Pannie, ukazał Maryję jak wzór zaufania Bogu i wiernego wypełniania Jego woli.

Jak informuje ks. Stanisław Szczepaniec, delegat arcybiskupa krakowskiego ds. Ordo Virginum, w archidiecezji krakowskiej posługuje aktualnie 56 członkiń stanu dziewic, a do konsekracji przygotowuje się 15 kandydatek i aspirantek. Znaczenie drogi powołania do stanu dziewic wyjaśnia Katechizm Kościoła Katolickiego: „Wyrażając święty zamiar wierniejszego pójścia za Chrystusem, dziewice zostają poświęcone Bogu przez biskupa diecezjalnego według zaaprobowanego obrzędu liturgicznego oraz mistycznie poślubione Chrystusowi, Synowi Bożemu, i włączone w służbę Kościoła. Przez ten uroczysty obrzęd (consecratio virginum) dziewica staje się osobą konsekrowaną, transcendentnym znakiem miłości Kościoła do Chrystusa, eschatologicznym obrazem tej niebieskiej Oblubienicy i przyszłego życia” (KKK 923).

Katolicka Agencja Informacyjna

Pelplin: nowi nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej

Dnia 11 grudnia w bazylice katedralnej w Pelplinie biskup pelpliński Ryszard Kasyna ustanowił 43 nowych nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Przy tej okazji świętowano 10. rocznicę ingresu obecnego biskupa diecezjalnego do tutejszej katedry. W homilii nawiązując do misji szafarzy główny celebrans stwierdził, że „sami obdarowani, będą teraz innych obdarowywać niosąc Chrystusa”.

Mszę św. koncelebrował biskup pomocniczy Arkadiusz Okroj oraz kilkudziesięciu prezbiterów, głównie księży dziekanów. Przed rozpoczęciem liturgii bp Arkadiusz Okroj podkreślił, że „w dzisiejszej modlitwie pragniemy Bogu dziękować za dobro realizowane przez biskupa Ryszarda w naszej diecezji oraz upraszać Boże łaski, by z Bożą pomocą i życzliwością ludzi ks. biskup pełnił swoją posługę po najdłuższe lata”. We wstępie do homilii bp Kasyna zauważył, że „nie wszystkie nasze czyny są godne pochwały i wiele z nich narusza Boży ład”. W tym kontekście hierarcha podkreślił konieczność zauważenia Boga, który przychodzi do człowieka. „Bóg mówi: jestem blisko, radujcie się, bo moje obecne, adwentowe przyjście nie jest w potęgde sędziowskiego majestatu, to nie jest czas

okazywania władzy i pozywania przed sąd”, rozważał biskup, dodając, że „Bóg przychodząc, przynosi nam nadzieję, a jako Dziecko doprasza się miejsca pośród nas”. Nawiązując do obecności Boga, którego nowi nadzwyczajni szafarze będą teraz rozdawać wiernym, biskup pelpliński przypomniał, że udzielających i przyjmując Komunię św. obowiązują pewna postawa: „zanim dotknę Jezusa, zanim przyjmę Go do swojego serca, umyję swoje dłonie, moje wnętrze w sakramencie pojednania, w spowiedzi św.”. Zwracając uwagę na przywilej, jaki otrzymują nadzwyczajni szafarze Komunii św., bp Kasyna stwierdził, że „sami obdarowani, będą teraz innych obdarowywać niosąc Chrystusa do tych, którzy oczekują radosnego spotkania z Panem w Eucharystii”.

Na zakończenie Mszy św. życzenia biskupowi Ryszardowi Kasynie z okazji rocznicy uroczystego ingresu składali kapłani, nowi nadzwyczajni szafarze Komunii św. oraz klerycy.

Katolicka Agencja Informacyjna

Bp Jan Piotrowski konsekrował wdowy

Osiem kobiet – wdów, konsekrował bp Jan Piotrowski podczas Eucharystii dnia 11 grudnia 2022 roku w bazylice katedralnej w Kielcach. Konsekrowane wdowy – w większości z parafii kieleckich, nie tworzą osobnego zakonu, lecz nadal żyją w rodzinach, spełniając różne obowiązki, ale z nastawieniem na zaangażowanie w to, czym żyje Kościół. W diecezji kieleckiej, przodującej w tej formule życia konsekrowanego, żyje 25 konsekrowanych wdów oraz jeden konsekrowany wdowiec. Obrzęd konsekracji rozpoczął się odczytaniem nazwisk wszystkich kandydatek oraz hymnem do Ducha Świętego. Następnie wdowy złożyły przyrzeczenia modlitwy, zachowania czystości i oddania swojego życia na służbę Bogu i Kościołowi. Biskup odmówił nad nimi modlitwę konsekracyjną. Wdowy otrzymały krzyże oraz brewiarze. Na zakończenie obrzędu odmówiły modlitwę za swoich zmarłych mężów.

Do konsekracji przystąpiły: Monika Mikołajczyk z parafii Ducha Świętego w Kielcach; Krystyna Tomal z parafii Ducha Świętego w Kielcach; Danuta Lewicka-Zabielska z parafii Ducha Świętego w Kielcach; Zofia Piekutowska z parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Kielcach; Helena Bąk z parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Kielcach; Dorota Litwińska z parafii katedralnej w Kielcach; Iwona Piorun z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Olesznie; Elżbieta Janiszewska z parafii św. Andrzeja Apostoła w Sieciechowicach.

W homilii wygłoszonej podczas Mszy św. bp Jan Piotrowski zwrócił uwagę na szczególny czas adwentu, pomagający w rozeznaniu wielu spraw i prawdy o sobie. Mówił także o potrzebie dojrzałej wiary, o konieczności dobrego przygotowania serca na przyjście Mesjasza i misji prorockiej św. Jana Chrzciciela. Zauważył, że w dzisiejszą niedzielę *Gaudete* - w niedzielę radości mamy do niej powody i zachęcał do wspólnej prośby o Boże błogosławieństwo dla „naszych pań, które jako wdowy przyjmują na siebie zobowiązanie ewangelicznej drogi życia na co dzień”.

- Adwent to czas łaski, nawrócenia, nadziei i oczekiwania. Przyjmijmy adwentowe zaproszenie do przemiany serca – mówił biskup kielecki zauważając, że adwent służy poznawaniu piękna własnej duszy i oczekiwaniu na Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Odkupiciela. W ten czas doskonale wpisuje się dzisiejsza uroczystość konsekracji ośmiu wdów.

- Same utrudzone życiem i pracą pragną czegoś więcej dla swojego duchowego wzrostu. Z rozważą, do jakiej wzywał prorok Izajasz, podejmują nowe wyzwanie, jako wdowy poświęcone Bogu. Nie opuszczają swoich rodzin i nie tworzą nowego zakonu, nie opuszczają miejsca pracy, sąsiedztwa i przyjaciół, ale tą drogą chcą iść w przyjaźni z Jezusem Chrystusem, ubogacając Kościół – mówił bp Piotrowski. Zauważył w tym kontekście, składając wdowom życzenia, że dzisiejszy świat, choć ma wszystkiego pod dostatkiem, ale cierpi na chroniczny brak miłości, której źródłem jest Bóg. Kandydatki do konsekracji przygotowały się do tej formy posługi w Kościele przez około dwa i pół roku pod kierunkiem ks. Tomasza Rusieckiego. Jest to okres rozeznawania przez nich i opiekuna duchowego autentyczności ich powołania, poprzez np. modlitwę, medytację, pogłębianie wiary i studiów nad nauką Kościoła. Tego rodzaju decyzję musi uprawomocnić biskup kielecki, który rozmawia z kandydatkami do konsekracji. Formacja jest kontynuowana także po konsekracji.

Katolicka Agencja Informacyjna

Bydgoszcz: biskup udzielił mężczyznom posługi lektoratu

Kto słucha i zachowuje słowa Jezusa – jest blisko Niego. A bliskość Boga to niebo – podkreślał bp Krzysztof Włodarczyk, który przewodniczył w Niedzielę Słowa Bożego Mszy św. w katedrze św. Marcina i Mikołaja w Bydgoszczy, z udzieleniem posługi lektoratu. Gdy zajmujemy się słowem Bożym to – jak dodał biskup – ono zajmie się nami. – Otwierając się na to słowo, tak naprawdę otwieramy się na treści, które stają się drogowskazem, odpowiedzią na szereg pytań. Słuchając słowa Bożego i wypełniając je w swoim życiu, wchodzimy w dialog z Bogiem – mówił.

Według bpa Krzysztofa Włodarczyka Niedziela Słowa Bożego uświadamia nam, że Pismo Święte, a w sposób szczególnie Ewangelie, są „tabernakulum Ducha Świętego”. – Jakim szacunkiem otaczamy to tabernakulum w naszym kościele, naszym domu? Ile czasu poświęcamy na to, by je otworzyć i uważnie posłuchać, co Duch Chrystusa do mnie mówi, co chce mi powiedzieć w tym dniu, tygodniu, pośród takich, a nie innych okoliczności mojego życia? – pytał.

Zwracając się do zebranych w katedrze, biskup prosił, by przyjmując Chrystusa pod postacią chleba, dziękowali Mu w pierwszej kolejności za „Dobre Wino”, którym jest Jego Ewangelia. Lektor jest ustanowiony do wykonywania czytań z Pisma Świętego, z wyjątkiem Ewangelii. Może także podawać intencje modlitwy powszechnej, a gdy nie ma psalterzysty, zaśpiewać psalm między lekcjami. – Przyzwyczailiśmy się do tego, że liturgiczna posługa lektoratu udzielana była zazwyczaj kandydatom przygotowującym się do sakramentu święceń, czyli klerikom. Zmieniło się to od czasów papieża św. Pawła VI, który odnowił kościelną dyscyplinę dotyczącą udzielania święceń niższych, nazywając je „posługami” i udostępniając je świeckim mężczyznom, co na gruncie polskim przyjęte zostało przez Episkopat w 2007 roku – powiedział ks. Karol Rawicz-Kostro. Dyrektor Centrum Formacji Liturgicznej im. bł. Carlo Acutisa, a zarazem ceremoniarz katedralny, jest zdania, że posługi lektoratu i akolitatu, a od niedawna, dzięki postanowieniu papieża Franciszka także katechisty, są szczególnym powołaniem w Kościele, odczytywanym poprzez pogłębianą formację. – Możemy się cieszyć, że jesteśmy jedną z nielicznych diecezji w Polsce, które realizują szeroki zakres włączania świeckich do pełnienia nie tylko

funkcji, ale stałych posług liturgicznych – dodał ks. Karol Rawicz-Kostro. Swoją gotowość do przyjęcia posługi wyraziło ponad 25 mężczyzn. – Chcę ukazywać innym obecność Boga w Jego Słowie, ale również pomóc w zadaniach duszpasterskich naszym kapłanom w parafii, jak i we wspólnocie, w której wraz z żoną się formujemy, czyli w Domowym Kościele – mówi Tomasz Fiszer z parafii Świętej Trójcy w Bydgoszczy. Ustanowiony lektor dodał, że na rozeznanie jego powołania złożyło się wiele czynników. – Na pewno była to formacja w Domowym Kościele. Także moja służba przy ołtarzu, również jako nadzwyczajnego szafarza Komunii Świętej, rozpoczęcie studium, rekolekcje, dni skupienia i oczywiście wsparcie żony – dodał Tomasz Fiszer, wskazując na osobistą relację z Bogiem, czas na dialog, zadawanie Mu pytań.

Zadania lektora poza liturgią obejmują m.in.: pomoc w przygotowaniu ministrantów słowa Bożego do wykonywania funkcji; pomoc w przygotowaniu oraz prowadzeniu katechezy dorosłych; zaangażowanie w inne formy posługi słowa w parafii; animowanie życia modlitewnego. Mogą również poprowadzić obrzędy pogrzebu, gdy nie ma kapłana, tzn. stację w domu zmarłego lub na cmentarzu. Podczas Mszy Świętej z błogosławieństwem do posługi lektoratu biskup przekazał każdemu ustanowionemu lektorowi Pismo Święte z komentarzem duchowym, krzyż – znak wykonywanej posługi oraz dekret dokumentujący udzielenie posługi stałej w Kościele.

Katolicka Agencja Informacyjna

Nowi akolici w archidiecezji katowickiej

Parafiom bardzo dzisiaj potrzeba radykalnych księży. Chciejcie takimi być – mówił do kleryków abp Adrian Galbas. Arcybiskup koadiutor sprawował Mszę Świętą w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach, podczas której ustanowił w posłudze trzech nowych akolitów. Arcybiskup przypomniał, że decyzja o przyjęciu akolitu to kolejny krok w rozeznaniu powołania. – To jest już krok bardzo poważny. Jakże często męczy kleryków niepewność (...) wyrażająca się w pytaniu: czy aby na pewno jestem powołany? Czy Seminarium to jest aby na pewno moje miejsce? – mówił dodając, że klerycy są wtedy szarpani zmiennymi nastrojami, przeciwnymi myślami, porywistymi odruchami serca. Zapewniał przyszłych akolitów, że przez tę posługę Pan chce ich uspokoić. – Na tym etapie waszej formacji seminaryjnej, jeśli przeżywacie ją uczciwie (...) Pan dzisiaj potwierdza: tak, Ja Ciebie chcę. Tak, jesteś powołany. Tak, to jest Twoje miejsce i Twoja droga – zaznaczał. Z drugiej strony – jak mówił – w tej posłudze, w którą zostajecie wprowadzeni jest też i nowe wezwanie. Przypomniał, że w byciu akolitą nie chodzi tylko o zdolność do wykonywania pewnych czynności liturgicznych. – Najważniejszy jest styl życia. Najważniejsze jest to, by akolita utożsamiał się z Chrystusem, który karmi Lud Boży na pustkowiu chlebem z ziemi i zaraz potem powie, że ważniejszy jest Chleb z nieba, który On sam nie tylko daje, ale którym On jest! Akolita jest pewien, że to jest Chleb na życie wieczne – tłumaczył. Przekonywał, że to utożsamienie się z Chrystusem każdego akolity ma trwać do końca życia. – Akolitą nie jest się do diakonatu, tylko na zawsze! – podkreślał abp Galbas.

Mówił też, że parafiom bardzo dzisiaj potrzeba radykalnych księży. – Już dziś chciejcie takimi być. Już takimi bądźcie. Seminarium nie jest domem opieki, który ma dać utrzymanie i zapewnić wszystkie życiowe potrzeby. Jest czasem i miejscem, w którym ma dojrzewać

radykałne powołanie do kapłaństwa – powiedział. Hierarcha mówił o tym, że Kościół przeżywa dziś swoje trudne godziny. – Potrzeba (...) nawrócenia serca i to każdego jednego kto Kościół tworzy, począwszy od nas, biskupów, poprzez księży, osoby zakonne, aż po każdego wiernego świeckiego – wzywał. Zauważył, że człowiek jednak sam z siebie się nie nawróci. Dlatego tak ważna jest adoracja. – Kościół, który adoruje jest silniejszy! (...) Pana, w tajemniczy sposób, którego nie rozumiemy, nasze ludzkie, małe i kruche możliwości zostają wzbogacone o niekończone możliwości Chrystusa – wskazywał zachęcając do „marnowania” czasu z Bogiem. – Nie sztuką jest „zrobić wystawienie”. Sztuką jest przyjść i być – przekonywał.

Akolitat to kolejny etap w drodze formacji seminaryjnej. Akolita może udzielać Komunii św. w czasie Mszy św. lub poza nią, zanosić ją do chorych, lub w wypadku konieczności podać ją umierającemu jako Wiatyk. Może on również wystawić Najświętszy Sakrament do adoracji, nie ma natomiast prawa do udzielania nim błogosławieństwa. Charakterystycznym przywilejem akolity jest puryfikowanie naczyń liturgicznych w przypadku braku diakona.

Katolicka Agencja Informacyjna

Ukraina: abp Szewczuk z metropolitą Epifaniszem o reformie kalendarza liturgicznego

O reformie kalendarza liturgicznego rozmawiali zwierzchnicy Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego i Prawosławnego Kościoła Ukrainy. Abp Światosław Szewczuk i metropolita Epifanisz spotkali się 24 grudnia w Kijowie. Stwierdzili, że reforma kalendarza liturgicznego staje się kwestią coraz bardziej nagłą w przypadku świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Po dyskusji postanowili utworzyć grupę roboczą, której zadaniem ma być kompleksowe przestudiowanie tej sprawy, aby wypracować konkretne propozycje dla duchowieństwa i Synodów obu Kościołów w kontekście przygotowań do 1700. rocznicy pierwszego soboru powszechnego, jaki odbył się w 325 roku w Nicei. To właśnie na nim ustalono zasady kalendarza liturgicznego.

Grekokatolicy, podobnie jak prawosławni i inne Kościoły wschodnie, posługują się kalendarzem juliańskim i obchodzą Boże Narodzenie 6 stycznia. Kościół zachodni natomiast obchodzi je 25 grudnia, zgodnie z kalendarzem gregoriańskim. Jednak niektóre Kościoły wschodnie zastanawiają się nad wprowadzeniem tzw. kalendarza neojuliańskiego, zgodnie z którym święta stałe, takie jak Boże Narodzenie, byłyby obchodzone według kalendarza gregoriańskiego, natomiast cały cykl wielkanocny – według kalendarza juliańskiego.

Podczas spotkania mowa była także o relacjach międzyreligijnych i stanie stosunków państwo-Kościół na Ukrainie, jak również o trwającej agresji zbrojnej Rosji przeciwko Ukrainie i o perspektywach powojennego rozwoju kraju. Spotkanie zakończyło się złożeniem sobie nawzajem życzeń świątecznych i wymianą prezentów.

Katolicka Agencja Informacyjna

Ks. Igor Małyśz: ostatni raz świętujemy Boże Narodzenie według kalendarza juliańskiego

Wierni greckokatolickiej parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Radomiu, będą ostatni raz obchodzić święta Bożego Narodzenia według kalendarza juliańskiego. Poinformował o tym proboszcz wspólnoty ks. Igor Małyśz. Liturgia Bożego Narodzenia będzie celebrowana w sobotę, 7 stycznia w kaplicy bazyliki mniejszej św. Kazimierza w Radomiu.

Synod Biskupów Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego w Polsce zdecydował, że od tego roku poszczególne parafie będą mogły decydować o przejściu na kalendarz neojuliański i świętować Boże Narodzenie w grudniu, razem z katolikami. - Mamy nadzieję, że w tym roku ostatni raz obchodzimy Boże Narodzenie według kalendarza juliańskiego. Od dawna czekaliśmy na taką decyzję naszych zwierzchników. Parafie będą mogły decydować o przejściu na kalendarz gregoriański, choć wiem, że część naszych wiernych Boże Narodzenie świętowała już 25 grudnia. Mamy nadzieję, że Boże Narodzenie 2023 będziemy obchodzić według kalendarza gregoriańskiego – powiedział ks. Małyśz, który był gościem Radia Plus Radom.

Synod Biskupów Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego w Polsce zobowiązał proboszczów do przeprowadzenia stosownych konsultacji z wiernymi w ciągu 6 miesięcy. W czerwcu i lipcu 2023 roku parafia, która o to poprosi, będzie mogła otrzymać zgodę od swego biskupa na wprowadzenie kalendarza neojuliańskiego od 1 września 2023 roku. Decyzje Synodu obowiązywać mają przez najbliższe 5 lat. W 2028 roku po sprawdzeniu wprowadzonej praktyki, zostanie podjęta decyzja o reformie kalendarza liturgicznego w życiu całego ukraińskiego Kościoła greckokatolickiego w Polsce.

Parafia Wniebowstąpienia Pańskiego została erygowana w 2020 roku. Wcześniej w Radomiu istniał greckokatolicki ośrodek duszpasterski. Członkowie parafii to w większości wierni, którzy w ostatnich latach przybyli do Polski z Ukrainy. Niektórzy parafianie to miejscowi mieszkańcy, którzy od lat mieszkają w Radomiu. Parafianie wraz ze swoim proboszczem są zaangażowani w działalność charytatywną. Organizowane są szkolenia, kolonie, wspólne wyjazdy i pielgrzymki.

Katolicka Agencja Informacyjna

Kościół greckokatolicki w Polsce, Kazachstanie i Azji Środkowej przechodzi na kalendarz gregoriański

Biskupi Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego w Polsce, a także administrator apostolski dla wiernych Kościoła Greckokatolickiego w Kazachstanie i krajach Azji Środkowej postanowili o przejściu na kalendarz gregoriański w obchodzeniu świąt stałych z dniem 1 września 2023 roku. Obchody Wielkanocy i wszystkich innych świąt ruchomych pozostają według kalendarza juliańskiego. Odpowiednie dekryty podpisali abp Eugeniusz Popowicz, metropolita przemysko-warszawski, bp Władysław Juszcak, biskup wrocławsko-koszaliński, i bp Arkadiusz Trochanowski, biskup olsztyńsko-gdański, a także administrator apostolski dla wiernych Kościoła Greckokatolickiego w Kazachstanie i krajach Azji Środkowej ks. Wasyl Howera.

W obydwu dokumentach powołano się na decyzję arcybiskupa większego Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego Światosława Szewczuka, a także pragnąc odpowiedzieć na

głosy duchowieństwa i wiernych. Dekret dotyczący terytorium Polski wszedł w życie 6 lutego i wiąże wszystkich duchownych, zakonników i wiernych na terenie archidiecezji przemysko-warszawskiej, diecezji wrocławsko-koszalińskiej i diecezji olsztyńsko-gdańskiej.

Katolicka Agencja Informacyjna

Wielka Brytania: kard. V. Nichols przeciwko przerabianiu tekstów kołęd na język LGBT

Katolicki arcybiskup Westminsteru kard. Vincent Nichols w wywiadach dla radia Times i stacji Fox News skrytykował 24 grudnia próby wtrącania do tradycyjnych kołęd ideologii LGBT. Do takich prób „poprawiana” oryginalnych tekstów doszło w tym roku m.in. w Loughborough w Anglii i w Zjednoczonym Kościele Metodystów w amerykańskim Hollywoodzie. Zdaniem prymasa Anglii zjawisko to, uważane przez niektórych za „chwilową modę”, sygnalizuje „odejście od żywej tradycji, tworzonej przez całe wieki”.

W szczególności chodzi o śpiewaną w świecie anglosaskim kołędę „God Rest Ye Merry, Gentlemen” (po polsku „Panowie, Bóg wciąż przy nas jest”): God rest ye merry gentlemen, let nothing you dismay Remember Christ our Savior was born on Christmas Day To save us all from Satan’s pow’r, when we were gone astray Oh tidings of comfort and joy, comfort and joy, oh tidings of comfort and joy. (Nie opadajcie z sił, wspomnijcie, Chrystus Zbawca nasz Narodzon w stajni był, by uratować wszystkich nas z ciemności wrogich sił, o dobra, krzepiąca wieść, o dobra, krzepiąca wieść, o dobra krzepiąca wieść!). Twórcy nowej wersji zmienili w pierwszej zwrotce słowo „panowie” na „geje i inni podejrzani”: God rest you queer and questioning. W wersji feministycznej „włączono” do tekstu kobiety, zmieniając słowa na „Bóg wciąż jest i przy was, kobiety” (pomijane w historii przez mężczyzn).

Wyjaśniając swoją krytykę, kardynał zwrócił uwagę, że śpiewanie kołęd jest częścią swoistego „rytuału – ważnego momentu w życiu, który pomaga nam wyjść poza banały i trywialność (little bubble) i łączy nas z czymś (większym), co otrzymaliśmy i dziedziczymy jako naszą nadzieję”. Podkreślił, że „całe wieki formowały tradycję tych kołęd, która zdecydowanie jest ważniejsza niż chwilowe mody, które przychodzą i odchodzą”. Znamienne, iż niektórzy anglikanie zareagowali nawet ostrzej niż katolicki hierarcha na te próby „poprawiania” kołędowej tradycji. Sam Margrave, świecki działacz z diecezji Coventry i członek Synodu Generalnego Kościoła Anglii, napisał na swoim twitterze: „(To jest) wprost obrzydliwe, gdy nasze akty wiary i modlitwy do Zbawiciela zostają użyte do promowania (jakiejś) ideologii. Jest to wbrew nauce Kościoła anglikańskiego”.

Katolicka Agencja Informacyjna

Kard. R. Sarah: liturgia nas zmienia, jeśli ją szanujemy

Msza Święta to podstawowy element chrześcijańskiego życia – mówi kard. Robert Sarah w wywiadzie dla telewizji EWTN. Dlatego, zdaniem byłego prefekta Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, należy pomagać ludziom zauważyć jej piękno, jej zdolność do uobecniania Boga na ziemi, zamiast szukać sposobów na jej zmienianie

odpowiednio do prywatnych upodobań. Chodzi przecież o intymne oraz realne spotkanie z samym Jezusem Chrystusem.

Purpurat podkreśla, że chrześcijanie muszą opierać swoje życie na liturgii, inaczej tracą własną tożsamość, a wtedy żadne dobre czyny i żadna ewangelizacja nie przyniosą skutków. Jak wskazuje kard. Sarah, Eucharystia stanowi wzajemną wymianę między ludźmi a Bogiem, czyniącą nas bardziej bliskimi miłości Najwyższego. „Zachęcam, abyśmy czynili liturgię coraz bardziej świętą i cichą, bo Bóg jest cichy i spotykamy Go w ciszy, w adoracji. Myślę, że formacja liturgiczna Ludu Bożego to coś niezwykle ważnego. Możemy pokazywać ludziom piękno, uczyć ich szacunku i ciszy na liturgii. W niej bowiem nasze spotkanie z Chrystusem się pogłębia” – zaznacza kard. Sarah. Uważa on, że „musimy być bardziej ostrożni, gdy zbieramy się na Eucharystii, aby nie zmienić Mszy Świętej w przedstawienie lub widowisko, albo też w spotkanie towarzyskie, lecz aby oddać cześć Bogu”. „Jeżeli wielbimy Boga w ciszy, to On przemienia nasze życie. Stajemy się jak Bóg” – dodaje hierarcha.

Katolicka Agencja Informacyjna

Liturgiczne nowości wydawnicze

Księgi liturgiczne

Missel romain. Restauré par décret du saint Concile œcuménique Vatican II, promulgué par l'autorité du pape Paul VI, confirmé par le pape Jean-Paul II. Triosième édition typique, Wydawnictwo Desclée-Mame: Paris 2021, ISBN 9782718910215.

An Leabhar Aifrinn Rómhánach, Wydawnictwo Veritas: Baile Átha Cliath 2017.

Erromako Meza Liburua, Wydawnictwo Kanta Januari argitaletxea: Bayonne 2021, ISBN 979-10-960-48-06-9.

Książki o tematyce liturgicznej

Ks. Andrzej Zwoliński, *Znaki, gesty i postawy liturgiczne*, Wydawnictwo Paulinianum: Jasna Góra 2022, ISBN 987-83-66783-24-9.

Ks. Krystian Sammler, *Nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej w teorii i praktyce*, Wydawnictwo Archidiecezji Poznańskiej: Poznań 2022, ISBN 978-83-65406-42-2.

Mikołaj z Błonia, *De sacramentis. Chrzest. Bierzmowanie. Eucharystia* [rozczytanie tekstu i tłumaczenie: Stanisław Kalinkowski], Wydawnictwo: Karol Alexandrowicz 2022, ISBN 978-83-945128-2-8.

Jerzy Bielecki [red.], *Dziedzictwo bożogrobców*, Parafia Grobu Bożego w Miechowie. Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie (UPJPII): Miechów/Tarnów 2022, ISBN 987-83-65113-87-0.

Giovanni Frausini, *Contagiare di Desiderio. Diaconato e riforma della Chiesa*, Wydawnictwo EDB: Bologna 2022, ISBN 9788810413173.

Romano Guardini, *Znaki święte*, Wydawnictwo Paulinianum: Częstochowa 2022, ISBN 978-83-66783-25-6.

Ks. Marcin Kołodziej, *Adaptacje i akomodacje w liturgii. Komentarz do kanonu 838 Kodeksu prawa kanonicznego*, Wydawnictwo Scriptum: Kraków 2023, ISBN 978-83-67586-10-8.

Ks. Jacek Nowak SAC, *Komentarz do „Ogólnego wprowadzenia do Mszału rzymskiego”*, Wydawnictwo Pallottinum: Poznań 2023, ISBN 978-83-7014-948-2.

Spis treści 29(2023) Nr 1(112)

Od Redakcji

Wierzę w święty Kościół3

I. Nauczanie Ojca Świętego

List apostolski *Totum amoris est* Ojca Świętego Franciszka w czterechsetną rocznicę śmierci św. Franciszka Salezego5

Homilia Ojca Świętego Franciszka wygłoszona w czasie pogrzebu papieża seniora Benedykta XVI (Rzym, 5 stycznia 2023 r.)17

II. Dokumenty Stolicy Apostolskiej

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów
Dekret wprowadzający w życie przepisy kanonu 838 Kodeksu prawa kanonicznego ..19

Księgi liturgiczne: wydanie, tłumaczenie i dostosowania (komentarz do Dekretu wprowadzającego w życie przepisy kanonu 838 Kodeksu prawa kanonicznego)39

Dekret ustanawiający św. Mikołaja, biskupa, patronem miasta *Głogów* (diecezja zielonogórsko-gorzowska)40

Dykasteria ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów
Pismo w sprawie osób kompetentnych do udzielenia zezwolenia na stosowanie materii chleba z niską zawartością glutenu42

III. Nauczanie biskupów o liturgii

Abp Adrian Galbas SAC
Oni są.
Słowo Arcybiskupa koadiutora archidiecezji katowickiej na uroczystość Wszystkich Świętych44

Bp Andrzej F. Dziuba
W chrzcie świętym budujemy Kościół.
List Biskupa Łowickiego na Wielki Post 202345

Abp Adrian Galbas SAC
Nie chodzi tylko o czynności.
Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z udzieleniem posługi akolitu (Katowice, 17 grudnia 2022 r.)49

Bp Janusz Mastalski
Dziewica konsekrowana wybrana do szczęścia w Panu.
Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z obrzędem konsekracji dziewic (Kraków, 8 grudnia 2022 r.)51

Bp Grzegorz Olszowski Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z okazji 65. rocznicy święceń prezbiteratu abpa Damiana Zimonia (Katowice, 21 grudnia 2022 r.)	54
Bp Roman Pindel Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z obrzędem <i>admissio</i> oraz udzieleniem posług lektoratu i akolitu (Kraków, 19 grudnia 2022 r.)	56
Bp Andrzej Siemieniewski Dekret zatwierdzający <i>Instrukcję</i> o przygotowaniu dzieci w wieku katechizacyjnym (7-14 lat) do sakramentu chrztu świętego	59
Bp Andrzej Siemieniewski <i>Instrukcja</i> Biskupa Legnickiego o przygotowaniu dzieci w wieku katechizacyjnym (7-14 lat) do sakramentu chrztu świętego	59

IV. Formacja liturgiczna

Ks. Teodor Puszcz SChr <i>W oczekiwaniu na polskie tłumaczenie trzeciego wydania Mszału rzymskiego.</i> <i>Wydania Mszału Pawła VI</i>	64
--	----

V. Duszpasterstwo liturgiczne

Ks. Waldemar Turek: Kościół nadal potrzebuje łaciny (wywiad)	69
Zasady apostazji a chrzest jako fakt historyczny i niezatarty (analiza)	73
Diecezja warszawsko-praska: kwestia odmawiania modlitwy do św. Michała Archanioła	76
Czy prawosławni w Polsce nadal będą świętować Boże Narodzenie 7 stycznia?	77
O. Marek Błaza SJ na temat obchodów Bożego Narodzenia u grekokatolików	79

VI. Informacje

Papież do ceremoniarzy: liturgia ma prowadzić do Chrystusa	81
Watykan: Polak podsekretarzem Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów	82
Spytkowice: abp Marek Jędraszewski ukoronował obraz Matki Bożej Niepokalanej ..	82
Nowe zasady przygotowania do sakramentu bierzmowania w diecezji kaliskiej	83
Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (formuła on-line, 12 grudnia 2022 r.)	85
Do Gdańska powrócą z Lubeki zabytkowe szaty liturgiczne	85
Kraków: konsekracja dziewic	86

Pelplin: nowi nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej	86
Bp Jan Piotrowski konsekrował wdowy	87
Bydgoszcz: biskup udzielił mężczyznom posługi lektoratu	88
Nowi akolici w archidiecezji katowickiej	89
Ukraina: abp Szewczuk z metropolitą Epifanuszem o reformie kalendarza liturgicznego	90
Ks. Igor Małysz: ostatni raz świętujemy Boże Narodzenie według kalendarza juliańskiego	91
Kościół greckokatolicki w Polsce, Kazachstanie i Azji Środkowej przechodzi na kalendarz gregoriański	91
Wielka Brytania: kard. V. Nichols przeciwko przerabianiu tekstów kołęd na język LGBT	92
Kard. R. Sarah: liturgia nas zmienia, gdy ją szanujemy	92
Liturgiczne nowości wydawnicze	93

Table of Contents 29(2023) No. 1(112)

Editor's Note

<i>I believe in the holy Church</i>	3
---	---

I. Teaching of the Holy Father

Apostolic Letter <i>Totum amoris est</i> of the Holy Father Francis on the Four Centenary of the Death of St. Francis de Sales	5
Homily of Pope Francis at the funeral of Pope Emeritus Benedict XVI (Rome, 5 January 2023)	17

II. Documents of the Holy See

Congregation for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments Decree implementing the norms of Canon 838 of the Code of Canon Law	19
Liturgical books: edition, translation, and adaptations (commentary on the Decree implementing the norms of canon 838 of the Code of Canon Law)	39
Decree establishing St. Nicholas, bishop, patron of the city of <i>Głogów</i> (diocese of Zielona Góra-Gorzów)	40
Dicastery for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments Letter on persons competent to authorise the use of low-gluten bread matter	42

III. Bishops' Teaching on the Liturgy

Archbishop Adrian Galbas SAC <i>They are.</i> Remarks of the Coadjutor Archbishop of the Archdiocese of Katowice for the Solemnity of All Saints	44
Bishop Andrzej F. Dziuba <i>In Baptism we build up the Church.</i> Letter of the Bishop of Łowicz for Lent 2023	45
Archbishop Adrian Galbas SAC It's not just about activities. Homily at Mass with the ministry of acolyte (Katowice, 17 December 2022)	49
Bishop Janusz Mastalski <i>The consecrated virgin chosen for happiness in the Lord.</i> Homily at Mass with the rite of consecration of virgins (Krakow, 8 December 2022)	51

Bishop Grzegorz Olszowski Homily at the Holy Mass on the 65th anniversary of the ordination of Archbishop Damian Zimoń (Katowice, December 21, 2022)	54
Bishop Roman Pindel Homily delivered during the Holy Mass with the rite of <i>admissio</i> and the conferral of the services of lector and acolyte (Krakow, December 19, 2022)	56
Bishop Andrzej Siemieniewski Decree approving the <i>Instruction</i> on the Preparation of Children of Catechetical Age (7-14 years) for the Sacrament of Holy Baptism	59
Bishop Andrzej Siemieniewski <i>Instruction</i> of the Bishop of Legnica on the preparation of children of catechetical age (7-14 years) for the sacrament of baptism	59

IV. Liturgical Formation

Fr. Teodor Puszcz SChr <i>Waiting for the Polish translation of the third edition of the Roman Missal.</i> <i>Editions of the Missal of Paul VI</i>	64
---	----

V. Liturgical Pastoral Care

Waldemar Turek: The Church still needs Latin (interview)	69
The Principles of Apostasy and Baptism as a Historical and Indelible Fact (analysis)	73
Diocese of Warsaw-Praga: the question of saying a prayer to St. Michael the Archangel	76
Will the Orthodox in Poland still celebrate Christmas on January 7?	77
Fr. Marek Blaza SJ on the celebration of Christmas among Greek Catholics	79

VI. Information

The Pope to the Master of Ceremonies: the liturgy must lead to Christ	81
Vatican: Pole appointed Undersecretary of the Dicastery for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments	82
Spytkowice: Archbishop Marek Jędraszewski crowned the image of Our Lady Immaculate	82
New rules of preparation for the sacrament of confirmation in the diocese of Kalisz	83

Report of the Meeting of the Commission for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments of the Polish Episcopal Conference (on-line formula, 12 December 2022)	85
Antique liturgical vestments will return to Gdańsk from Lübeck	85
Krakow: consecration of virgins	86
Pelplin: new extraordinary ministers of Holy Communion	86
Bishop Jan Piotrowski consecrated widows	87
Bydgoszcz: the bishop gave the men the ministry of lector	88
New acolytes in the Archdiocese of Katowice	89
Ukraine: Archbishop Shevchuk with Metropolitan Epiphanius on the reform of the liturgical calendar	90
Fr Igor Malysz: the last time we celebrate Christmas according to the Julian calendar	91
The Greek Catholic Church in Poland, Kazakhstan, and Central Asia switches to the Gregorian calendar	91
United Kingdom: Cardinal V. Nichols against the conversion of Christmas carol texts into LGBT language	92
Cardinal. R. Sarah: the liturgy changes us when we respect it	92
Liturgical new publications	93